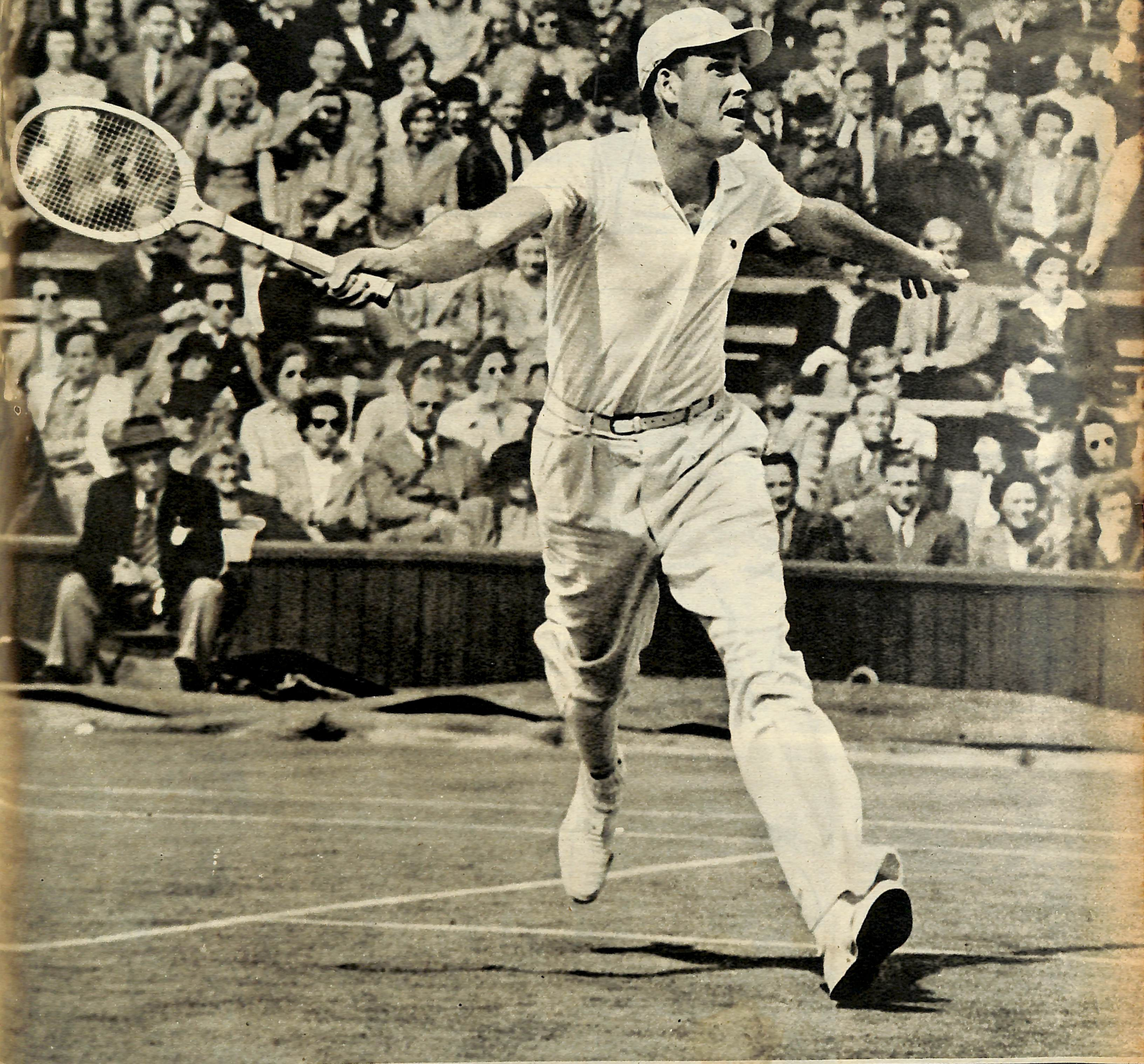


PARADA



ROK IV

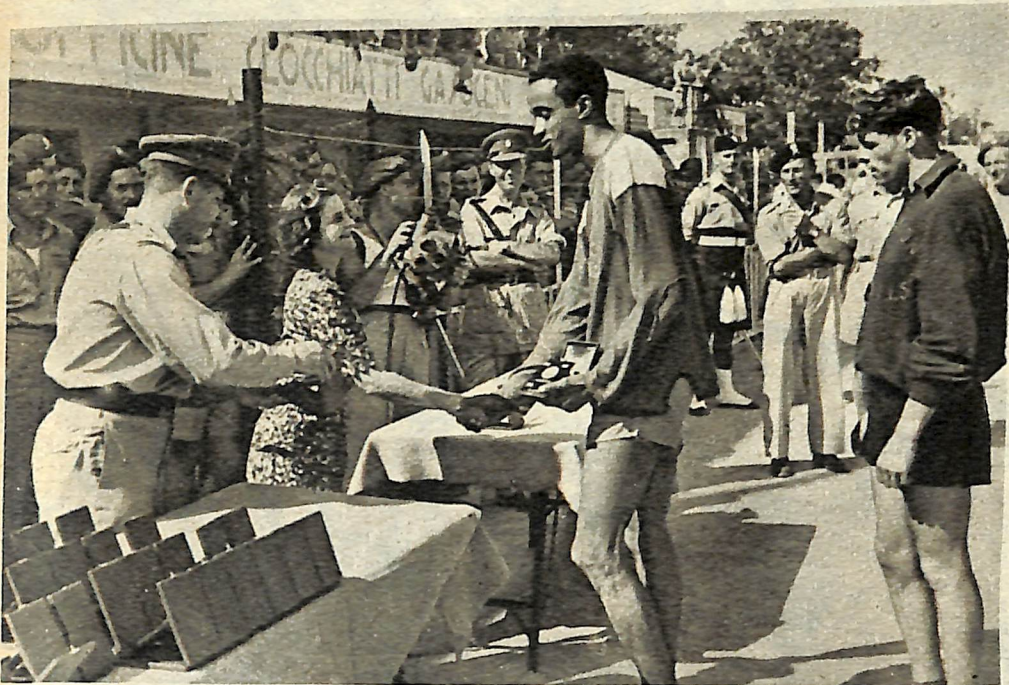
NIEDZIELA, 11 SIERPANIA 1946 R.

NR. 16 (86)

SUNDAY, AUGUST 11, 1946

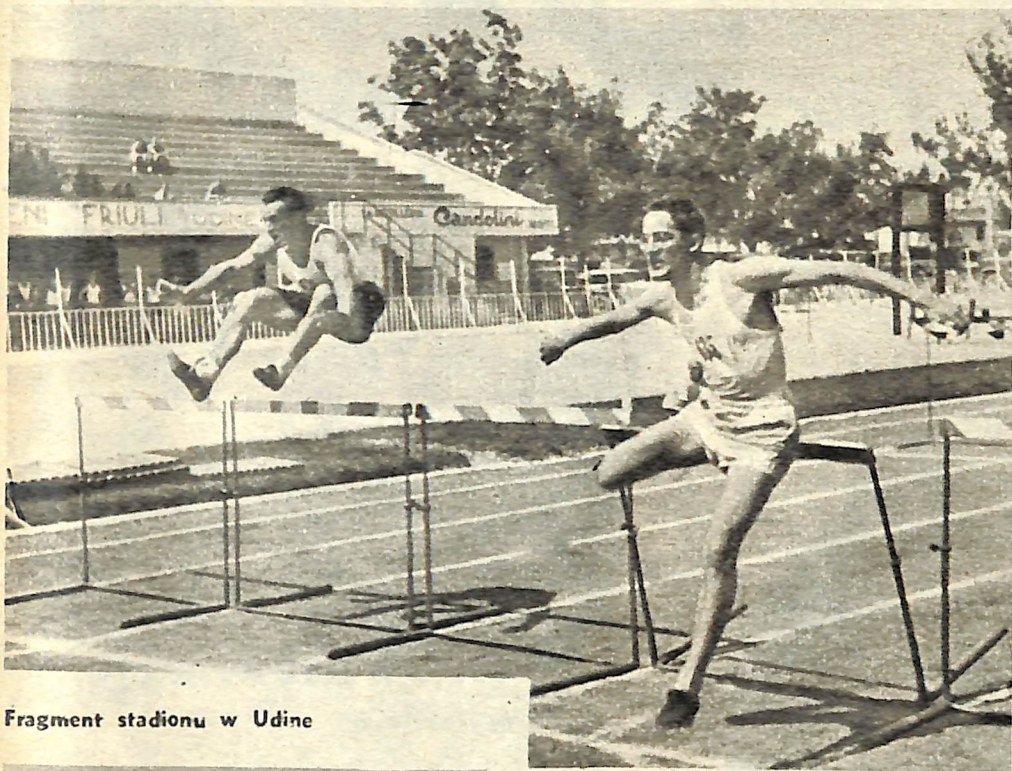
CENA EGZEMPLARZA: we Włoszech 25 lirow, w Egipcie 25 milsow, — w Palestynie 30 milsow.
w Wielkiej Brytanii i Imperium Brytyjskim 9 d., — we Francji 12 fr. w Niemczech 1,5 Mrk.

Z ŻYCIA 2 KORPUSU



Nagroda, uścisk ręki i miły uśmiech

Nad i za przeszkodą.



Fragment stadionu w Udine

Wręczenie nagród zawodnikom 2 Korpusu



Jeden z zawodników

INTER ALLIED ATHLETIC MATCH											
TEAM	100 METRES	200 METRES	400 METRES	800 METRES	1500 METRES	5000 METRES	10000 METRES	20000 METRES	50000 METRES	TOTAL POINTS	PLACING
ARMY	43	36	17	24	46	24	46	66	62	3 rd	
R.A.F.	21	12	40	01	20	12	14	2	23	4 th	
U.S. ARMY	84	24	34	42	88	36	22	8	68	2 nd	
POL. CORP.	62	48	27	33	64	48	38	4	72	1 st	

Tablica wyników międzysojuszniczych zawodów lekkoatletycznych

Podczas przerwy przygrywa orkiestra szkocka



Zawodnicy 2 Korpusu odnieśli zwycięstwo na lekkoatletycznych zawodach międzysojuszniczych, które odbyły się w sobotę dnia 27 lipca w Udine. Zespół nasz w ogólnej punktacji zajął miejsce pierwsze, przed amerykańskim — miejsce drugie, brytyjskim — trzecie, RAF'u — czwarte.

Polacy zdobyli 5 pierwszych (kula, dysk, 200 m, 800 m, 1.500 m) i 6 drugich miejsc (100 m, skok wzwyż, 5.000 m, skok o tyczce, skok w dal, bieg z przeszkodami) w piętnastu konkurencjach, zyskując 72 punkty. Zespół polski, silny i ambitny, zdobył się na zgodny wysiłek. Zespół amerykański, uważany powszechnie za niechybnego zwycięzcę, sprawił rozczarowanie wielu widzom, Amerykanie zdobyli 68 punktów.

Zawody były zespołowe; oceniano wyniki nie według indywidualnego sukcesu, a z sumy punktów zdobytych przez 2 bądź 4 zawodników.

Mimo zajęcia ostatniego miejsca, RAF posiadał na stadionie najlepszego zawodnika. Był nim F-Lt. Guest, który — poza rzutem oszczepem — wygrał bieg na 1.500 m w pięknym stylu i czasie (4 min. 16,3 sek.).

Praski z 2 Korpusu w rzucie dyskiem wyprzedził znacznie innych zawodników (40,6 m).

W skoku w dal zwyciężył Lt. Whittle z armii bryt., osiągając 6,8 m.

MELCHIOR WANKOWICZ

KORRESPONDENCJA WŁASNA „PARADY”

NAD PEKNIĘCIEM ŚWIATA (WRAŻENIA Z WIEDNIA)

Hulał sobie człowiek po trzech kontynentach od Teheranu do Klagenfurtu pięć tysięcy kilometrów w tę, pięć tysięcy mil w tę. Jeśli co zapomniał albo przypomniał, brał movement order i szorował z powrotem.

Aż ci nagle w Klagenfurt zrobiło się kuso. Jechało się, modo antiquo od Calais pocztowym „medlokiem” z nafi'ami, karmieniami campami, „yesserowaniem”. Zwiedziło się sobie to i owo wyskakując w bok, nikt za ogon nie łapał, nikt papierów nie patrzył. Skoczyłem do Dunkierki, zobaczyć sławetny „Wał Atlantycki”.

Jest! Dalibóg jest! Nie figuralny, złożony z bunkrów, tylko całkiem nazi-chiński mur żelbetonowy, wysoki na trzy metry, ciągnących się setkami kilometrów. Gdy trafia na miasteczko, to burzy domy za linią wału, a ściany domu znajdujące się na linii muru wciela jako części tego muru, zamurowując okna.

Idąc przez które z miasteczek ku morzu, jest się informowanym przez mieszkańców:

Wyjeżdżasz już lub wyjeździesz wkrótce!
nie zapomnij o przystaniu nowego adresu
do

CENTRALI POSZUKIWAŃ PCK.
Polish Forces 55, ME.

— Niech pan weźmie w bok, bo ta uliczka biegnąca na wprost ku morzu jeszcze nie jest odmurowana.

Na wyiotach ulic stoją dźwigi i usuwają części muru, pokruszone elektrycznymi świdrami.

Od czasu do czasu obły łeb pokazuje kazałat podziemny. Człowiek łązi pomiędzy Niemcami, piętami podziemi i nadziwić się nie może. Między Niemcami, powiadam, bo tu wszędzie Niemcy pracują, jako pseudo-jeńcy. Pseudo, bo ich nikt nie pilnuje, a jeśli się chce ich postraszyć, to sergent major mówi:

— Oj, bo do domu odeślę.

A w domu, w miastach niemieckich — tutto distrutto, tutto rubato, niente mangare.

To też Niemiaszki cenią sobie „job” i salutują mi z takim drillem, że niech się Pomorska Brygada schowa.

Za to przy murze Atlantyckim coraz więcej ma się sposobności mangare. Za parkami zakochanymi, które pierwsze przyniosły na pamiętną plażę w Dunkierce gałązkę pokoju, sandwicze, całusy i gdziegdzie majtki kąpielowe, (tam gdzie droga ku morzu jest wytrasowana od min), za parkami kąpielowymi, które lubią się gnieździć w lejach po bombach — przyszli właściciele knajpek i miejsc rozrywkowych.

Łażą wzdłuż Wału Atlantyckiego, na którym widnieją wcieloné mury z zatartymi szyldami różnych La Bomboniere, Ambre solaire, Bazar a la tentation, Mon Repos (a pomiędzy tymi słodkimi napisami warkliwy gotyk wskazuje na ile manszafu jest dany schron), łażą dobrodusznj oberżyci w ka-

mizelkach z zawiniętymi rękawami i coś malują, coś szpuntują, coś przybijają — aż poniekąd już wzwiesi prowizoryczny szylt i kusi bujabesą (zupą rybną).

A kiedy dalej się pomyka z tych kątów, które ponownie usiłują się uśmiechać, woj-

skowy pociąg międzynarodowy, pocziwy „medloc” przynosi jak czarodziejski dywan przez granicę. Przed oknami zamajaczy strzaskane powtórnie Karlsruhe, most wspięty ku niebu, osypiska domów, tory jak gniewnie zrywane sznurowadła, na których



Prowizoryczny most i rosyjski żołnierz regulujący ruch

Wyprzedający się Wiedeń gorączkowo szuka żywności



W NUMERZE

Reportaż z Wiednia

Mistrzostwa tenisowe w Wimbledonie

Wyspa pachnąca

Zapalające się gwiazdy

Muzealna gwardia

Fermo się uśmiecha

Witaminy — kecy — rakiety

Felieton

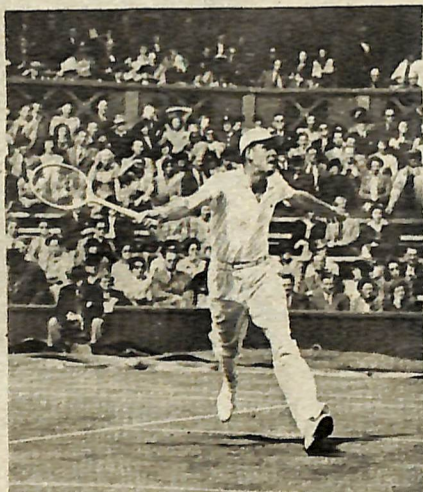
Nowela

Moda

Humor

Konkurs „Parady”

NASZA OKŁADKA:



Y. Petra (Francja) na kortach Wimbledon



To była niegdyś Katedra św. Stefana

węzeł nie da się rozsuwać — i znów zielonym zgiełkiem przesiąka to wszystko zalew ogrodów. Tęcza akurat stała nad zieloną ziemią niemiecką, matki wysadzały dzieciaki przy budkach dróżniczych i nasz poczciwy „medloc” czuł się nieco zażenowany ciągnąc to wojskowe bractwo, złożone z młodziaków, nie mające by jednej wstążeczki, czuł się tak nieswojo, jak musi się czuć zahulany pan, wracający do do-

mu we fraku, kiedy ulicami już krążą pracownicy ludzie.

No i więc nagle w Klagenfurt sielanka paneuropejska się kończy i dowiaduję się, że chcąc jechać do Wiednia należy się naburmuszyć, napapierzyć i prosić ukochaną dziewczę, aby zawiesiła na szyi medalik z Matką Boską Częstochowską i na napiętku pomacać bransoletkę umarłą, czy aby jest.

Pomnik czerwonego żołnierza



Z barów i restauracji pozostały tylko szyldy



było groźniej, cztery sanitarki, sześć wozów transportowych. A tych basalyków tam na wschód zatrzesienie... Poszliśmy po defiladzie na drinka, siorbnełiśmy więcej, niż zwykle „na tą żalobną okoliczność” i porzem, kiedyś się mieli rozchodzić, jeden wosaty major zakonkludował, co u wszystkich było na wątrobie:

— No, ja tam w praniu staram się stale mieć jaknajmniej rzeczy.

* * *

Wyjeżdża się z Klagenfurtu wieczorem wozem sypialnym i na rano staje się w Wiedniu. Kiedy się patrzy z okien (bo przecież aliancka oaza w Wiedniu leży w pośrodku okupacji rosyjskiej), widzi się kraj niezmyty ze swego piętna — słodka nasiąkła wiekami gospodarnością ziemia, winnice omdlewające w słońcu, schludne domki. Nagle na jednej ze stacyjek na asfalcie peronu coś obcego: człowiek w dosyć przywoitym mundurze śpi na tym twardym asfalcie rozwalony pod ścianą. Tak, dystynkcje sowieckiego oficera..

Tak spotyka mnie po raz pierwszy zagon Eurazji

Na mijanych cmentarzykach, na bogobojnych cmentarzykach, gdzie schludne wdowy powypisywały ku pamięci Panu Bogu i zbudowaniu przechodniów wszystkie okropnie długie tytuły i odznaczenia różnych geheimratów i poustawiały burżuazyjne płaczące anioły, gdzie trupki leżały i po śmierci posegregowane rzędami według ziemskich godności - na czoło wparły się i błyszczą — gwiazdy czerwone pochowanych „bojców”. Tak zagnała ciem wieków temu przy pierwszym zalewie Europy przez Eurazję, pozostawały kopce ze szkieletami końskimi, dzikie, samotne, ponure i groźne.

W pociągu ta grzeczna Europa wysiła się na szacunek dla obywatela nawet w ubikacjach. Podróżni w różnych językach sa „Instamment pries”, „gebeten”, „Vivemēnte pregati” aby nie używać ubikacji w czasie postoju. Do tych próśb jest dołączony grubo napis tłustą kredką:

Na stacjach s..ć nie!zia.

Gdzież podział się Wiedeń Prateru, rogaliów, schlagsahne, gasitisch'ów, Straussa, porcelanowych wiedenek, fiakrów w melonikach z nieodłączną Virginią w ustach?

Wielem widział rozbitych miast. Miast również może gemuetlich, jak Wiedeń. A przecież żadne nie robi tak przygnębiającego wrażenia. Może dlatego, że Austriak jest miękki i z kretezem idzie na dno, ale pewnie przede wszystkim dlatego, że nigdy i tak dawno i tak całkowicie żaden Niemiec pod okupacją zachodnią nie głodował, że nigdy nie przeżywał tak długich miesięcy bezprawia, obawy o życie i mienie i ponizenia.

Ludzie po Wiedniu snują się jak cienie, mdleją na ulicach. Ukradkiem fotografuję inteligenta, który stanął przy koszu na śmieci, wydobywa nagnięty ogryzek jakiegoś owocu, próbuje go jeść, choć go wstręt odrzuca i znów ponownie próbuje.

Sklepów zupełnie nie ma, prywatnej restauracji, choćby czarnogłdziarskiej, takiej jakich wiele spotykałem już na jesieni w Niemczech — ani jednej. Cały Wiedeń handluje, wymienia resztki. Fotografuję jedną ze ścian z takimi kartkami, kupna — sprzedaży, w których tłum wiednieńczyków wyciąga błagalne ręce z portkami po mężach, z kieckami po żonach z pieskami fajansowymi po dziadkach, aparatami fotograficznymi po dzieciach i przy każdej ofercie wymieniona cena w jednostkach żarcia.

Dwie kartki są specjalnie typowe. Jedna to prośba o suchy chleb dla gotowania zupy, napisana drżącą ręką, pochylą drobny pismem tamtego stulecia. Przy tekście u dołu dopisek pewną, widać młodą ręką: „Nie jest wykluczona, w razie żądania, pewna rekompensata w papierosach”. Babka wierzy w serce, wnuczka widocznie nie

„Gdzie Jesteś?”

No. 13.

11 sierpnia

1946

DWUTYGODNIK CENTRALI POSZUKIWAŃ

P. C. K.

Adres dla osób wojskowych: Adres dla osób cywilnych:
POLISH FORCES 55, M. E. POBox 900, CAIRO, Egypt

WYKAZ OSÓB POSZUKIWANYCH

Poszukiwany (a):	Poszukujący (a):	Poszukiwany (a):	Poszukujący (a):	Poszukiwany (a):	Poszukujący (a):	Poszukiwany (a):	Poszukujący (a):
BIAŁOBRZESKI Michał	Białobrzesci Zb.	Bredman Alfons	Kaczmarek Franciszek	Czarkowska Maria	Ustymowicz Stan.	Goldblum Stefan	Mackiewicz Jacek
Białogórska Maria	Kapusta Jan	Bretsznajder Janina	Bretsznajder St.	Czarliński Leon	Czarliński Bogdan	Golian Jan i Witold	Golian Antoni
Biedziński Stefan	Biedziński Feliks	Brichacek Maria z córką	Brichacek Stefan	Czarliński Stanisław	Czarliński Bogdan	Gołaszewski Tadeusz	Kuchmecki I.
Bieganowska Emilia	Bieganowski Michał	Brocki Antoni	Roszewski Edmund	Czarnecka Helena	Czarnecki Anger Jan	Gołaś Tadeusz	Gołaś Ignacy
Biegański Stefan	Biegańska Katarzyna	Broda Karol	Broda Jerzy	Czarnecka Stefania	Głowacki Marian	Gołab Julian	Piątkiewicz Zygmunt
Bielak Leokadia	Grudziński Józef	Brodziński Ludwik	Brodzińska Maria	Czarnecka Stefania	Winiarz Julian	Gołab Marta	Gołab Szczepan
Bielecka Anna-Maria	Bielecki Julian	Brömke Jan	Górka Zygmunt	Czarnecki Jerzy	Staniewicz Bolesław	Gołab Stanisław	Gołab Wincenty
Bielecka Julia	Kubiński Wilhelm	Bruch Mieczysław	Filar Zdzisław	Czarnecki Lucjan	Głowacki Marian	Gołębiewski Maksymilian	Gołębiewski Alfons
Bielecki Stefan	Bielecki Julian	Brucha Helena z córką	Brucki Jan	Czarnecki Waław	Winiarz Julian	Gołębiewska Janina	Jarząbkowski Wit.
Bielous Wiktor	Bortkiewicz Wł.	Bruliński Juliusz	Bruliński Zbigniew	Czarnecki Włodzimierz	Obertliennenda-Ennetbuhls Maria	Gołubska Wanda	Gorczyński Stanisław
Bienek Alfred	Bienek Herbert	Brzeska Waleria	Brzeski Henryk	Czarnek Zbigniew	Czapiewski St.	Gomuliński Jerzy	Gomuliński Stan.
Bienek Gerhart	Bienek Kerbert	Brzezinka Józef	Brzezinka Jan	Czapiewski Aleksander	Czapiewski St.	Gonc Stefan	Gonc Anastazja
Bienek Henryk	Bienek Teodor	Brzezińska Henryka	Brzeziński Marian	Czapliński Józef	Czaplińska Czesława	Gonsior Alojzy	Zwadło Herbert
Bianicki Kajetan	Frankowski Tadeusz	Brzeziński Józef	Brzeziński Marian	Czarna Władysław	Hreczyńska Genowefa	Gońska Elżbieta	Gońska Józef
Bien Franciszek	Bobin Jan	Brzeziński Stanisław	Brzeziński Kazim.	Czarna Weronika	Feńczuk Eugeniusz	Goralczyk Stanisław	Gorczyński Stan.
Bieńkowska Maria	Sylwester Jan	Brzoza Cyryl	Brzoza Anna	Czechmistrzowski	Franciszek	Gorcak Marian	Gorcak Konstanty
Bierbat Marian	Królikowski Miecz.	Brzóska Alfons	Brzóska Zygmunt	Czeczot Arnold	Chrzczonowicz Witold	Gorcak Zofia	Gorcak Konstanty
Biernawski Antoni	Kobrzyk Józef	Brzóska Kazimierz	Brzóska Zygmunt	Czeczot Piotr	Czeczot Kazimierz	Goryńska Anastazja	Kuca Bernard
Bilakiewicz Leopold	Siwicki Antoni	Brzuchalska Stanisława	Brzuchalski Stan.	Czeczot Weronika	Czeczot Kazimierz	Goryński Julian	Goryński Aleksander
Bielecki Włodzimierz	Bilecka Helena	Brzuchalska Wanda	Brzuchalski Stan.	Czczura Mikołaj	Ciesielski Zbigniew	Gosieniecki Zygmunt	Kwiczala Z.
Biliński Eugeniusz	Drozdowska Z.	Brzukowski Stanisław	Wół-Brzukowska Julia	Czekajło Dymitr	Czajkowski Robert	Gosiewski Jan	Modlińska Irena
Biliński Roman	Celal Sofu	Bubienko Michał	Bubienko Antoni	Czekajło Maria	Czajkowski Robert	Goś Franciszek	Kamińska Magdalena
Biliński Tadeusz	Biliński Tomasz	Bubienko Stanisław	Bubienko Antoni	Czekałowska Joanna	Czekałowski Izidor	Gościwicz A.	Słodkiewicz I.
Bilski Ryszard	Kramarz Tadeusz	Buczowska Małgorzata	Jabłoński Alojzy	Czekałowska Kazimiera	Czekałowski I.	Gottlieb Lipk	Bretmehl A.
Biruta Aleksander	Biruta Władysław	Buczowska Zofia	Buczowski Jan	Czekański Józef	Czekańska Maria	Gół Wojciech	Chmiel Ewa
Bisgwa Klara z córką	Bisgwa Henryk	Buczowski Bruno	Pultrini Alda	Czekay Leon-Karol	P. C. K.	Górecka Barbara	Maciejewski Przem.
Biuszei Antoni	Święcicki Ignacy	Buczowski Karol	Buczowska Paulina	Czepułkowski (Czepułkowski) Jerzy	P. C. K.	Górecka Klara	Górecki Jan
Blach Zbigniew i Zygmunt	Blach Stefan	Buda Stanisława	Trembecka Kazimiera	Czerkawska Helena	Duda Janina	Górecki Jan	Górecka Maria
Blady Stefan	Blada Aniela	Budasz Jadwiga	Budasz Edward	Czerkawska Maria	Sadowski Waław	Górnecki Franciszek	Kicki Henryk
Blak Władysław	matka	Budasz Stefan	Budasz Edward	Czermak Antoni	Czermak Maria	Górniak Wiktoria	Górniak Waław
Blazelek Antoni	Blazelek Irena	Budzyńska Halina	Budzyński Jan	Czerniachowski Paweł	Gontar Antoni	Górniewicz Zbigniew	Czerwiński Zd.
Blędzowski Ryszard	Tucholski Z.	Budzyńska Irena	Batkowski Andrzej	Czerniak Walenty	Łaszewski Antoni	Górski Antoni	Błaszczuk Jan
Bliman z rodziną	Bliman Józef	Budzyński Jerzy	Budzyński Jan	Czerniak Wincenty	Monka Józef	Górski Tadeusz	Górska Paulina
Blok Tomasz	Blok Maria	Bugajska Elżbieta	Bugajski Bron.	Czerniakowski Józef	Czyżewski Miecz.	Górski Władysław	Górska Zofia
Błaszczak Józef	Biernacka Stanisława	Bujak Tadeusz	Nagacz Kazimierz	Czernichowski Leon	Czernichowska A.	Górski Wojciech	Górska Maria
Błaszczyszyn Marian	Błaszczyszyn Józefa	Bujniiewicz Bronisława	Słomiński Piotr	Czerniewicz Ryszard	Zagórska Jadwiga	Gött Edward	Kończacki
Błażejowska Melania	Borońska Bron.	Bulka Ludwik	Bulka Wilhelm	Czerwiecki Tadeusz	Czerwiecki Waław	Grabarczyk Bolesław	Grabarczyk Zofia
Błońska Aniela	Błoński Mieczysław	Buł Leon	Praszeli Joachim	Czerwińska Augusta	Czerwiński	Grabowska Janina	Grabowski Aleks.
Błoński Ignacy	Błoński Mieczysław	Burkiewicz Anna	Wdowicka Zenaída	Czerwińska Leokadia	Czerwiński	Grabowska Wanda	Jaworski Piotr
Bobin Janina	Bobin Jan	Buszewski Józef	Buszewski Ignacy	Czerwińska Maria	Skrzyńska Janina	Grabowski Antoni	Grabowski Czesław
Bobiniński Andrzej	Bobińska Anna	Buszta Jan	Buszta Stanisława	Czerwińska Maria	matka	Grabowski Michał	P. C. K.
Bobiniński Jan	Danielewicz Ola	Butler Jadwiga	Butler Stanisław	Czerwiński Wojciech	Koralewski F.	Grabowski Stefan	Gaj-Kołodziejczyk Elza
Bobiniński Roman	Bobińska Anna	Buziak Danuta	Buziak Stefan	Czerwiński Włodzimierz	Eliasz Teodor	Grabowski Teodor	Jaworski Piotr
Bobrownicka Anastazja	Bobrownicki Wł.	Buziak Stefan	Buziak Stefan	Czogala Alojzy	Czogala Jan	Gradzielewski Józef	Gradzielewska P.
Bochenek Bronisław	P. C. K.	Byczek Witold	Byczek Cecylia	Czołowska Bronisława	Czołowski Tad.	Graff (bracia)	Freimuth Zygfryd
Bocheński Józef	Bocheński Władysław	Bylewski Józef	Rudlicka Krystyna	Czołowska Janina	Anger Jan	Graff Bohdan	Gniewińska Zofia
Bodnar Zdzisław	Bodnar Edward	Bysikiewicz Józef	Bysikiewicz Antonina	Czołowska Stanisława	Anger Jan	Graff Teofila	Sołtyk Teofil
Bodynński Bolesław	Bodynński Ludwik	CIEŚLIK Stanisław	Cieślik Maria	Czorniej Bronisława	Głozak Józef	Gralka Hubert	Gralka Hugon
Bodynński Zbigniew	Bodynński Ludwik	Cieśliński Witold	Łączyńska Maria	Czorny Albert	Bem Gerard	Grątkowski Henryk	Szulc Wiesław
Bogacz Julian	Wagner Zofia	Ciombor Stanisław	Śliz Salomea	Czorny Leonia	Bem Gerard	Graubart Jadwiga	Pakulska Zofia
Bogaczyk Antoni	Bogaczyk Maria	Ciszewski z Dzierzgową	Kempka Józef	Czuba Ludwik	Szpunar Eugenia	Greim-Bogusławska Maria	Greim Waław
Bogajski Marian	Wiśniewska Irena	Ciuksza Bronisława	Bobrownicki Jan	Czuba Rozalia	Szpunar Eugenia	Grewcew Włodzimierz	Grewcew Jerzy
Bogusiewicz (Boguszewicz) Michał i Stan.	Boguszewicz Marian	Ciupeka Alojzy	Ciupeka Małgorzata	Czudiak Kazimierz	Choraży Józef	Grochowska Urszula	Grochowski Włodz.
Bogusławski Władysław	Bogusławski T.	Coller Janina	Coller Stefania	Czujkiwicz Maria	Majchrzakowska T.	Grochowski Michał	Pohorska Agnieszka
Boguszyński Józef-Henryk	Nowicki Wł.	Coppa Leon	Coppa Franciszek	Czuryj Józef	Czuryj Janina	Grodzki Józef	Grodzki Bronisław
Bohdanowicz Stefania	Bohdanowicz W.	Cwalina Maria	Czczot Kazimierz	Czwikliński Jan	Piotrowicz Władysław	Gromadzki Jan	Gromadzka Danuta
Bojanowski Tadeusz	Kelles-Krauze Jadw.	Cwiokło Bronisław	P. C. K.	Czystołowska Stefania	Czystołowski A.	Gronau Gustaw	Gronau Helena
Bojawieniec Mieczysław	Jeziorska S.	Cybulka Anna	Cybulski Antoni	Czyż Alojzy i Jan	Kąsek Józef	Gronau Brunon	Grona Bernard
Bok Henryk	Bok Alojzy	Cybulska Maria	Smołownik Michał	Czyż Antonina	Czyż Piotr	Gronowski Ignacy	Bajerski Paweł
Bolszjo Eleonora	Bolszjo Bolesław	Cyl Mikołaj	Cyl Alojzy	Czyżewicz Eugenia	Czyżewicz Edward	Gross Dawid	Jeckel Chawa
Bolszjo Henryk i Jerzy	Bolszjo Bolesław	Cymer Tadeusz	Jośkow M.	Czyżewicz Michał	Czyżewicz Edward	Grossek Lech i Michał	Lubieński A.
Bombelka Jerzy	Grabara Alojzy	Cynkowska Kunegunda	Cynkowski Edm.	Czyżewska Aniela	Czyżewski Michał	Grota Augustyn	Dąbrowska Gertruda
Boniecki Alfons	Boniecki Franciszek	Cynkowska Bolesława	Cynkowski Edmund	Czyżewska Józefa	Czyżewski Michał	Gruć Michalina	Gruć Adam
Boniecki Edward	Boniecki Franciszek	Cyrwus Wojciech	Piątkiewicz Zygmunt	Czyżewski Władysław	Linkiewicz Waław	Gruder Anna i Helena	Gruder Bernard
Borodako Aleksander	Borodako Gabriel	Czabajski Bronisław	Czabajka Aleks.	Czyżowicz Wiktor	Czyżowicz J.	Grudzińska Weronika	Grudziński Józef
Borodako Metody	Borodako Gabriel	Czaban Maria i dzieci	Czaban Roman	Ćwiertnia Janina	Ćwiertnia Franciszek	Grulich Stanisław	Iskrzycki Jan
Borowiec Dionizy	Kuriata Aniela	Czachor Piotr	Matek Stanisław	GNIoT Piotr	Gniot Jadwiga	Grunowski Fr.	Urbański
Borowicz Władysław	Praczyk Feliks	Czachor Władysław	Czachor Władysław	Gobisówna Wanda	Staniszewski Marian	Gruszczyński Stanisław	Gruszczyński F.
Borowska Maria	Rutkowski Jan	Czajko Antoni	Czajko Stefan	Godlewska Wanda	Staniewicz Bolesław	Gruziński Jan	Gruziński Anzelm
Borth Rudolf-Antoni	Jankowska Wanda	Czajko Leontyna	Czajko Stefan	Godulka Ryszard	Cyl Alojzy	Grütz Marian	Grütz Józef
Bortniczuk Teodor	Bortniczuk Miecz.	Czajkowska Irena	Fesser Zdzisław	Godyń Janina	Podobińska Maria	Grycewicz Zygmunt	Grycewicz Mary
Boruta Anna	Boruta Józef	Czajkowska Irena	Lisowska Zofia	Godziszewski Henryk	Reichert Edward	Gryckiewicz Anna	Gryckiewicz Filip
Borys Michał	Hryniewicz Ignacy	Czajkowska Lonia	Golec Bazyl	Godziński Edmund	Jabłoński Henryk	Grygier Halina	Grygier Lech
Boszka Jan	P. C. K.	Czajkowski Augustyn	Czajkowski Franc.	Godziński Edmund	Jabłoński Henryk	Grygorcewicz Konstanty	Onosko Zygm.
Bożek Józefa	Maciszonek Stefan	Czajkowski Karol	Czajkowski Franciszek	Goławska Helena	Osińska Lucyna	Gryka Apolonia z córką	Gryka Jan
Bożek Aniela	Bożek Józef	Czajkowski Piotr	Kempka Józef	Goldberg Boruch	Berman Sonia	Grzanka Wiktor	Polińska Halina
Brachowski Zygmunt	Galiński Augustyn	Czajkowski Zygmunt	Czajkowski Marian	Goldberg Elia	Brissson F.	Grzankowski Edmund	Grzankowski Wit.
Bramska Julia	Bramski Stefan	Czak Stanisław	Czak Janina	Goldblum Natan	Mackiewicz Jacek	Grzegorzek Franciszek	Musiał Janina
Bramski Czesław	Bramski Stefan	Czapiewski Radosław	Gorra Henryk			Grześkowiak Tomasz	Grześkowiak
Brancourt Georges	Barczyk Stanisława	Czaplińska Anna	Sniadowska Irena			Grzonkowski Alojzy	Grzonkowski Henryk
Braun Zofia	Szwojnicka Zofia	Czaplińska Maria	Piwowarczyk Kazim.			Grzyb Teresa	P. C. K.
Braun Aleksander	Szwojnicka Zofia					Grzywna Bronisław	Grzywna Władysław
Brażewicz Bronisława	Brażewicz Franc.					Gubkowski Leon	Gubkowski Jan

WYKAZ OSÓB POSZUKIWANYCH

Poszukiwany(a) :	Poszukujący(a) :	Poszukiwany(a) :	Poszukujący(a) :	Poszukiwany(a) :	Poszukujący(a) :	Poszukiwany(a) :	Poszukujący(a) :
Gubrynowicz Alfred	Lange Stanisława	Komenda Kazimierz	Komenda Jan	Krzycki Ryszard	Wilczyńska Janina	Łuczka Marian	Łuczka Kazimierz
Gudzik Henryk	Wróbel Alfred	Komolubio Aleksander	Pawłowski Ant.	Krzyżowska Zofia	Krzyżowski Michał	Łuczowski Walenty	Ciemniowski Teodor
Gumiński Jerzy	Gumińska Zofia	Komorski Bohdan	Komorski Michał	Krzyżowski Michał	Krzyżowski Michał	Łuczowska Stanisława	Królikowski R.
Gumola Paweł	Gumolla Marta	Kondziela Roman	Kondziela Maria	Krzyżtałowicz Adam	Zaczkowa-Oruba Ludwika	Łuczynski Stefan	Łuczynski Alfred
Gunner Fred	P. C. K.	Konieczny Zigmunt	Konieczna W.	Krzyżteczko Józef	Musiół Roman	Ługowski Brunon	Truszkowski Brunon
Guntram Machold	Edek	Konkol (Kakol) Czesław	Konkol Jerzy	Krzyżteczko Rajmund	Sobota Roman	Łukaniszyn Bronisław	Łukiński Wład.
Gurtydło (Gurtydło) Józef	P. C. K.	Konopa Jan	Barański Stanisław	Krzyżteczko Roman	Kowalik Henryk	Łukaniszyn Jan	Łukiński Władysław
Gurynów Maria	Gurynów Antoni	Kopczyński Piotr	Nowicki-Oseki Wojc.	Krzywicki Franciszek	Krzywicki Kazim.	Łukaszek Maria	Łukaszek Bernard
Gutowska Janina	Gutowska Emilia	Kopeć Władysław	Kopeć Edward	Krzywiński Konstanty	Starakiewicz And.	Łukaszek Tadeusz	Łukaszek Bernard
Gutowska Wanda	Gutowska Emilia	Kopia Henryk	Feńczuk Eugeniusz	Krzywobłocki Leon	Krzywobłocka Eug.	Łukaszewicz Janina	i dzieci
Guz Joanna	Błażewski Borys	Kopysiewicz Ludwik	Kopysiewicz Józef	Krzywulicz Kazimiera	Krzywulicz Emil	Łukaszewicz Józef	Podhajski Wincenty
Guze Irma	Guze Artur	Koraszewski Miecz.	Jaxa-Bąkowski Jan	Krzyżanowska Salomea	Sliwa Józef	Łukaszewicz Józef	Podhajski Helena
Guzowska Danuta	Guzowski Konstanty	Korbel Maria	Korbel Belesław	Krzyżanowski Stan.	Krzyżanowska Bron.	Łukaszewicz Maria	Podhajski Wincenty
Guzowska Weronika	Guzowski Konstanty	Korczewski Wiesław	Łomżyńska Barbara	Krzyżanowski Zbigniew	Czerna Apolonia	Łukaszewicz Michalina	Łukaszewicz Jan
Günther Edwin	Günther Dobromiła	Korda Zigmunt	Ankowiec Franciszek	Kubajewska Walentyna	i syn	Łukaszewicz Mięczysław	Nowicki Michał
Gwikowski Ferdynand	Rosiek Bronisł.	Korecki A.	Perlis Bonis	Kubajewski Sergiusz		Łukaszewicz Stanisław	Leys Jadwiga
Gwis Antoni	Arlt Bronisław	Korek Tadeusz	Skuński Julian	Kubala Marian	Kubala Ludwika	Łukaszewicz Zofia	Popowicz Emilia
Gzik Edward	Małachowscy J. i H.	Korol z d. Urbańska	Urbański Ludwik	Kubańczyk Krystyna	Kubańczyk Eugen.	Łukaszewska Zuzanna	Zimny Jan
Gzik Helena	Małachowscy J. i H.	Korowaj Olga	Korowaj Szymon	Kubeczka Edward	Bystroń Józef	Łukaszewski Antoni	Zimny Jan
Gzyl Nikodem	Gzyl Franciszek	Koryzko Jakub	Koryzko Ołister	Kubiacyk Jan	Łaszewski Antoni	Łukawiecki Stanisław	Grabowski Zbign.
		Korzeniowska Eulalia	Korzeniowski D.	Kubiak Aleksander	Crucis Maria	Łukianowicz Hiacent	Łukianowicz N.
KAWSKI Bronisław	Kobiela Zofia	Korzeniowska Eufonia	Korzeniowski D.	Kubiak Janina	Kubiak Władysław	Łuszczek Józef	Hoja Stanisław
Kazanowska Janina	Chrzan Stanisław	Korzeniowski Antoni	Korzeniowska Hal.	Kubiak Maria	Paczkowski Jerzy	Łuszczek Władysław	Hoja Stanisław
Kazibutowska Irena	Gawroński Janusz	Korzeniowski Stan.	Korzeniowska Małg.	Kubicki Henryk	Kubicki Roman	Łuszczynski Edward	Łuszczynski Tad.
Kazmierczak Edward	Kołodziej Henryk	Korzon Teresa	Korzon Adam	Kubina Jerzy	Jasny Henryk	Łuszkiewicz Antonina	Mrówka Wład.
Kazmierczak Piotr	Płodowski Ryszard	Kossek Edmunda	Kossek Bolesław	Kubisz Zofia	Marszałko Arpad	Łyskiński Jan	Giedroń-Juraho Wład.
Kazmierczuk Janusz	Kazmierczuk Zb.	Kościk Aleksander	Kościk Stanisław	Kubiś Józef	Kubiś Czesław	Łysak Ołena	i Wasyl Wędrowni Bazyli
Kazoni Mirosław	Kriegseisen Zbigniew	Kościk Jan	Kościk Stanisław	Kubski Lech	Moskowityn Adam		
Każmierczak Kazimierz	Ciemniński T.	Kotowicz Maksymilian	Rudlicka Krystyna	Kubuśka Ryszard	Kubuśka Zigmunt	MAC Wiktoria	Mac Anna
Każmierczak Stanisława	Każmierczak H.	Kowalczyk Eugenia	Kowalchouk Emilien	Kuca Stefania	Kuca Jan	Mach Albert	Mach Fryderyk
Każmierczyk Błażej	Jasionowski Piotr	Kowalczyk Halina	Kowalczyk Stefan	Kucarska Janina	Juszczek Janusz	Mach Józefa	Piaucha Piotr
Kakol Rudolf	Jazdziewski Franciszek	Kowalczyk Julia	Kowalczyk Jan	Kucek Erich	Króliczek Wiktor	Machczyński Władysław	Machczyńska O.
Keller Marcin	Keller Władysław	Kowalenko Elżbieta	Kowalenko Józef	Kuchalski Władysław	Kuchalski Winc.	Machel Marian	Machel Stanisław
Kerner Kazimierz	Kerner Erwin	Kowalewski Kazimierz	Kowalewska Cyryla	Kucharski Józef	Kucharska Eugenia	Macheta Efreim	Macheta Tadeusz
Kedziński Jan	Szwałko Antoni	Kowalkowski Tadeusz	Skoniecki Stefan	Kuciel Stanisław	Kuciel Władysław	Machinśka Janina	Zalewski Andrzej
Kieć Jerzy	Markowski Franciszek	Kowalska Franciszka	Sosen Brunon	Kuczera Jan	Bor Michał	Machinśka Lucja	Zalewski Andrzej
Kiczka Feliks	Kokot Witold	Kowalski Karol	Kowalska Helena	Kuczma Władysław	Noga Mikołaj	Machnicki Władysław	Machnicki Stan.
Kiczura Melania	Kiczura Bazyli	Kowalski Zbigniew	Kowalski Jan	Kuczuk-Pilecka Wanda	Machowicz T.	Machnowski Tadeusz	Machnowski Adam
Kielar Stanisław	Magda Janina	Kowalski Zbigniew-Józef	Kowalska St.	Kuczyński Stanisław	Strumnik Piotr	Machon Robert	Machon Paweł
Kiełbowicz Maria	Grad Józef	Koza Kazimierz	Koza Józef	Kulczycki Zigmunt	Kulczycka Irena	Macias Józef	Macias Teofila
Kiessel Ryszard	Lotezko Miłsz	Koza Krystyna	Koza Józef	Kulesza Stanisław	Kulesza Zenon	Maciaszek Jakub	Maciaszek Kazimierz
Kisiel Norbert	Żorski Henryk	Kozdraś Zofia	Kozdraś Jan	Kulewski Józef	Kulewski Nikodem	Maciąg Aleksander	Maciąg Józef
Kiziv Izidor	Kizna Katarzyna	Kozialek Aleksander	Bednarowski St.	Kulifer Marian	Kulifer Edmund	Maciejczak Józefa	Maciejczak Daniel
Klabis Gabryel	Cvl Alojzy	Kozielewska Genowefa	Zwaczka Michał	Kułakowska E. z dziećmi	P. C. K.	Maciejewska Aniela	Maciejewski Leon
Klarfeld Jerzy	Klarfeld Jakub	Kozielewska Janina	Zwaczka Michał	Kułakowski Tadeusz	Kułakowska Maria	Maciejewska Eleonora	Maciejewski W.
Klarkowska Maria	Srodziński Wacław	Koziół Robert	Koziół Konrad	Kuńicka Klara	Kunicki Mieczysław	Maciejewska Irena	Maciejewski Zym.
Klarczyński Henryk	Kenig Z.	Kozłowska Irena i dzieci	Kozłowski Ant.	Kupeczek Marian	Bruzda Maria	Maciejewska Joanna	Maciejewski Andrzej
Kleczynski Karol	Kleczynska Irena	Kozłowski Stefan	Kozłowski Stefan	Kupiński Ryszard	Kupiński L., R. i M.	Maciejewski Jan	Maciejewski Andrzej
Kleniewska Helena	Szwałko Antoni	Kraczkiewicz Andrzej	Kraczkiewicz Fr.	Kura Tadeusz	Majcher Tadeusz	Maciejewska Stefania	Maciejewski P.
Klimaszewski Bolesław	Klimaszewski Bol.	Krajewski Władysław	Krajewski Julian	Kuras Michał	Zabek Stefania	Maciejewski Antoni	Maciejewski P.
Klimaszewski Maciej	Klimaszewski Bol.	Krasucki Józef	Krasucka Zuzanna	Kurz Rachela	Furst Lydia	Maciejewski Bolesław	Maciejewska Cecylia
Klimko Józef	Klimko Aleksander	Krzeszewski Kazimierz	Rudlicka Krystyna	Kusiak Zigmunt	żona	Maciejewski Henryk	Maciejewski Henryk
Klincewicz Wacław	Bujalska Antonina	Kraś Ludwik	Krasiowa E.	Kust Leon	Wicko Sylwester	Maciejewski Henryk	Maciejewski Henryk
Klonowski Marian	Lisiński Kazimierz	Krawczak Stefan	Krawczak B.	Kustra Józef	Kustra Franciszek	Maciejko Maria	Lenkiewicz Jan
Kłuka Antoni	Kłuka Leon	Krawczyk Henryk	Krawczyk Maria	Kusk Józef	Kusk Czesława	Maciejok Alojzy	Maciejok Antoni
Kłaczynski Aleksander	Kłaczynski Jan	Krenczek Paweł	Kamrad Adolf	Kutny Maria	Kostin M.	Maciejowska Karolina	Maciejowski Zym.
Kłopotowski Wojciech	Kłopotowski Wł.	Krećki Stefan	Krećki Tadeusz	Kuźmiński Jan	Kopjas Stefan	Maciejowska Wanda	Liguz Stanisław
Kneć Stanisław	Schneider Alojzy	Krepa (Krempa) Jadwiga	Bojarski Franc.	Kwartyruck Anna	Kwartyruck Leonty	Macieszka Genowefa	Macieszka Adam
Kobierecki Marian	Kastner Janina	Kropiwnicki Tadeusz	Hlawaty Dionizy	Kwaśniok Stefan	Kwaśniok Józef	Macieszka Maria	Macieszka Adam
Kobis Wojciech	Kruciniński Roman	Królikowski Czesław	Królikowski Łucjan	Kwiatkowski Kazimiera	Kwiatkowski T.	Macieszka Józef	Macieszka Stan.
Kobusiński Bronisław	Mielewczyk Jan	Królikowski Marian	Królikowski Karol	Kwiatkowska Antonia	Kwiatkowski Edm.	Maciołek Piotr	Kulpa Edward
Kobuz Maks	Coppa Franciszek	Królikowski Stanisław	Królikowski R.	Kwieciński Witold	Kwieciński Kazim.	Macioszczyk Małgorzata	Macioszczyk Wł.
Kobyłański Jan	Mikulsev E. i Al.	Krucinińska Ludwika	Kruciniński Roman			Macioszek Antoni	Macioszek Jan
Kobyliński Grzegorz	Kobyliński Stan.	Kruczkowska Stanisława	Miziniak Zofia			Maciuk Genowefa	Maciuk Aleksander
Kobyliński Józef	Kobyliński Stan.	Kruczyńska Maria	Bielecki Zbigniew			Maciuszko Helena	Maciuszko Władysław
Kobyliński Władysław	Dabkowska Eug.	Kruczyński Władysław	Kruczyńska Irena			Maciuszzonek Wincenty	Maciuszzonek S.
Kochanowicz Cecylia	Bujarski Tadeusz	Kruk Cecylia i syn	Kruk Brunon			Mackiewicz Aleksandra	Mackiewicz Bol.
Kociatkiewicz Kazimierz		Krukowski Jan	Krukowski Henryk			Mackiewicz Helena	Kossowski Wacław
		Krumplewski Nikodem	Krumplewski Tad.			Mackiewicz Jerzy	Mackiewicz Janusz
Kociołek Władysław	Kociołek Teresa	Krupa Genowefa	Krupa Władysław			Mackiewicz Serafin	Świdarska Stefania
Koć Lucian	Koć Regina	Krupa Maria	Bobiński Tadeusz			Mackiewicz Stanisław	Mackiewicz Józef
Koheli Ilona	Klavzal Alfred	Krupa Zigmunt	Wierzbiński Piotr			Maculewicz Czesław	Maculewicz Longin
Kohn Finka	Münz Charlotta	Krupińska Stanisława	z dziećmi			Macura Maria	Macura Karol
Kohn J. S.	Kochańska Maria					Mackiewicz Wanda	Mackiewicz Zym.
Kohn Sara	Kessler S.					Maców Bronisława	Maców Marian
Kokoszka Franciszek	Rutkowski Bron.					Madej Czesława	Madej Edward
Kokoszka Stanisław	Kokoszka Tadeusz					Madej Jan	Murawski Kazimierz
Kokot Alfons	Kokot Witold					Madej Maria	Madej Edward
Kolasa Jan	P. C. K.					Magoń Władysław	Nicpoń Józef
Kolasiński Henryk	Kolasiński Edward					Majchrowski Romuald	Biernacka Stefania
Kolisz Klementyna	Kolisz Julian					Majek Jerzy	Kossowski Wacław
Kolisz Mieczysław	Kolisz Julian					Majer-Lewald Czesław	Rudlicka Krystyna
Kolota Jan	Kolota Tadeusz					Majerczyk Friwa	Horowitz Meno
Kolaczkowski Czesław	Żłotnicki Fel.					Majewska Gertruda	Kowalski Henryk
Kołatek Leon	Kołatek Franciszek					Majewska Józefa	Majewski Stanisław
Kołatek Paweł	Kołatek Franciszek					Majewska Wanda	Majewski Henryk
Kość Stanisław	P. C. K.					Majewski Antoni	Majewski Marian
Kołodziej Jan	Szpunar Eugenia					Majewski Jan	Majewski Józef
Kołodziej Maria	Piwowarski Wojciech					Majewski Mieczysław	Burnatowicz R.
Kołodziej Ryszard	Kalarus Alojzy					Majewski Tadeusz	Ostromiecki Jerzy
Kołodziejczuk Stanisław						Majewski Witold	Majewska Halina
						Majkowska Janina	Majkowski Mieczysław
Kołodziejczyk Krystyna	Zasada Stan.					Majnemer Gustaw	Majnemer Paweł
Kołodziejek Stanisława	Monka Józef					Majnemer Leon	Majnemer Paweł
Kołosionek Antoni	Kołosionek Tadeusz					Major Stanisław	Knapik Stanisław
Kołosowska Józefa	Sawicka Leontyna					Makarewicz Adam	Makarewicz Czesława
Kołosowski Hieronim	Kołosowski Piotr						
Kołosowski Wacław	Tomaszewski Jan						
Komandir Stanisław	Kwartnik Janina						

PRZECZYTAJ SAM, NIE NISZCZ I ODDAJ DRUGIEMU!

Poszukiwany (a) :	Poszukujący (a) :	Poszukiwany (a) :	Poszukujący (a) :	Poszukiwany (a) :	Poszukujący (a) :	Poszukiwany (a) :	Poszukujący (a) :
Makarewicz Anna	Siewaszewicz Józef	Michalski Franciszek	Michalski Jan	Nawrocki Edward	Nawrocki Henryk	Olichwier Stefan	Olichwier Leontyna
Makiewicz Stanisław	Makiewicz Jan	Michalski Jerzy	Szymonis Piotr	Nawrocki Józef	Nawrocki Antoni	Olizarowska Anna	Karp Jadwiga
Maksymiszyn Anna	Maksymiszyn Teodor	Michalski Marian	Michalska Stefania	Nawrocki Tadeusz	Nawrocki Henryk	Olizarowska Marcelina	Karp Jadwiga
Maksymowicz Izabella	Maksymowicz J.	Michałowski Kazimierz	Blaha Stefania	Nawrolski Józef	Nawrolski Ludwik	Olko Jan	Martowicz Władysław
Malawko Weronika	Malawko Andrzej	Michałowski Zbigniew	Blaha Stefania	Nazarewicz Antonina	Piss Zdzisława	Olszewska Anna	Olszewski Józef
Malawski Leon	Ogonowski Henryk	Michniewicz Danuta	Michniewicz Stan.	Nazimek Antoni	Kochan Marian	Olszewska Jadwiga	Olszewski Józef
Maleszka Franciszek	Tybora Bronisław	Michniewicz Irena	Michniewicz Stan.	Niblej Paweł	Tarczewski Aleksander	Olszewska Teofila	Jundził Maria
Malicka Hanna	Przeorski Tadeusz	Michniewicz Szymon	Sleszyc Laurenty	Nicman Leokadia	Mieszkowski Tadeusz	Olszowski Jerzy	Jundził Maria
Malicka Helena	Urbanak Zygmunt	Michniuk Nadia	Kurowski Paweł	Niechwiadowicz Danuta	Niechwiadowicz Jakob	Olszewski Józef	Jerzykiewicz Maria
Malinowska Elfryda	Malinowski Edward	Michniuk Władysław	Kurowski Wład.	Niechwiejczyk Józefa	Grabiec Alfred	Olszewski Zdzisław	Olszewski Stanisław
Malinowska Maria	Bąk Tadeusz	Michno Stanisław	Rybak Stanisław	Niedźwiec	Wiśniewski Leon	Olszowska Krystyna	Romocki Jerzy
Malinowski Antoni	Malinowski Józef	Michota Janusz	Michota Władysław	Niedźwiecki Stanisław	Ossowska Maria	Olszula Aleksandra	Koza Józef
Malinowski Jan	Malinowski Józef	Mickiewicz Feliks	Mickiewicz Miecz.	Niedźwiedzki Stanisław	Błaszko Eugenia	Ombach Halina	Ombach Józef
Malinowski Jerzy	Vamos Aleksander	Mickiewicz Krystyna	Danilewicz Grzegorz	Niemcewicz Anastazja	Brylska Maria	Onufryjonek Kazimierz	Onufryjonek J.
Malinowski Stanisław	Malinowski Józef	Mielniczek Danusia	Derżko Włodz.	Niemczyk Aleksander	Niemczyk Aug.	Opalińska Anna	P. C. K.
Malisz Hubert	Malisz Alfons	Mielniczek Jadzia	Derżko Włodzimierz	Niemczyk Rozalia	Niemczyk Augustyn	Opoka-Ehrbich Henryk	P. C. K.
Malisz Stanisława	Malisz Stefan	Mielnik Wincentyna	Mielnik Stefan	Niemniński Antoni	Łupiński Kazimierz	Orlicki Adolf	Orlicka Zofia
Maliszewski Kazimierz	Maliszewski Antoni	Mierzejewska Lidia z matką i córką	Książczyk Zenon	Niesyto Józef	Pawletko Józef	Orlikowski Alfons	Białkowski Stan.
Malowski Edmund	Malowska Stanisława	Mierzynska Kazimiera	Mierzynski Jan	Niesyto Stanisław	Pawletko Józef	Orłowski Stanisław	Maciuk Antoni
Malek Władysław	Zawitkowski Wład.	Mierzynski Stanisław	Mierzynski Jan	Nowak Antonina	Nowak Bronisława	Orman Bronisław	Orman Stefan
Makiewicz Anna	Matkiewicz Władysław	Mijałowicz Mari	Mijałowicz Drogica	Nowak Augustyn	Nowak Sylwester	Orska Ludmiła	Orska Halina
Makiewicz Stanisław	Matkiewicz Wład.	Mikuliński Bolesław	Mikiński Jan	Nowak Edward	Królik Stanisław	Orszulik Fabian	Trzaskalik Franc.
Matodobry Ryszard	Matodobry Tomasz	Mikitzuk Walentyna	Mikitzuk Jan	Nowak Elżbieta	Nowak Bronisław	Orzechowski Wiesław	Orzechowski Zbrgn.
Matodobry Zofia	Matodobry Tomasz	Mikulski Szymon z żoną Wiktoria i dziećmi	Bojczuk Aleksander	Nowak Franciszek	Nowak Stanisława	Orzechowska Adela	Mazurkiewicz Jan
Mamrot Leon	Koźmiński Henryk	Milczarek Tadeusz	Milczarek Ateja	Nowak Franciszek	Królczek Wiktor	Orzechowska Helena	Staniewicz Bol.
Manista Antoni	Najman Wojciech	Milewicz Robert	Milewicz Józef	Nowak Genowefa	Nowak Bronisław	Osdarty Jan	Ostrowski Karol
Manista Marianna	Najman Wojciech	Milewicz Kazimierz	Milewicz Teresa	Nowak Helena i Michał	Nowak Edward	Osenkowski Józef	Baran Jan
Mantimband Izidor	Mantimband Miecz.	Miller Irena	Miller Józef	Nowak Henryk	Nagengast Jerzy	Osica Natalia	Pacak Jan
Mantycki Michał	Mantycki Jan	Miller Józefa	Kurylcio Józef	Nowak Ignacy	Nowak Janina	Osiński Jan	Osiński Tadeusz
Mantycki Tadeusz	Mantycki Jan	Milsztajn Pola	Milsztajn Judel	Nowak Jadwiga	Bednarczyk B.	Oskierko Aleksander	Kruciniński Roman
Marciniak Bonifacy	Marciniak Jan	Milsztajn Sara	Milsztajn Wolf	Nowak Jan	Nowak Hubert	Ostaszewski Stanisław	Niklas Feliks
Marciniec Ela	Mańka Antoni	Miśkiewicz Stefan	Miśkiewicz Adolf	Nowak Jozef	Kararus Alojzy	Ostrowska Irena	Romocki Jerzy
Marcinkiewicz Mieczysław i Stefania	Marcinkiewicz Józef	Miśkiewicz Zofia	Samuowski Andrzej	Nowak Józef	Rytan Gerard	Ostrowska Paulina i dzieci	Gliwa K.
Marcinkowski Honoriusz i Marian	Marcinkowski Stefan	Mitrega Edwin	Mitrega Franciszek	Nowak Jozef	Nowak Stanisław	Ostrowska-Goeb.owa Zofia	Szwajnicza Zofia
Marczak Rozalia	Rożycki Eugeniusz	Mizerski Józef	Derżko Włodzimierz	Nowak Krystyna	Nowak Jan	Ostrowski Kazimierz	Kaczuba Piotr
Marczewska Zofia	Dąbrowski Czesław	Młodziński Roman	Młodzińska Stanisława	Nowak Marian	Nowak Stanisław	Ostrowski Kazimierz	Ostrowski Wład.
Marekiewicz Ludwik	Marekiewicz Rudolf	Młodzińska Stanisława	P. C. K.	Nowak Michał	Wątroba Feliks	Ostrowski Stanisław	Demidowicz L.
Markiewicz z Grodna	Markiewicz Piotr	Motyka Bronisława	Motyka Feliks	Nowak Stanisław	Nowak Marian	Ostrowski Stanisław	P. C. K.
Markiewicz Krystyna	Stonimski Mirosław	Mrozek Aleksander	Mrozek Maria (matka)	Nowak Władysław	Nowak Weromka	Ostrowski Tomasz	P. C. K.
Markowicz Bondan	Duda Stanisław	Mucha Jan	Jędrzejczak Lucjan	Nowakowska Jadwiga	Nowakowski Józef	Ostrowski Zenon	Ostrowski Henryk
Markowicz Piotr	Duda Stanisław	Mucha Leon	Miller Józef	Nowakowska Krystyna	Nowakowski Wład.	Ostruska Józef	Ostruska Anna
Marszał Franciszka	Marszał Maria	Mucha Rudolf	Gajdaczek Paweł	Nowakowska Teresa	Walkowski Bron.	Oszczka Wasyl	Lubiancki Jakub
Marszałek Wojciech	Marszałek Wojciech	Mucha Stanisław	Gąsior Piotr-Wład.	Nowakowska Wanda	Nowakowski Tadeusz	Ościłowska Felicja	Budny Kazimierz
Marten Zygmunt	Marten Wincenta	Mucha Wincenty	Mucha Maria	Nowakowski Jan	Nowakowski Wład.	Oświęcimska Stefania	Oświęcimski Wł.
Martyński Jan	Martyńska Janina	Muchniewski Eugeniusz	Michniewski Cz.	Nowakowski Jan	Zalewski Andrzej	Otrebski Jan	Balewicz Marian
Marzec Stanisław	Marzec M. Z. i D.	Mudry Aleksander	P. C. K.	Nowakowski Józef	Nowakowski Tadeusz	Otrzonsek Jerzy	matka
Marzecki Zygmunt	Marzecki Ignacy	Munio Julian	Turek W.	Nowakowski Stanisław	Nowakowski Wł.	Owczarek Stanisław	P. C. K.
Masiuk Jadwiga	Masiuk Krzysztof	Murawski Kazimiera	Murawska Maria	Nowakowski Tadeusz	Nowakowska Janina	Owczarek Julian	Owczarek Roman
Mastowska Irena	Gruszecka Zofia	Murawski Franciszek	Ścigała Stanisław	Nowakowski Władysław	Nowakowski Czesław	Ozimekowski Marcelli	Ozimekowska Stan.
Masny Antoni	Szubiński Romuald	Murawski Jan	Murawski Bronisław	Nowicka Maria	Sotek Karol	Ozga Stefan	Ozga Maria
Masojcina Józef	Deniusz Jan	Murek Jan	Murek Wilhelm	Nowicka Wanda	Sotek Karol	Ozóg Ludwik	Ozóg Wiesław
Masojcina Maria	Deniusz Jan	Murzewski Lesław	Zaremba Helena	Nowicka Wanda	Nowicki Jan	PACHOLCZYK Józef	Olszewski Julian
Maśka Franciszek	Maska Wiktor	Murzynowski Zbigniew	Łobacz Bronisław	Nowicka Władysława	Monka Józef	Pałuch Feluś	Vogler Ewa
Mateuszuk Julia	Seratin Jerzy	Musałkiewicz Jadwiga	Adamiak Marcin	Nowicka Stanisław	Nowicki Jan	Pałubicki Baltazar	Pałubicki Józef
Matijew Dosia	Ziółkowski Antoni	Musialik Alojzy	Palarczyk Franciszek	Nowicki Zbigniew	Nowicka Józefa	Paszek Roman i Wanda	Paszek Jan
Matonis Józef	Kossowski Wład.	Musiowski Jerzy	Cywiński Kazimierz	Nowik Aleksandra	Nowik Władysław	Piątucha Klemens	Piątucha Piotr
Matonis Władysław	Kossowski Wład.	Musiowski Stefan	Musiół Roman	Nowik Bolesław	Nowik Władysław	Pianowski Franciszek	Pianowski Marian
Matrejek Adela	Matrejek Jadwiga	Muszyńska Katarzyna	Muszyński Franc.	Nowosad Zdzisław	Nowosad Cecylia	Piasecka Aniela	Piasecki Franciszek
Matula Jerzy	Matula Jadwiga	Muszyński Kazimierz	Kuczewski Tadeusz	Nowotny Piotr	Stalski Michał	Piasecka Anna	Piasecki Jan
Matusik Marian	Matusik Irena	Muszelewski Romuald	Mikosz Stanisław	OBALEWSKI Zbigniew	Zamojski Miecz.	Piasecka Cecylia	Piasecki Stanisław
Matuszewska Daniela	Matuszewski R.	Muzalewski Jerzy	Krupecki Henryk	Oberlyńska B.	P. C. K.	Piasecka Stanisława	Piasecki Stanisław
Matuszczyk Krystyna	Mirszen Stefan	Müller Ryszard	Kostecki Bronisław	Obrerek Waleria	Suchocki Kazimierz	Piasecka Weronika	Piasecki Edmund
Matuszewska Filomena	Matuszewski R.	Myrgos Władysław	Myrgos Władysław	Obodzińska Antonina i Maria	Dudziński-Obodziński Władysław	Piasecki Aleksander	Piasecki Aleksander
Matuszewska Gertruda	Matuszewski M.	NAGRODZKI Kazimierz	Huzarski Apolin.	Obodzińska Antonina i Maria	Dudziński-Obodziński Władysław	Piastowski Brunon	Piastowski Józef
Matwiejczyk Malwina	Kozłowski Walter	Najder Kazimierz	Radecki Fr.	Obolewicz Genowefa	Obolewicz Serg.	Piątek Franciszek	Piątek Stanisław
Matyjas Helena	Matyjas Bolesław	Nakoneczny Kazimierz	Nakoneczny Eug.	Obuchowicz Jan	Blinkowski Mikołaj	Piątek Marianna	Piątek Stefan
Matyjas Władysław	Matyjas Bolesław	Nakoneczny Wład.	Nakoneczny Eug.	Ochar Michał	Hantz Michał	Piątek Tomasz	Piątek Józefa
Matysiak Tadeusz	Matysiak Stefania	Nalewczynska Halina	Malinowski Edw.	Ochental Józef	Ochental Czesław	Piątkiewicz Edward	Piątkiewicz Zyg.
Maultz Albina	Maultz Leon	Nalewczynska Natalia	Malinowski Edw.	Ochental Leon	Ochental Czesław	Piątkiewicz Leon	Piątkiewicz Zyg.
Mazur Aleksander	Oberholzer Klara	Namowicz Edmund	Jadzia (siostra)	Ochęduszko Weronika	Ochęduszeko Ludw.	Piątkowska Helena	Piątkowski Brunon
Mazur Edmund	Mazur Franciszek	Napiórkowska Lucyna	Byczyński Czesław	Ochman Paweł	Ochman Jerzy	Piątkowska Janina	Michalak Franciszek
Mazur Katarzyna	Mazur Jan	Napiórkowski Bohdan	Napiórkowski Zd.	Ochman Reinhold	Ochman Jerzy	Piątkowski Ezechiel	Piątkowski Alfons
Mazur Teresa	Mazur Franciszek	Napiórkowski Stanisław	Napiórkowski Zd.	Ochocim Danuta	Równiak Rajmund	Piec Jan	Piec Norbert
Mazurczak Ludwik	Mazurczak Maria	Narodowska Janina	Narodowski Józef	Odó z Koschemcina	Slizy Jan	Piechowiak Stanisław	Piechowiak Marja
Mazurczak Stanisław	Mazurczak Maria	Narodowska Zofia	Narodowski Józef	Odyńska Hanna	Miller Stefan	Piechowicz Telesfor	Piechowicz Zyg.
Mazurek Elżbieta	Reguła Roman	Narowski Witold	Rynkiewicz Ernest	Odyńska Irena	Miller Stefan	Pieczora Edward	Folway Ernest
Mazurkiewicz Franciszek	Moliński St.	Nasiukiewicz Władysław	Nasiukiewicz Stanisław	Otat Jan	Otat Janina	Piekarski Aleksander	Trochim Antoni
Mazurkiewicz Janina	Staniewicz Bol.	Nastula Jan	Nasiukiewicz Stanisław	Ogorzała Helena	Ogorzała Antonina	Pielok Antoni i Jan	Langer Karol
Mazurkiewicz Józef	Berghcer Dorota	Naszczynski Julian	Nalepka Jan	Ogorzała Maria	Ogorzała Antonina	Pienek Antoni	Pienkowski Kaz.
Mąkowski Bronisław	Mąkowski Mirosław	Natkowski Franciszek	Kempka Józef	Okuń Elżbieta	Okuń Włodzimierz	Pienkowska Halina	Pienkowski Kaz.
Mendykowski Tadeusz	Mendykowski J.	Natyńczyk Ignacy	Natyńczyk Mikołaj	Olasek Maciej	Orda-Olasek Zenon	Pienkowska Kazimiera	Pienkowski K.
Menczykowski Wład.	Menczykowski St.	Natyńczyk Maria	Natyńczyk Mikołaj	Olasek Władysław	Orda-Olasek Zenon	Pieniążek Przemysław	Aywas Tadeusz
Mendroch Elżbieta	Mendroch Karol	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olbracht Józef	Olbracht Janina	Pieniążek Zofia	Nawojski Mieczysław
Menke F.	Menke Stanisław	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olechnowicz Anna	Olechnowicz Zygmunt	Pieniński Wład.	Pienińska Marcelina
Merzel Sara	Merzel Uszer	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olechnowicz Bogumiła	Olechnowicz Z.	Pienkos Zofia	Pienkos Edward
Messner Zofia	Ziedek Stanisław	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olejarczuk Piotr	Olejarczuk Paulina	Pienkosz Karolina	Wyczęsany Wład.
Michalak Aniela	Michalak Alfred	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olejczyk Bolesław	Olejczyk Tatiana	Piercka Aleksandra	Król Józef
Michalak Jan	Mrowiński Marcin	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olejniczka Helena	Olejniczka Jan	Pierette Henriette	Kubiczek Aleksy
Michalak Tadeusz	Michalak Alfred	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olejnik Michał	Gudzikowski Grzegorz	Pierkowski Kazimierz	Kszonstowska F.
Michalczyk Stanisław	Bobiniński Tad.	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olekiewicz Leokadia	Tomaszewicz Ignacy	Piestrzyńska Wanda	Jagielska Katarzyna
Michalec Bolesław	Michalec Lucjan	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Oleksiewicz Wawrzyniec	Oleksiewicz Henryk	Pieślak Bronisława	Pieślak Bronisław
Michalek Józef	Michalek Katarzyna	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olesiński Kazimierz	Olesińska Wł.	Pietkiewicz Józef	Aniecko Zofia
Michalska Jadwiga z W-wy	Michalski Jan (brat)	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Olesza-Szmigielski Michał	Olesza Czesław	Pietrak Antoni	Pietrak Stefan
Michalska Leokadia i dzieci	Michalski Jan	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Oleszkiewicz Wanda	Pawłowski Miecz.	Pietrak Jan	Pietrak Stefan
Michalski Antoni	Michalski Zygmunt	Nawara Wład.	Kozieho Józef	Oleszkiewicz Witold	Pawłowski Miecz.	Pietras Bronisław	Pietras Józef
		Nawara Wład.	Kozieho Józef			Pietras Engelbert	Ostrowski Karol
		Nawara Wład.	Kozieho Józef			Pietraszek Jan	Pietraszek Józef

WYKAZ OSÓB POSZUKIWANYCH

Str. 4.

Poszukiwany(a) :	Poszukujący(a) :	Poszukiwany(a) :	Poszukujący(a) :	Poszukiwany(a) :	Poszukujący(a) :	Poszukiwany(a) :	Poszukujący(a) :
Pietroszek Gotfryd	Duława Alojzy	Podolińska Elżbieta	Podoliński Konst.	Poszytek Józef	Poszytek Szczepan	Raiwa Bernardy	Reguła Roman
Pietroniec Konrad	Pietroniec Gertruda	Podolska Maria	Lachowski Stanisław	Pościech Ludwik	Kisiela Jan	Rajczyk Stanisława	Merender J.
Pietrowska Jadwiga	Malinowski Józef	Podolski Józef	Lachowski Stanisław	Potapczyk Bohdan	Potapczyk Wład.	Rajewicz Elżbieta	Gutowska Emilia
Pietrowska Polonia	Malinowski Józef	Podolski Władysław	Peyraud Raymond	Potasiak Stefania	Potasiak Franc.	Rak Stanisław	Przewoźnik Aleksy
Pietruczyk Wianczesław	Pietruczyk W.	Podraza Stanisław	Podraza Kazimiera	Potempa Zbigniew	Wankowski Wiesław	Rak Teodor	Rak Józef
Pietruk Franciszek	Pietruk Jan	Podraza Stanisław	Podraza Alma	Poterańska Stanisława	Poterański M.	Rałowicz Serafin	Wala Eugeniusz
Pietruk Józef	Pietruk Jan	Podwin Ludwika	Podwin Danuta	Poterański Eugeniusz	Poterański M.	Ramczykowska Eleon.	Ramczykowski L.
Pietrusiewicz Stefania	Pietrusiewicz Eugeniusz	Podwojeski Stanisław	Szejka Józef	Potipuch Konstanty	Klekocińska Olga	Ramska Eugenia	Popławski Bolesław
Pietrusińska Teresa	Pietrusiński S.	Poganiec Henryk	Wojtas Jan	Poto Stanisław	Kempka Józef	Ranoszek-Günter Józef	Ranoszek Franc.
Pietrusiński Zbigniew	Pietrusiński S.	Pogorzelec Katarzyna	Łysik Alfryda	Potocka Julia	Kraśnińska Alina	Rapoport Dawis	Wasserman Ruth
Pietruszewska Janina	Pietruszewski L.	Pohland Anna	Pogorzelec Jan	Potocka Maria	Potocki Tytus	Rarogiewicz Ludmiła	Durbajło Miecz.
Pietruszka Piotr	Dąbrowski Czesław	Pohlens Bolesław	Kozłowska Jadwiga	Potok Władysław	Chlebec Edward	Rasmus Paulina	Rasmus Jan
Pietruszka Wasyl	Rybak Roman	Pohoska Henryka	Pohoska Agnieszka	Potorski Mieczysław	Czajkowski Alojzy	Raszkowski Franc.	Wojciechowski Alfons
Pietrzak Józef	Owczarek Mieczysław	Pokojski Teofil	Pokojski Feliks	Potrawa Emil	Potrawa Feliks	Raszyk Józef	Raszyk Jerzy
Pietrzykowski Feliks	Pietrzykowski Feliks	Pokora Antoni z żoną	Genowetą	Potrzeba St.	Potrzeba M.	Ratajczak Kazimierz	Ratajczak Stan.
Pietuch Bronisława	Pietuch Piotr	Pokora Jan	Pokora Piotr	Powiecka Emilia	Powiecki Alfred	Ratajczak Wacław	Mossakowski Julian
Piedel Michał	Piedel Stanisław	Pokorny Stanisław	Pokorny Władysław	Poznański Włodzim.	Nowosad Cecylia	Ratajczyk Jan	Ratajczyk Stanisław
Pięta Zofia	Matuszewski Roman	Pokorny Stanisław	Pokorny Urszula	Późniak Helena	Nowosad Cecylia	Ratajski Ignacy	Partyka Eugeniusz
Piętka Wincenty	Piętka Stefan	Pokrzywa Michał	Pokrzywa Janusz	Półjan Jadwiga	Późniak Bronisław	Rauchfleisch Filip	P. C. K.
Pijanowski Włodzim.	Pijanowski Józef	Pol Bronisław i Helena	Pol Edward	Pórola Ryszard	Ajewski Benedykt	Raudner Maksymilian	Raudner Jan
Pijor Stanisław	Teichman Władysław	Pol Emilia	Pol Ryszard	Prabucka Maria	Waszkiewicz Wincenty	Rawdonowicz Józef	Rawdonowicz Joanna
Pijor Władysław	Teichman Władysław	Polaczek Jerzy	Błaszczak Alfred	Preiss Leokadia	Prabucki Józef	Rechowicz Jan	Zadurowicz Zenon
Pikulski Wiktor	Lawendel Leonard	Polaczek Stanisław	Polaczek Wład.	Prełowski Stefan	Podgórski Kazim.	Recki Franciszek	Jabłoński Henryk
Pilarska Klara	Pilarski Jan	Polak Albert	Stencel Stanisław	Prentki Ryszard	Prentki Franciszek	Recko Zbigniew	Pawłowski Mieczysław
Pilarska Róża	Pilarski Ignacy	Polak Franciszek	Daminiowa Ludwika	Prestel Józef	Proszek Maria	Reczyńska Józefa	Szurkawski Michał
Pilarski Józef	Pilarski Leon	Polak Janina	Polak Józef-Stanisław	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Redler Jan i Maria	Redler Edmund
Pilarski Mieczysław	Pilarski Leon	Polak Marcjanna	Polak Andrzej	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Redlicki Józef	Redlicka Leokadia
Pilarski Nikodem	Rutkowski Jan	Polak Zygmun	Więcek Maria	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Redmann Antoni	Redmann Edmund
Pilch Jan	Bujok Jan	Polakiewicz Józef	Polakiewicz Czesław	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reduta Kazimiera	Reduta Aleksander
Pilewicz Janusz	Pilewicz Eugenia	Polakowski Icek	Adler Genici	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Redzik Jadwiga	Redzik Stanisław
Piliapiak Bolesław	Piliapiak Szymon	Polakowski Teofil	Polakowski Teofil	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Regen Hersz	Regen Abraham
Piliapiak Ludwik	Piliapiak Szymon	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Regulski Leon	Rydzewski Władysław
Pilosz Paweł	Pilosz Stanisław	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reguła Ludwik	Gembrowicz Kazimierz
Piluska Janina	Nietz Aleksander	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reich Ernestyna	Mandelbaum Artur
Pindor Eugeniusz	Pindor Leon	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reich Franciszek	Reich Altous
Pindor Regina	Pindor Leon	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reich Irena	Atlas Adolf
Pinkusewicz Benjamin	Zielenkiewicz L.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reich Józef	Spagatner Erna
Pinkusewicz Dawid	Zielenkiewicz L.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reichel Bronisław	Reichel Walter
Pinsker Froim	Pinsker Dawid	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reichel Matylda	Fenc Bolesław
Pinsker Róża	Pinsker Dawid	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reichenbaum Szymon	Reichenbaum Erwin
Pioch Bernard	Pioch Teodozja	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reicher Marian	Reicher Etel
Pionk Jan	Pionk Józef	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reicher Władysław	Greczyn Czesława
Piotrkowski Stefan	Piotrkowski Stan.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reimann Edmund	Muller Henryk
Piotrowska Janina	Piotrowski Zyg.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reinhardt Olga	Amrógowicz Julia
Piotrowska Krystyna	Leinweber Bron.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reinstein Steran	Reinstein Marian
Piotrowska Krystyna	Piotrowska K.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reis Stanisław	Reis Albina
Piotrowska Teodozja	Piotrowski Konst.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Rejmańska Anna	Rejmański Mieczysław
Piotrowski Henryk	Piotrowska Barbara	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Rejtońska (Rejntoń) M.	Rosenstok Salo
Piotrowski Jan	Piotrowski Piotr	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Rekimowicz Jan	Borysiewicz Adam
Piotrowski Marek	Zaremba Stanisław	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Rekliński Julian	Rekliński Karol
Piór Jan	Piór Henryk	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Rekowski Franciszek	Rekowski Bolesław
Piórko Tomasz	Piórko Józef	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Rekowski Grzegorz	Rekowski Jan
Pisański Kazim.	Stawicka-Pisowska Zofia	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reluga Władysław	Tyszkina Antonina
Pisarska Aniela	Kalinowski Michał	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Remez Stefania	Remez Wiktor
Pisarski Zdzisław	Litniewski Wojc.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Remiszewska Maria	Pieracka Stefania
Pisarzowski Paweł	Pisarzowski Jan	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Remszpondek Jan	Korbel Franciszek
Pisarzowski Stanisław	Pisarzowski Jan	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reszka Jerzy	Wachowicz Zygmun
Piskor Zofia	Kania Józef	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reszke Jan	Reszke Zofia
Piskorek Józef	Piskorek Julian	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Reszkowska Irena	Reszkowski Stefan
Pistun Mirosław	Pistun Józef	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Retinger Zofia	Wilczyńska Zofia
Piwkowska Jadwiga	Piwkowski Piotr	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Rewska Wanda	Vogtman Stefan
Piworowicz Henryk	Piworowicz Kaliks	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Richter Waldemar	Borkowska Franc.
Piworowicz Maria	Piworowicz Kaliks	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Rink Stanisława	Rogoziński Ernest
Piwowarczyk Janina	Piwowarczyk Kazim.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Riniejska Wiktoria	Rumiejski Antoni
Piwowarczyk Maria	Piwowarczyk Kazim.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewska Bron.	Robaczewski Alojzy
Piwowska Franciszka	Piwowski W.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Piaskiewicz Władysław	Plaskiewicz Feliks	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Plaskowski Stefan	Plaskowska Aleks.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Plaziuk Michał	P. C. K.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Plewczyński Wacław	Kumiski Alice	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Plewnia Anton	Czaja Paweł	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Plith Antoni	Plith Leon	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Plucińska Gertruda	Pluciński Stan.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Płocharz Piotr	Feńczuk Eugeniusz	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Płociennik Władysław	Nieczkowska M.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Płodowski Franciszek	Radzimińska Józefa	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Pniewski Józef	Rudliczka Krystyna	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Pniewski Zbigniew	Jachimowski Wacław	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Pocher Maurycy	Pocher Laura	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Pochorywiec Olga	Matrafaj Demitr	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Pocielej Tadeusz	Pocielej Jan	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Pocierznicki Stefan	Pocierznicki Bogdan	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Pocierznicki Zygmun	Pocierznicki B.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Poczesny Henryk	Poczesny Stefan	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Poczobut Eugeniusz	Poczatek Maria	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podanowski Kazimierz	Podanowska Anna	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podgórski Kazimierz	Oberc Władysław	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podgórski Stefan	Podgórska-Tomaszkiewicz Janina	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podgórska-Tomaszkiewicz Janina	Kempka Józef	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podgórski Władysław	Kempka Józef	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podhajka Zdzisława	Podhajski Wincenty	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podhalicz Józef	Podhalicz Władysław	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podhalicz Maria	Podhalicz Bronisława	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podlewska Barbara	Tabaczkiewicz W.	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podlewska Maria	Tabaczkiewicz Wojciech	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podolak Antoni	Podolak Józef	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podolczak Maria	Podolczak Piotr	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor
Podolczak Paraskewia	Podolczak Piotr	Polaków Irena	Polaków Zachariasz	Prętkowski Władysław	Blocka Emilia	Robaczewski Noi	Szpakowski Wiktor

Poszukiwany (a) :	Poszukujący (a) :	Poszukiwany (a) :	Poszukujący (a) :	Poszukiwany (a) :	Poszukujący (a) :	Poszukiwany (a) :	Poszukujący (a) :
Rolewicz Sylweryna	Rolewicz Józef	Rymkiewicz Anastazja	Aniśko Janina	Siemaszko Adela	Siemaszko Władysław	Stanek Klara	Stanek Joachim
Rolicz	brat Edmund	Ryniewicz Zofia	Hlawaty Dionizy	Siemaszko Jan i Stanisław		Stangora Paweł	Stangora Alfons
Rolińska Stefania	Greczyn Czesława	Rynkiewicz Kazimiera		Spittal-Siemaszko Franciszka		Staniewicz Stanisława	Staniewicz Bol.
Roliński Henryk	Kalinowski Tadeusz		Niechwiadowicz Jakub	Siemiątkowski Józef-Bron.	Hadryna Irena	Staniewicz Tadeusz	Staniewicz Bolesław
Rolias Ryszard	Kugler Halina	Rynkiewicz Maria	Gładkow Joachim	Siemiontek Abram		Staniszewski Józef	Staniszewski Marian
Rolski Władysław	Rolska Władysława	Rypkiewicz Józefa	Szkoda Tadeusz	Siemien-Siemiontek Dawid		Starakiewicz Feliks	Starakiewicz Andrzej
Romaniak Stanisław	Czerniak Maria	Rystau Edmund	Rystau Waldemar	Siemmicki (Siennicki) Zygunt		Staworzyńska Barbara	Skoraczewski Wł.
Romaniuk Maria	Romaniuk Jan	Rytele Stanisław	Głazowski Eugeniusz		Siennicki Piotr	Stec Stanisław	Stec Stefan
Romankiewicz Jakub	Romankiewicz R.	Rytwiński Władysław	Rytwiński Antoni	Sienkiewicz Antonina	Sienkiewicz Michał	Steinwurz-Nej Joanna	P. C. K.
Romanowicz Szymon	Romanowicz Paweł	Ryżkówna Maria	Wojtkowiak Ignacy	Sieradzki Stanisław	Sieradzki Jan	Stępień Helena	Stępień Władysław
Romanowicz Tania	Nor Konstancy	Rzącki Henryk	Kowalski K.	Siewaszewicz Wiktor	Siewaszewicz J.	Stogowski Zygunt	Jabłoński Henryk
Romanowska Lucyna	Wróblewski Stan.	Rzepka Anna	Stodolak Antonina	Siewruk Kazimierz	Siewruk Walerian	Stola Waldemar	Warnke Stefania
Romanowska Stefania	Romanowska Edw.	Rzepka Margaretta	Rzepka Franciszek	Sikorska Wanda	Jasińska Anna	Strenk Ignacy	Barczyński Bogumił
Romanowski Stefan	Romanowska Felicja	Rzepka Władysław	Moryc O. W.	Sikorski Franciszek	Schmar Adam	Strokowska Natalia	Serwiński Zdzisław
Romanowski Tomasz	Romanowski Stefan	Rzeszewska Maria	Klauzal Alfred	Sikorski Jan	Sikorski Bronisław	Strugała Józefa	Hoja Stanisław
Romańska Wiktoria i córki	Michalski Jan	Rzeszowski Aleksander	Rzeszowski F.	Sikorski Stanisław	Sikorski Ignacy	Strutyński Marian	Strutyński Józef
Romański Franciszek	Wytrwał Stan.	Rzeszut Krystyna	Horak Stanisław	Sikorski Włodzimierz	Sikorska Maria	Strutyński Włodzimierz	Pawłowski Cz.
Romański Roman	Głowacki Józef	Rzewuski Adam	Rzewuska Zofia	Silber Hersz	Silver Józef	Strzałka Aniela	Strzałka Tadeusz
Romaszkan Kazimierz	Romaszkanowa	Rzoińska Janina	Morawczyński Wład.	Silicz Bolesław	Silicz Hanna	Strzykała Eugeniusz	Strzykała Antoni
Ropelewski Wiktor	Nasierowski R.	Rzoińska Zofia	Greczyn Czesława	Sinczak Józef	Gębski Jerzy	Sucharzewski Jan	Polikowska Maria
Rosa Bolesław	Rosa Franciszek	Rzymek Józef	Cieniata Tadeusz	Singer Mary	Singer Markus	Sulek Wacław	Sulek Stanisław
Rosa Ludwik-Jerzy	Rosa Janina			Singer Oskar	Herman Krystyna	Surmacz Konstanty	Jasiński Wincenty
Rose Józef	Rose Izaak	SADKOWSKI Władysław	Laszczak Michał	Sitarek Anna-Czesława	Tabor Maria	Surman Apolonia	Surman Ludwik
Rosenbach Teresa	Grobtuch Marceli J.	Sadłowska Halina	Sadłowski Józef	Sitko Michał	Sitko Piotr	Swedrowski Wojciech	Staniewicz Bol.
Rosenberg Stella	Mintz Alfred	Sadłowski Tadeusz	Kużakowska Zofia	Siudziński Jan	Siudziński Bogdan	Swobodziński Wacław	Siemiątkowski St.
Rosenzweig Teresa	Dornfest	Sadowicz Anna	Sadowicz Jan	Siwa Janina	Potocki Tytus	Sydow Antoni	Sydow Wacław
Rosiak Antoni	Rosiak Jan	Sadowska Bronisława	Nosek Władysław	Siwiec Stefan	Grela Stanisław	Sysak Olga	Gutowski Walerian
Rosinke Stefan	Soliński Czesław	Sadowska Eulalia	Radziejewski Andrzej	Skalicki Kazimierz	Skalicki Eugeniusz	Szachraj Apolinary	Szachraj Marian
Rosińska Władysława	Lewicka Danuta	Sadowska Maria	Sadowski Józef	Skalska Tekla	Remez Wiktor	Szadurska Maria	Bobińska Anna
Rosiński Henryk	Goryński Aleksander	Sadowska Zdzisława	Sadowski Bronisław	Skalski Tadeusz	Skalska Maria	Szajner Genowefa	Szajner Mikołaj
Rosiński Stanisław	Rosińska Maria	Sadowski Henryk	rodzice	Skibiński Zbigniew	Pogorzelska Elżbieta	Szakun Mikołaj	Szakun Aleksander
Rosner Irena	Rosner Jerzy	Sadowski Józef	Sadowska Urszula	Skierski Leonard	Aczkiewicz i Lipińska	Szalom Andrzej-Jan	Szalom Antoni
Rossa Stanisław	Galbierczyk Franciszek	Sagan Józef	Sagan Aleksander	Skirmuntt Kacper	Skirmuntt Henryk	Szajał Bolesław	Szajał Wiktoria
Rosset Nechuma	Rosset B.	Sakowska Apolonia	Staniewicz Bolesław	Sklepiński Tadeusz	Chodacka Nora	Szalkowska Helena	Piasecka Jadwiga
Rossowski Ludwik-Jerzy	Łucja (żona)	Sakowska Teodozja	Sakowski Jan	Skłepowicz Bronisław	Jasiel Albert	Szaniawska Józefa	Szwarc Aleksander
Rost Stanisław	Bałtyń Tadeusz	Salamaga Alicja	Salamaga Bronisław	Składanowski Paweł	Magdowski St.	Szarameta Wacław	Szarameta Dominik
Roszczyńska Zofia	Roszczyński Michał	Salmonowicz Helena	Jaxa-Bakowski Jan	Skrobecki Ignacy	Muszyński	Szarla Wilhelm	Szarla Jan
Roszczycki Wojciech	Roszczycki Michał	Salamacha Irena	Salamacha Stanisław	Skowroński Edmund	Kobierska Genowefa	Szawlis Halina	Szawlis Bolesław
Roszyk Helena	Roszyk Jerzy	Salek Jan	Salek Mieczysław	Skowroński Stan.	Skowrońska Janina	Schrott Józef	Sroka Sylwester
Roszyk Oskar	Kisiała Józef	Samecki Rudolf	Samecki Stanisław	Skowroński Stan.	Skowrońska Maria	Szczepaniak Ludwik	Szczepaniak Bog.
Rotzenkow Nikander	Maślakow Maurycy	Samułyk Emil	Samotył Wawrzyniec	Skórski Wojciech	Skórka Jadwiga	Szczepański Jan	Wierzyński Stan.
Roth Marceli	Czyński Ludomir	Samułka Leokadia	Kikiel Hieronim	Skraha Katarzyna	Skraha Franciszek	Szczepke Maria	Kowska Magdalena
Roth Marta	Szmigielski Bronisław	Sandheim Władysław	Szymański Stan.	Skrębot Bronisław	Skrębot Artur	Szczerkowski Wacław	Szczerkowski Jan
Rouppert Kazimierz-Odo	Rouppert Kazimierz	Santarius Fryderyk	Santarius Maria	Skromna Franciszka	Karumbali Jadwiga	Szczodrowski Edmund	Szczodrowski A.
	Soroko Zbigniew	Sapińska Bronisława	Zakościelny W.	Skrzycki Konrad	Szulec Wiesław	Szczotka Władysław	Caputa Józef
	Subotnik Czesława	Sarzała Stanisław	Rutkowski Bron.	Skrzypczak Antoni	Betowski Jan	Szczygłowski Feliks	Szczygłowski T.
	P. C. K.	Saski Edward	Nowicka Anna	Skrzyżczyńska Maria	Duliński Ryszard	Szejko Bronisław	Szejko Maria
	Lancman Bronisława	Sass Stanisława	Sass Stanisław	Skuciński Zdzisław	Skuciński Michał	Szejman Aniela	Okraszewska Zofia
	Rozesłański Zbigniew	Satanowski Bazyle	Czujka Michał	Skupień Czesław	Solecki Witold	Szeksztefko Ludwik	Szeksztefko Bron.
	Oleksiewicz H.	Sawicka Bronisława	Liśowska Zofia	Skupień Jan	Skupień Władysław	Szelągowski Leszek	Święcicki Ignacy
	Rozpara Władysław	Sawicka Józefa	Sawicki Władysław	Skupińska Jadwiga	Malinowski Zygm.	Szeloch Jan-Adam	Zapaśnik Helena
	Sosna Jerzy	Sawicki Kazimierz	Sawicka Leontyna	Skupińska Józefa	Zelcer Kazimierz	Szemerej Anna	Szemerej Jan
	Równiak Antoni	Sawicz Tadeusz	Siczek Tadeusz	Skwierczyński Jan	Skwierczyński St.	Szenberg Wilhelm	Helfgott S.
	Różański Władysław	Schaier Markus	Schaier M. Anna	Sladki Leopold	Sladki Cestmir	Siendzielosz Antoni	Zimon Józef
	Kossakowska Helena	Scheffler Walter	Scheffler Bernard	Slemp Wiktoria	Pięczak Marcin	Sienuła Leon	Szenuta Ludwik
	Różowiec Michał	Schinagel Aleksander	Szinagel M.	Sliozberg Juliusz	Sliozberg Eljasz	Szepielak Ludwik	Peter Wiktor
	Bobek Marian	Schlichtholz Albert	Ciszewska Anastazja	Słosar Wacław	Chudziński Józef	Szeptunowski Bronisław	Dudzička Józefa
	Głazowski Eugeniusz	Schmidt Marian	Biel Józef	Słania Paweł	Dyrugała Brunon	Szeremeta Bazyle	Matrafaj Demitr
	Rubaszek Jerzy	Schmidt Markus	Greenberg Gussie	Sławińska Stefania	Liguz Stanisław	Szewczyk Gustaw	Szewczyk Agnieszka
	Bvstron Józef	Schmidt Paweł	Schmidt Alicja	Słonecka Anna	Słonecki Stanisław	Szewczyszyn Stanisław	Szewczyszyn J.
	Rudek Leon	Schmutz Munio	Messing Jakub	Słowik Hieronim	Szyler Stanisław	Szklar Wasyl	Kosyder Helena
	Rudkowska Maria	Scholka Gertruda	Scholka Karol	Słowikowski Ryszard	Słowikowska K.	Szlapkin Tadeusz	Filon Gerard
	Modzelewski W.	Schuhmacher Alicja z córką	Schuhmacher Juliusz	Stupiński Józef	Stupiński Brunon	Szlemkiewicz Bronisława	Szlemkiewicz Stefan
	Zbyszewska Janina	Schutty Eugeniusz	Schutty-Rokssi D.	Smarzyński Sylwester	Smarzyńska L.	Szykowiec Jan	Matulaniec Jan
	Andrzejewski Józef	Schück Janina	Keller Władysław	Smoliński Henryk	Smoliński Jan	Szmek Jan	Sikora Jerzy
	Rudnicka Olga	Schwabenfeld Rosa	Frisch Zygmunt	Smoliński Henryk	Balbiński Anastazy	Szmelter Feliks	Szmelter Bernard
	Rudnik Jan	Schwartz Chaim (Henryk)	Levy Maurycy	Smółka Medard	Smółka Marian	Szmukala Antoni	Szmukala Antoni
	Sokołowski Jan	Schwarz Eugenia	Greczyn Czesława	Snarski Eugeniusz	Snarski Wiktor	Szmukala Klara i dzieci	Szmukala Jan
	Rudolf Jerzy	Schweller Bolesław	Schweller Bron.	Soboczyński Feliks	Soboczyński Fr.	Szmulewicz Izrael	Szmulewicz M.
	Rudowicz Anna	Schwertfeger Jan	Schwertfeger Roman	Sobolewski Jan	Przeórski Tadeusz	Szozda Czesław	Borowski Andrzej
	Rudzki Bronisław	Schweter Agnieszka	Tarabura Antoni	Socha Rozalia	Socha Stefan	Szramka Cecylia	Szramka Jan
	Adlon Edward	Sebзда Apolonia	Jakubiec Józef	Socha Stanisław	Halarewicz Stefan	Sztanke Aleksandra	Sztanke Stanisław
	Boczar Roman	Seiden Markus	Seiden Ignac	Sojka Jan	Cieślak Józef	Szulc Aleksander	Szulc Walentyna
	Stadnicki Kazim.	Seifert Teofil	Krogulski Czesław	Sokołowska Romana	Sokołowski Konst.	Szulc Stanisław	Betowski Jan
	Rumianek Jerzy	Seifter Eryk	Seifter Max	Sokołowski Feliks	Sokołowska Zofia	Szulerecki Władysław	Szulerecki Edm.
	Runkowska Johanna	Sekular Edmund	Świsłowski Leon	Soltan-Pereświat	Widawski Kazimierz	Szulist Boleław	Szulist Franciszek
	Hrvacy Michał	Selchanowicz Aleksander		Sommer Leon	Sommer Ewa	Szultz Konrad	Wittstock Marian
	Rusek Jakub	Semenowicz Władysław	Semenowicz Wł.	Sommerfeld Johanna	Sommerfeld Otton	Szumiel Halszka, Bożenna, i Danuta	Szumiel Stefan, Michał, i Grzegorz
	Malinowski Józef	Sempolińska Michałina	Sempoliński Wł.	Somorak Krzysztof	Rynkiewicz Ernest	Szumieńki Franciszek	Jarzyna Leon
	Mańkowski Wacław	Seweryn Marian	Seweryn Antoni	Sompur Maria	Gawarzeni Janina	Szumlas Jan	Szumlas Stanisław
	Matias Bruno	Shaffman Chana	Kosherowska Bella	Songin Stanisław	Songin Sabina	Szumowska Józefa	Dragun Franciszek
	Ruszkiewicz Agnieszka	Siagłło Kazimierz	Siagłło Romuald	Sorka Włodzimierz	Rasimowicz Jan	Szurman Paweł	Kamieniecki Bogusław
	Rutkowska Rozalia	Siakowska Leokadia	Siakowski Klem.	Sorówka Józef	Giza Paweł	Szustecki Wincenty	Łukoszek Józef
	Rutkowski Michał	Sidelko Seweryn	Piskorski Mieczysław	Sosen Anna	Sosen Brunon	Szuster Jadwiga	Michalski Bernard
	Trelka Piotr	Sidor Katarzyna	Sidor Jan	Sosicka Bronisława	Sosicki Józef	Szuskiewicz Paweł	Gosławski Stan.
	Rutkowski Władysław	Sidor Roman	Sidor Józef	Sosinowicz Aleksander	Rund Jan	Szuskiewicz Tadeusz	Szuskiewicz Stefan
	Merenlender	Sidorowicz Czesław	Sidorowicz Teofila	Sosna Herbert	Wuwer Alfred	Szutenberg Jan	Jajdzewski Bolesław
	Góralczyk Zygunt	Sieczynski Stanisław	Sieczynska Jadwiga	Sosnowski Jan	Sosna Edward	Szuwara Roman	Szuwara Walenty
	Szwojnicka Zofia	Siedlecki Jan	Siedlecki Bronisław	Sosnowski Jan	Stelmowska Lidia	Szwabowicz Maria	Abłamowicz Tadeusz
	Borecki Antoni	Siedlecki Stanisław	Twardzicki Andrzej	Soszyńska Irena	Soszyński Jan	Szwacz Bogusław	Szwacz Janina
	Kaszyński Józef	Sied Tadeusz	Wojtalewicz Jan	Sowiński Kazimierz	Bielińska Irena	Szwaja Mikołaj	Onyszko Władysław
	Sewastian Jerzy	Sieg Witalis	Sieg Paweł	Sozańska Janina	Ulanowski Mirosław	Szwak Antonina	Szwak Andrzej
	Rybkowski Karol	Siegieda Józef	Siegieda Kazimierz	Sozański Jan	Konieczny Franciszek	Szwan Michał (Mikołaj)	Josz Tadeusz
	Pohorecka Jadwiga	Siekaniec Helena	Bober Jan	Spisacki Oktawian	Sobieski Antoni	Szwarc Helena	Dobrudzki Józef
	Rydzik Augustyn	Siekierzycka Anna	Siekierzycki Stan.	Splawa-Neyman Janina	Neyman Lech	Szwarc Marta	Szwarc Alojzy
	Trembecki Zdzisław	Sielużycki Konstanty		Stachowski Benedykt	Stachowski Alfons	Szwebs Roman	Piechocki Andrzej
		Twierdochlebow-Zołnierkiewicz Marta		Stalska Wiesława	Stalski Michał	Szwec Zofia	Łukowski Eugeniusz

WYKAZ OSÓB POSZUKIWANYCH

Table with columns: Poszukiwany(a), Poszukujący(a), Poszukiwany(a), Poszukujący(a), Poszukiwany(a), Poszukujący(a). Lists names of individuals and their searchers.

Wyjeżdżasz już, lub wyjedziesz wkrótce, — nie zapomnij przysłać nowego adresu do Centrali Poszukiwań PCK, Polish Forces 55, Middle East.

Osoba, która odnajdzie siebie lub interesujące ją nazwisko w „Gdzie Jesteś?“, zechce zwrócić się do Centrali Poszukiwań PCK /adres: dla osób wojskowych Polish Forces 55, ME, dla osób cywilnych POBox 900, Cairo, Egypt/ listownie, posługując się następującym wzorem pisma:

Form with numbered questions: 1. Z Nr. 13 „Gdzie Jesteś?“ dowiaduję się, że poszukiwana jest: osoba o nazwisku... przez osobę o nazwisku... 2. Moje dane personalne są następujące: Nazwisko... Imię... stopień... Data ur... Imiona rodziców... Obecny mój adres... 3. Załączam 15 szylingów w Postal Order'ach tytułem półrocznej prenumeraty dwutygodnika „Gdzie Jesteś?“ z prośbą o przysyłanie tego czasopisma pod moim powyższym adresem. Uwaga: Pisać czytelnie drukowanymi literami. Data... Podpis...

ma tych iluzji. Nie ma zapewne i papierosów i dlatego tyle omówień.

A drugi napis krótki: „Uśmiech też jest coś wart... Nie jest mniej wart, niż paczka papierosów. Pamiętajcie o pozycji życia”. I adres. O biedna pupchen, która nie chce rezygnować

W tym roku dokoła stolicy wyginęła na surowo cała ogrodowizna, wszystkie owoce; wszystko wyżarł głodny Wiedeń

Mylili się, kto sądzi, że Wiedeń, podzielony na cztery okupacje — rosyjską, amerykańską, angielską i francuską jest pocięty jakimiś zsaiekami. Wprawdzie portier w wojskowym hotelu udziela mapek, na których kolorowym ołówkiem są wykreślone strefy, ale w praktyce na ulicach nie widzi się, gdzie kończy się jedna strefa i gdzie zaczyna się druga.

Rosjan wszędzie pełno. Chodzą w swoich mieczyszczonych długich butach, w spodniach galife (wciętych w kolanie jak do konnej jazdy) z blachami „pagonów” na ramionach za których noszenie w 1918 r. groziła śmierć.

Oni to są panami, oni rządzą krajem dokoła. Wielkorządca brytyjski gen. MacCreny, lubiłby pokapać się, powikendować. Takie piękne miejscowości jak marzenie otaczają rozpalony, ponury, skręcony głodem Wiedeń. Ale nic z tego — naokoło przeciw tym krajem władają Rosjanie. Żadne przedstawienia nie pomagają:

— Sidi na miemieście. Budiet szlatsia.

Prawie taki jest język urzędowy rosyjski. W czasie mego przyjazdu w odpowiedzi ma jakiś list Anglików dopominający się o prawo poruszania się po za obrębem Wiednia, Rosjanie odpowiedzieli, że uważają Anglików i Amerykanów za „poczotnych gości” w Wiedniu, więc nie mogą pozwolić, aby ich spotkała jakaś przygoda.

Na centralnym placu Wiednia stanął ogromny pomnik „krasnemu boju”, wystawiony cswobodzicielom przez wdzięczny Wiedeń. Wiedeń był tak wdzięczny, że aż zapanował umieścić na pomniku napisu w miemieckim języku. Kirilica się panoszy niepodzielnie. Przybysze pytają co oznacza napis, a autochtoni, obejrawszy się uprzednio, czy kto nie słucha tłumacza:

— Tu jest napisane: dem unbekanntem Plunderer (nieznanemu rabuśnikowi).

Przed pomnikiem dwa groby żołnierzy rosyjskich, zrobione wprost na ulicy. Widać wszelkie walory urbanistyki — to też pretekst zgnitego zachodu.

Nad wejściem do rosyjskiej komendy miasta wiszą dwa portrety przez parę pięter w kolorach: Lenin i Stalin. Leninowi tyle, że podkolorował krawat i bródkę. Za to Stalin, wymalowany w kostiumie feldmarszałka, kąpiący od złota i orderów, z naszywakami i wążami i czupryną.

Wiedeńscy nazywają to wejście — Zirkusaingang

Il znów, jak i w Paryżu, lawina bolszewickich kłamstw. Ze szpałt pism wydawanych po niemiecku osłupiały głodomór wiedeński, przeszukujący odpadki w koszach, wyzerający po przedmieściach surowiznę, dowiaduje się że:

„Die rote Armeie spendet der Wiener Bevölkerung Erdaepfel, Fleisch und Würstwaren”

„Auch fuer Mehl wird gesorgt”

Czerwona armia rozdziela między ludność kartofle mięso i wyroby masarskie? Sprawa mąki również ma być załatwiona?

Rozumiem, że informują wiedeńczyków o „Grosszugige Hilfe Russlands an Polen”. Ale zawsze zdumiewam się jak można tak kłamać na miejscu.

Zachodnie alianty coś niecoś usiłują propagować od siebie, jakoś tam po kwakiersku wychowywać. Na rogu dwóch pryncypalnych skrzyżowań Amerykanie urządzili czytelną propagandową pism amerykańskich i przystroili ją jak umieli cnotliwymi popiersiami z gipsu swoich wielkich prezydentów. Prezydenci uśmiechają się gołonyimi twarzami dobrze odżywionych businessmanów do Wiedeńczyków, ale Wiedeńczyków fascynuje raczej wielka mapa lotnicza świata, na przeciwległej do prezydentów

ścianie. Gęsta sieć lotnicza kończy się na Wiedniu, pod który podeszła Eurazja Dalej widzimy pustą przestrzeń, po której cwałuje rosyjska „trojka” i dalej za Uralem, już w Azji, gęsty las kominów fabrycznych.

Nie wiem, czy malarz, który urządzał salę zrobił to celowo, ale efekt wyszedł pierwszorzędnym.

Gdyby mógł przemówić zgłodniały Wiedeńczyk, gdyby mógł przemówić facjaty prezydentów, tedy by się rozegrał dialog słowami z „Księgi Pielgrzymstwa”:

Wiedeńscy by mówili: „Złe powietrze rodzi się daleko od was w bagnie, pójźcie więc osuszyć bagno.”

Ale owi gipsowi ludzie odpowiadaliby, że „ludzie lenili się iść daleko i obawiali się śmierci” (IX,10)

Wiedeńscy sygnalizowali by ogień.

Ale gipsowi ludzie by odpowiadali: „Będziemy gasić, kiedy ogień do nas przyjdzie”. (VII,5).

* * *

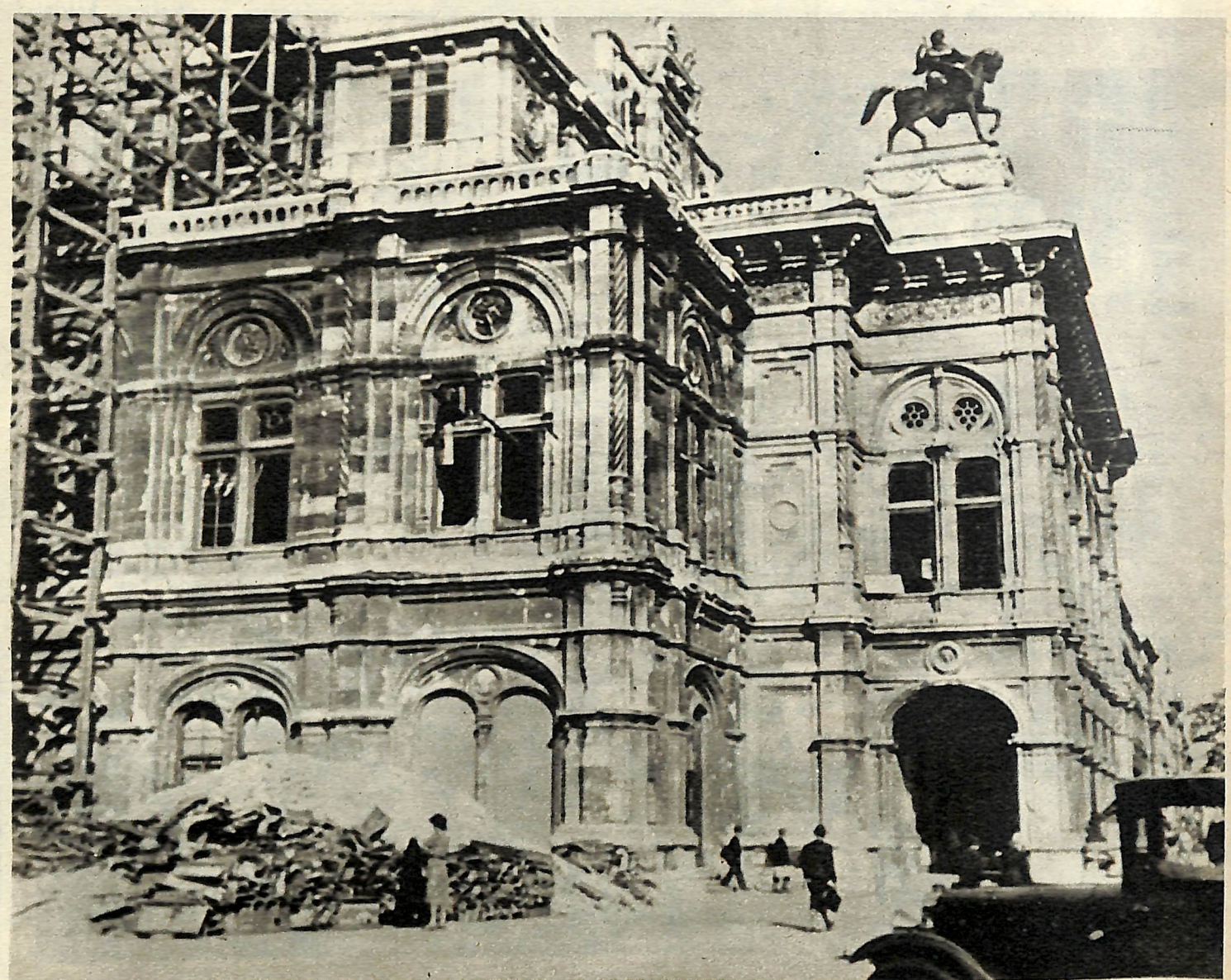
Rano przyjechałem, wieczorem wracam. Kiedy idę zamówić sleeping, nie wymagają movement order, nie każą nawet sobie pokazać Identity Card. Podoficer angielski skwapliwie wypełniający blankiet na zwykłe zarządzanie, wydaje się członkiem ekipy ratowniczej Europejczyków.

W pociągu w rozmowie z konduktorem austriakiem wyrażam przekonanie, że jednak na wsi musi się ludziom dziać niezgorzej, że w niemieckich miastach jest głód, a przecież jeszcze w październiku, kiedy się życie nie nalożyło, byłem na królewskim przyjęciu u chłopów bawarskich. Parowały sagany pełne mięsiva i Bawarczy, stłoczeni przy moim aucie, kiedy odjeżdżałem, wolali:

— Herr Redakteur! Schreiben Sie: „Bayern brauchen Bier...” Tylko piwa im brakowało do szczęścia.

— Ależ to było t a m — mówi konduktor. I owo tam ma siłę ekspresyjną taką akby mówił o innym, niezmiernie odleg-

Gmach opery wiedeńskiej



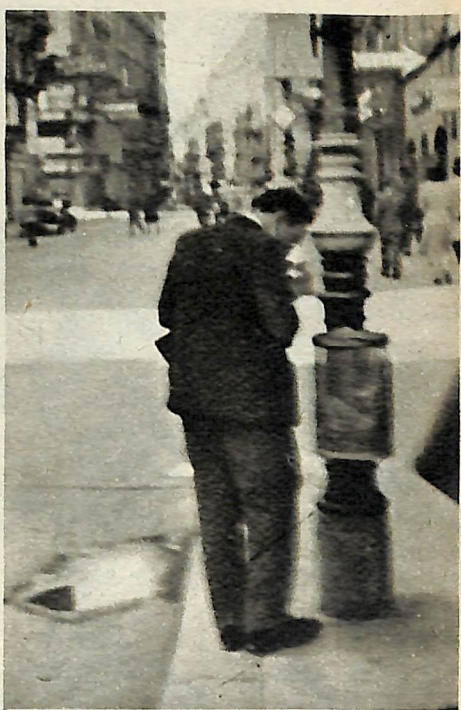
łym i aż nierealnym świecie. — U nas przychodzi oddział żołnierzy rosyjskich na kwatery stałą do wsi (cała armia jest rozkwaterowana po wsiach) i nie mają żadnego zaopatrzenia. Dowódca wzywa wójta i każe mu zrobić „rozkładkę” po mieszkańcach. Oddział ma bowiem na określone czasokresy otrzymywać krowę, świnie, kury, jaja, masło, mąkę, jarzyny i wszystko, czego mu trzeba.

Zabieram się do spania. Z kapitanem angielskim, z którym mam wspólny przedział, już ogadałem wszystko, co tylko można było o „fine weather” i nawet o „Indeed very fine weather” a kiedyś już doszli do „lovely weather” etykieta była wyczerpana i należało iść spać. Jako Polak jednak przelamuję etykietę i pytam, czy kapitan długo był w Wiedniu i czy na stałe wyjeżdża.

Widać „weather” wiedeński ma w sobie specjalne, nieprzekonferowane przez nas pierwiastki, bo Anglik począł gorączkowo mówić, jakby na ramionach stała mu nie dostojna kolumna duchów opianowanych przodków gentlemanów, ale babcia z Whitechapel (dzielnicy żydowskiej), co też skłonny jestem przypuszczać.

Panie — powiada ze zgrozą — ja nieco mówię po rosyjsku (tak przypuszczam), to oni mnie wysłali do Wiednia i nawet obiecali majora. Ledwo przyjechałem, woła mnie pułkownik i każe się rozmówić z rosyjskim majorem. Rosyjski major przyszedł prosić o dźwig, bo rozbił ciężarówkę. „Niech pan kapitan towarzyszy dźwigowi, bo już od nich nie wróci” — mówi pułkownik.

Idę z majorem, widzę ciężarówkę, w niej trupa kierowcy i bladego trzęsącego się jego pomocnika. „Czego on się tak trzęsie?” — pytam majora — „Cóż, napił się swoloczce, razem z szoferem i teraz go rozstrzelają. A i mnie wypadnie z dziesięć latek za niedozór. Ot, człowiek był na wszystkich frontach, raniony, nagrodzony medalami i pójźcie do lagru” — „No tak, powiada, zawsze człowiek padł ofiarą” — „Ach, co, a — że zabity? Nu, eto sluczajetsia



Inteligent w koszu ulicznym szuka resztek jedzenia

(No to się zdarza). Ale ot, maszyna uszkodzona”.

I poczyna błagać, żeby ją naprawić w angielskim zakładzie.

Kapitan miał dosyć dnia zatrzasnęła się myślołówka z której wylądowałby na „pokazatelny proces”.

Ja z innym uczuciem odjeżdżałem na zachód. Oto byłem o pięć tysięcy kilometrów czy mil stąd. Zbliżyłem się do Polski tak, że wyjechałszy po śniadaniu, mógłbym na obiedzie być w Żywcu. Przecież od Wiednia do Żywca nie dalej niż z Rzymu do Neapolu. I jadę wstecz — zajrzawszy jak ciekawy turysta w krater Wezuwiusza — za pęknięcie świata



Z konferencji paryskiej: Premier C. Attlee i pierwszy Lord Admiralicji A. V. Alexander w rozmowie z reprezentantem Indii — der w czasie drugiego dnia obrad. Posiedzenia odbywają się w wspaniałej sali senatorskiej Pałacu Luksemburskiego



Z SZEROKIEGO ŚWIJATA

W olbrzymim Londynie, dokola Clerkenwell Road znajduje się dzielnica całkowicie włoska, w której je się co dzień spaghetti i pije Chianti, oraz przestrzega ściśle wszystkich zwyczajowych procesji włoskich. Na zdjęciu procesja, wychodząca z włoskiego kościoła św. Piotra



Mimo wszystko jest jednak sprawiedliwość na świecie. Uwierzyć w to musiał Arthur Greiser, były prezydent senatu W. Miasta Gdańska i Gauleiter Wielkopolski, tak zwanego „Wartheland”. Skazany został za swe zbrodnie na śmierć przez sąd polski w Poznaniu, tam też powieszony. Urodzony w Srodzie a wychowany w Inowrocławiu, Greiser był nie tylko wyrafinowanym polakożercą, ale i tchórzem. Przed sądem nie potrafił wziąć na siebie odpowiedzialności za potworny okres swych rządów w Wielkopolsce, zrzucając całą winę na Hitlera i Himmlera. Jest więc jednym z „dobrych” Niemców, z tych samych, którzy siedzą na ławie oskarżonych w Norymberdze

W wyborach, jakie w lipcu odbyły się w Turcji, po raz pierwszy od 23 lat wzięła udział — dopuszczona tym razem — opozycja. Jednym z jej przywódców jest marszałek Tchamak

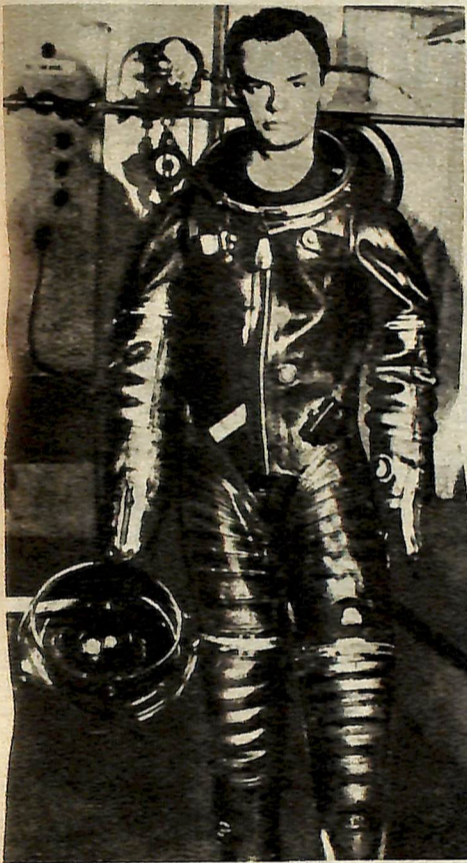




Znany rzeźbiarz francuski Bartelley z dużym trudem (malpy nie lubią siedzieć spokojnie) wyrzeźbił szympansa ogrodu zoologicznego w Paryżu. „Black” — jak to szympan — okazał się pojętym uczniem. Skorzystał natychmiast z nieobecności rzeźbiarza, by dokonać niezbędnych — zdaniem jego — poprawek. Wziął się do dłuta



Tego jeszcze nie było! To już szczyt amerykańizmu! W Ameryce wynaleziono obecnie nie tylko wiatraczek do chłodzenia zbyt gorącej zupy, ale również — jeśli zupa nam nie smakuje, a nie chcemy urazić reszty towarzystwa, specjalnym przewodem ukrytym w ręka- wie spuszczaamy zupę do butelki pod stołem... Dobrze im tak, Amerykanom!



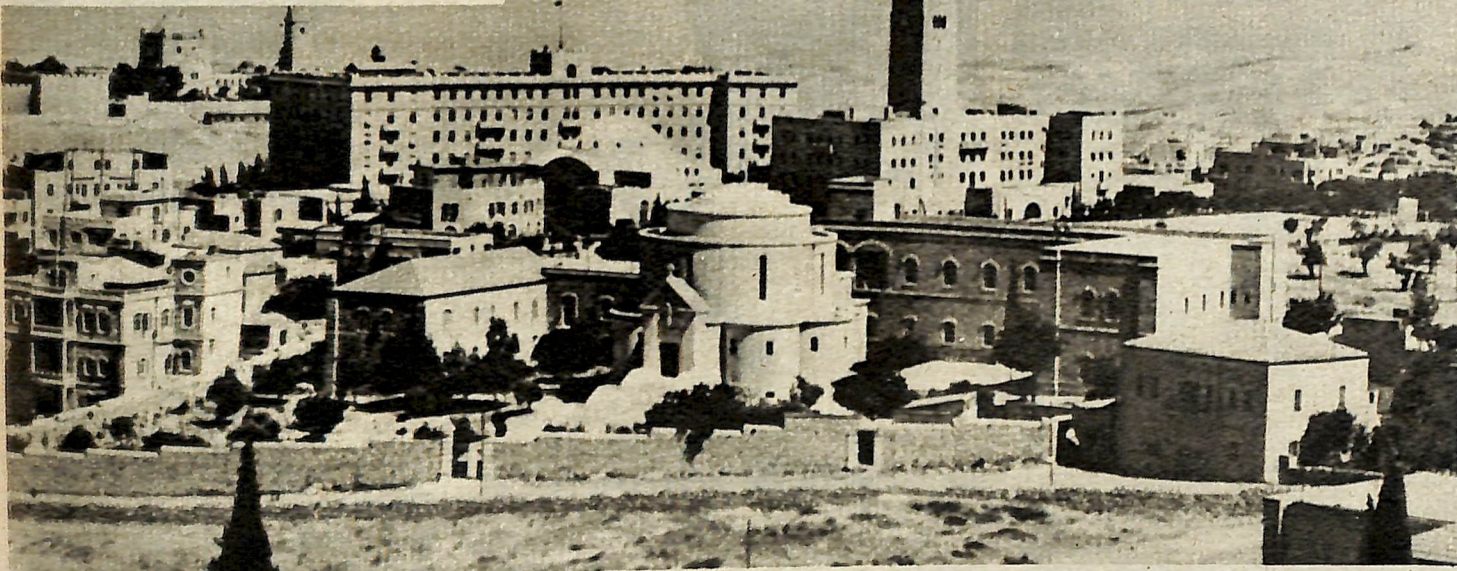
Oto najnowszy wynalazek amerykański: specjalny strój, pozwalający lotnikom na loty na wysokości 18.600 metrów. Bez takiego stroju i odpowiednich połączonych z nim przyrządów, ciało ludzkie nie wytrzymałoby ciśnienia, właściwego dla tak wielkich wysokości

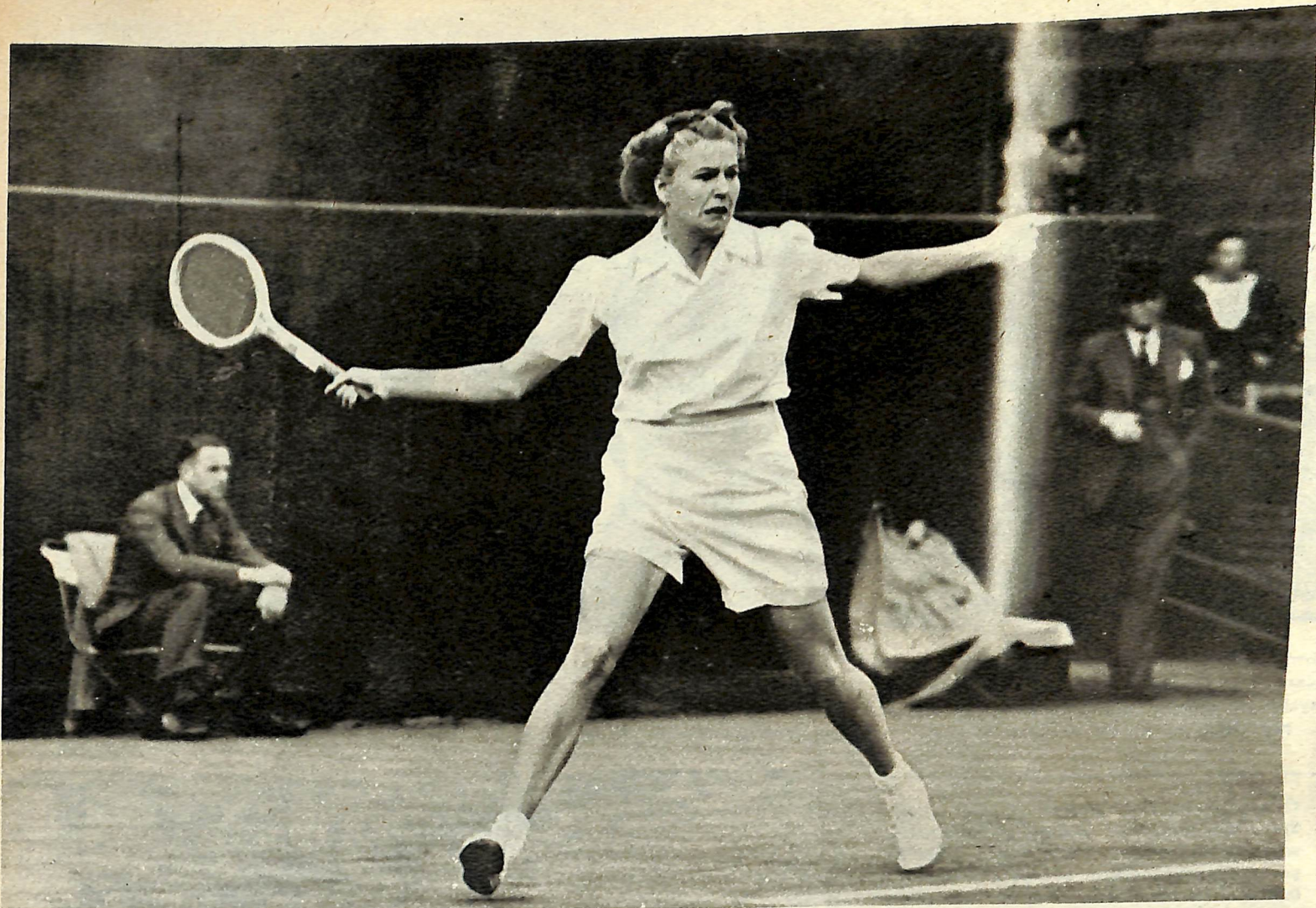
Ostatni niemiecki jeńcy wojenny opuścił Stany Zjednoczone, sądząc z doskonałego wyglądu i uśmiechu, jakim zegna Amerykę, powodziło mu się tam bardzo dobrze. Ogółem w Stanach Zjednoczonych było internowanych 278.000 Niemców-jeńców wojennych. Według oficjalnych źródeł amerykańskich wielką część tych jeńców, specjalnie reedukowanych, nauczyła się prawdziwej demokracji; i wyjechała z przyjacielskimi wobec Ameryki uczuciami. Amerykanie opierają się na badaniu opinii 22.000 jeńców w obozie przejściowym Camp Shanks, pod Nowym Jorkiem. 33 procent tych Niemców zadeklarowało się jako antyhitlerowcy i demokraci, 41 procent „skłania się” ku demokracji, 10 procent należy jeszcze do wojujących nazistów, a 16 procent chociaż nie ujawniło swych poglądów partyjnych, stało jednak w wyraźnej opozycji wobec Ameryki i demokracji. Za Niemcami komunistycznymi opowiedziało się 7 procent, za narodowym socjalizmem tylko 5 procent. Jedynie 6 procent uważa się jeszcze za naród panów. Takie wyniki daje głosowanie Niemców dzisiaj, w niewoli, w okresie klęski i słabości. Amerykanie ludzą się, że taka „reedukacja” Niemców jest ostateczna.



Hotel King David w Jerozolimie, uszkodzony ostatnio bombami, jest największym na Środkowym Wschodzie hotelem. Zbudowany został w 1930 roku kosztem 250.000 funtów. Wraz ze znajdującym się na przeciw gmachem YMCA (z wieżą) stanowi piękną i harmonijną całość

Południowo-zachodni narożnik hotelu King David rozerwany został niemal doszczętnie bombami, podłożonymi przez członków podziemnej organizacji żydowskiej

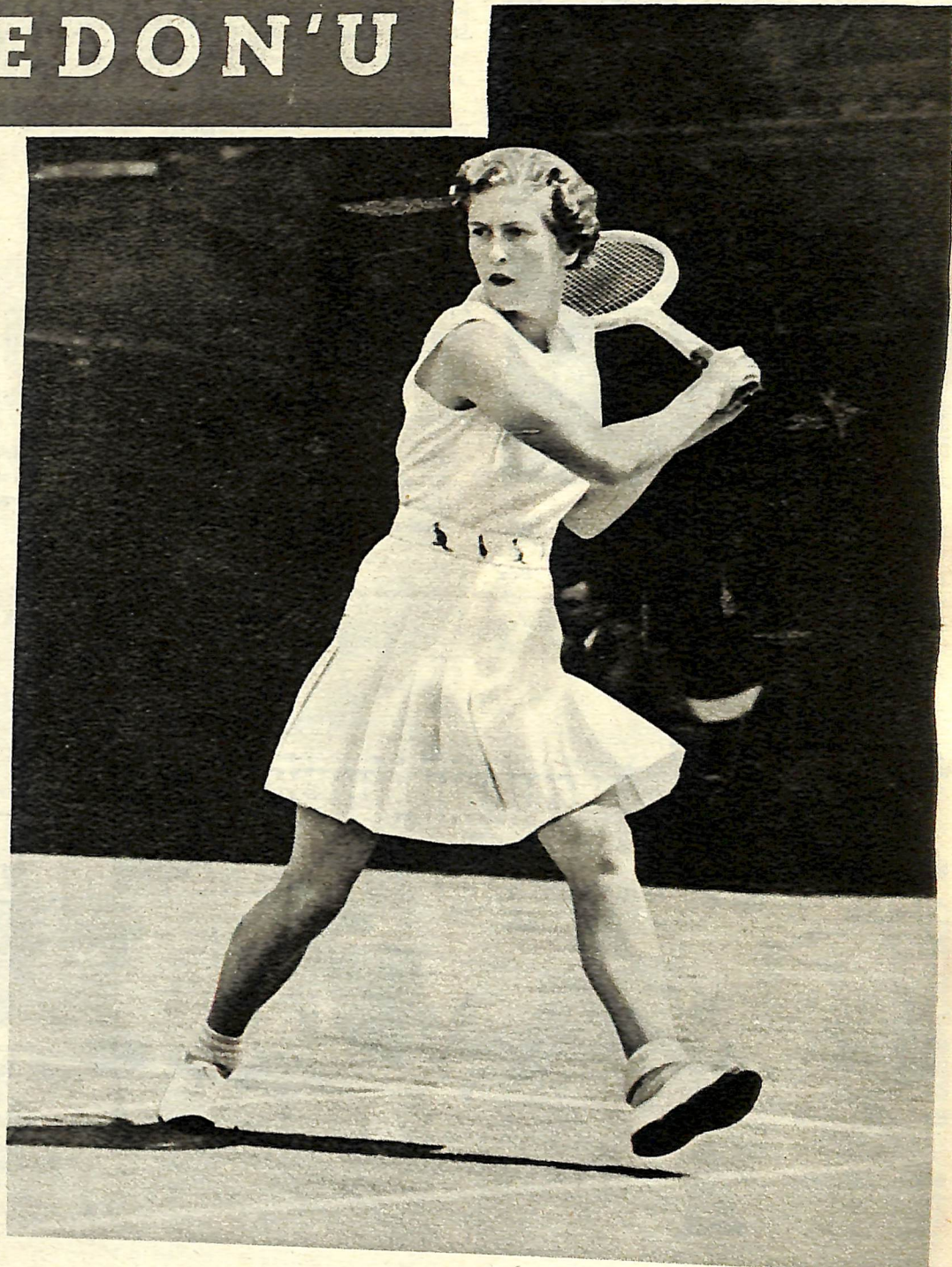
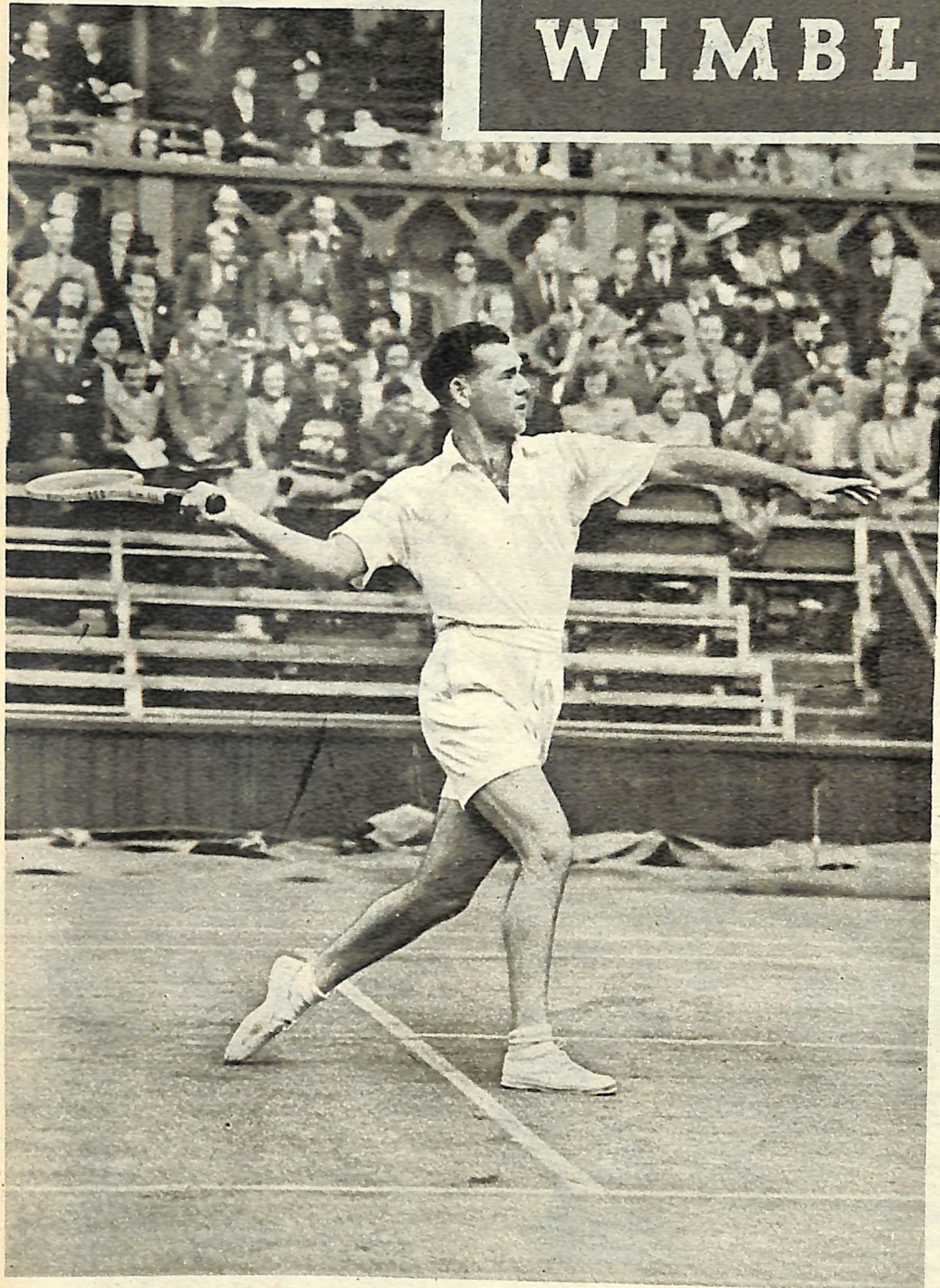




Luiza Brough (U.S.A.) i madame Landry (Francja)

Mrs. Bostock (W. Bryt.) w grze z madame de Meulemeester

NIESPODZIANKI WIMBLEDON'U



Tegoroczne rozgrywki finałowe o ogólnoangielskie mistrzostwo w tenisie, które odbyły się 6 lipca w Wimbledonie, dostarczyły sportowcom silnych emocji. Były to pierwsze zawody o mistrzostwo tenisowe Anglii od lat sześciu; toczyła się o nie najbardziej dramatyczna walka, jaką widział Wimbledon. Amerykanie zdobyli cztery tytuły; śledził wielotysięczny tłum, przeżywając ciężkie chwile, gdy jury sędziowskie eliminowało faworytów, spośród których kilku dotarło do pół-finału i było uważanych za ewentualnych zwycięzców.

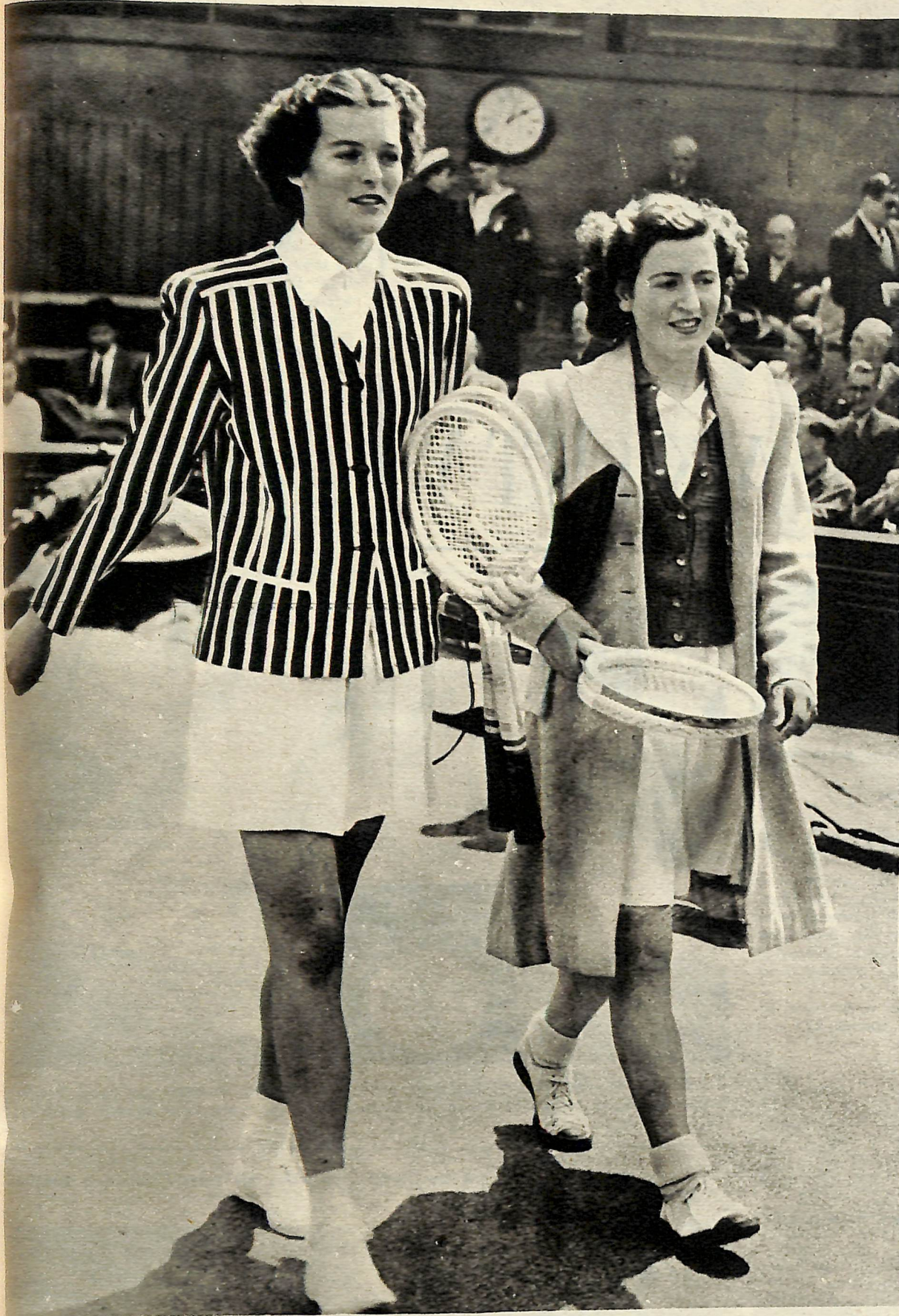
Jeśli wziąć pod uwagę warunki wojenne lat ostatnich, w których część graczy była pozbawiona nie tylko treningu ale i ludzkiego bytowania — trzeba przyznać, że poziom gry był niezwykle wysoki. Ołurzym Yvon Petra, broniący barw francuskich od lat siedemnastu, grał mało w ubiegłych latach; Jarosław Drobny, Czech, student medycyny, spędził czas wojny jako robotnik w stalowni praskiej, pracującej dla Niemców; Tony Mottram, jedyny Brytyjczyk, który doszedł do ćwierć-finału, służył w RAF'ie, zyskując D.F.C.

Po rozpaczliwych walkach o puchary Davisa i Wightmana, reprezentanci brytyjscy przestali odgrywać jakąkolwiek rolę w zawodach. Po raz pierwszy w dziejach Wimbledon Amerykanie zdobyli cztery tytuły mistrzowskie, a do gry podwójnej pań stanęły na korce cztery Amerykanki. Najniezwyklejszym graczem okazał się Australijczyk Geoff Brown — doszedł do trzech finałów i został pokonany we wszystkich.

Rozgrywki finałowe miały przebieg następujący:

Gra pojedyncza panów: Yvon Petra zdobył jedyny tytuł dla Francji, zwyciężając

Dinny Pails (Australia) na korce



Patricia Todd pokonała w zaciętej grze Verę Dace (obie W. Bryt.)

grającego dwuręcznie Geoffa Browna (Australia). Spotkanie nie miało momentów ciekawszych: Brown grał nierówno, niekiedy górował nad Francuzem błyskawicznie oddanymi serwami. 6 : 2, 6 : 4, 7 : 9, 5 : 7, 6 : 4.

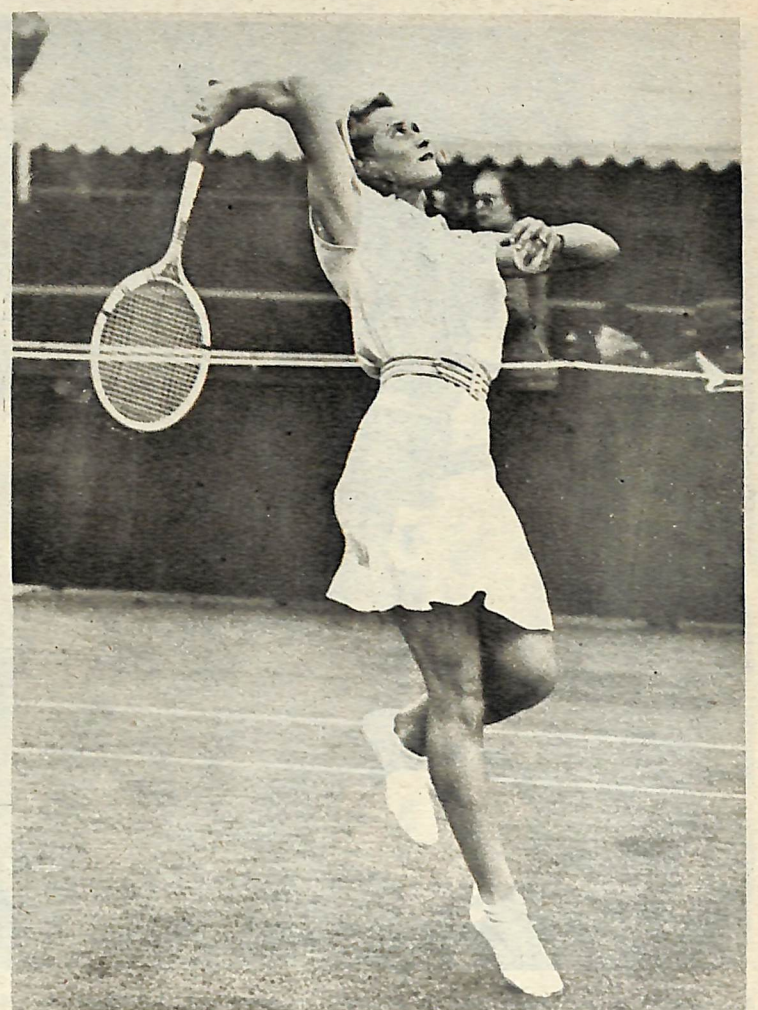
Gra pojedyncza pań: Paulina Betz, trzykrotna mistrzyni Ameryki, osiągnęła niespodziewanie zwycięstwo nad swoją rodaczką Luizą Brough — członkinią zespołu, który zdobył puchar Wightmana. Miss Betz, nie mająca wytrzymałości swojej przeciwniczki, pokonała ją techniką i spokojem. Młodziutka Luiza nie mogła pozbyć się tremy: w ciągu ostatniego roku przegrała pięć finałowych spotkań z panną Betz. Popelniała kilka zasadniczych błędów, wykrzyszanych przez stronę przeciwną. 6 : 2, 6 : 4.

Gra podwójna panów: Tom Brown i Jack Kramer (Ameryka) pokonali Geoffa Browna i Dinny Pailsa (Australia). W pierwszym secie początkowo przewaga Australijczyków, w dalszej części i w dwu następnych setach do głosu dochodzą Amerykanie, Pails

nie był w formie, grał tak słabo, że ciężar gry spadł wyłącznie na Geoffa, co dało Amerykanom możliwość łatwego zwycięstwa. 6 : 4, 6 : 4, 5 : 2.

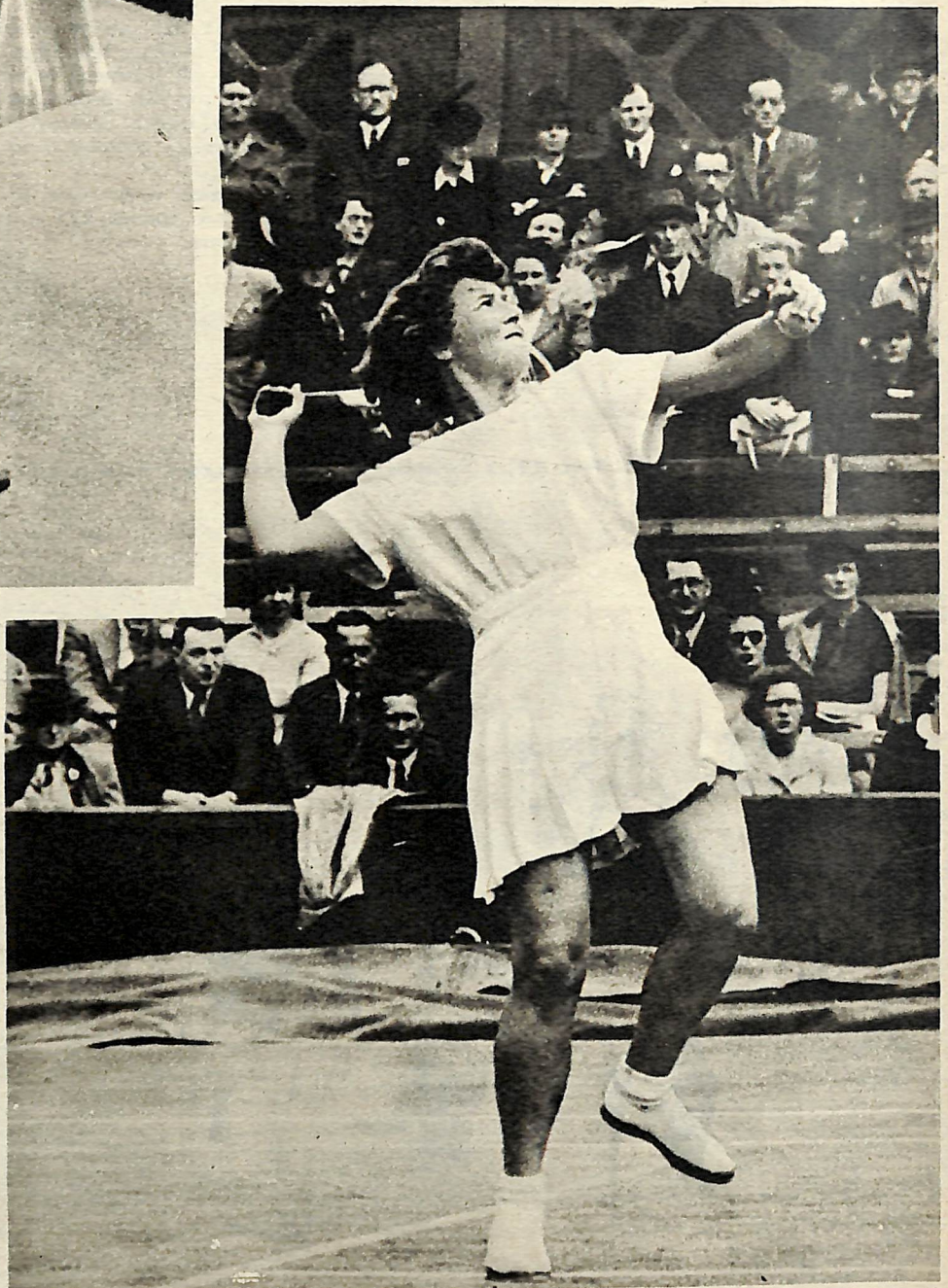
Gra podwójna pań: Miss Brough zrewanżowała się częściowo za swą porażkę wygrywając wspólnie z Margaret Osborne spotkanie z Pauliną Betz i Doris Hart (wszystkie panie — Ameryka). Zwycięska para od lat pięciu posiada tytuł mistrzowski Ameryki. Grała ona wspaniale w pierwszym secie. W drugim, kilka dobrych zagrań Betz równoważyła szanse, jednakże ta ostatnia jest wyczerpana i szybko wypada z formy. To decyduje o wyniku spotkania. 6 : 3, 2 : 6, 6 : 2.

Gra mieszana: Tom Brown i Luiza Brough zdobyli czwarty tytuł dla Ameryki, zwyciężając bez trudu Geoffa Browna (Australia) i Dorothy Bundy (Ameryka). Para amerykańska posiadała całkowitą przewagę. Niefortunny Australijczyk grał chaotycznie, jego partnerka — spokojnie, zdecydowanie. 6 : 4, 6 : 4.



Straubowa (Czechosl.) i miss Van der Wal

Dorothy Bundy (USA) w grze z mrs. Passingham (W. Bryt.)





Aparat-Lampa, w której pod działaniem promieni ultra-fioletowych powstaje witamina D

PROMIENIE ULTRA-FIOŁKOWE PRODUKUJĄ WITAMINĘ D

Instytut Badań Medycznych Squibb w Stanach Zjednoczonych pracuje nad poszukiwaniami nowych witamin. Ostatnio skonstruowano tam lampę o tak potężnym strumieniu ultra-fioletowych promieni, że potrafi ona zamienić ergosterol, produkt o zerowej zawartości witaminy D - w substancję, której jeden gram zawiera 18 milionów jednostek tej witaminy.

Wynalazek potwierdza fakt, że metodą

laboratoryjną można już dziś otrzymywać wszystkie witaminy. Promienie tej lampy działają o wiele silniej niż promienie słoneczne i umożliwiają masową produkcję witaminy D, świetnego środka przeciwko krzywicy (tzw. „angielskiej chorobie”) u dzieci.

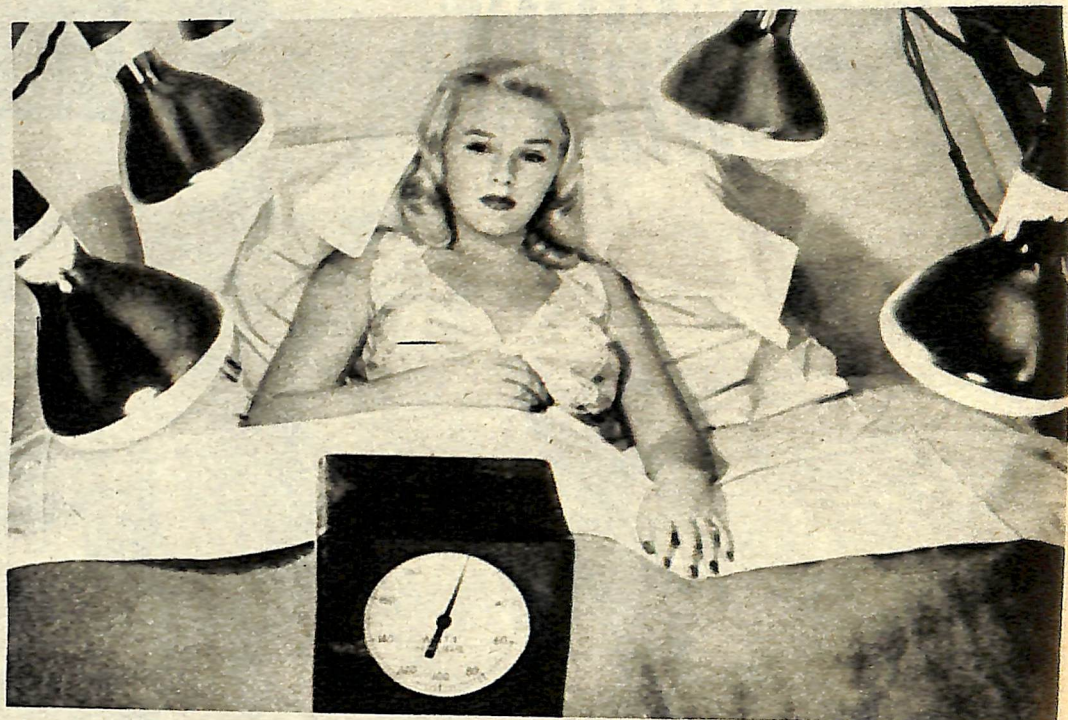
Ilość rachitycznych dzieci w Ameryce, w porównaniu do statystyk sprzed 25 lat, spadła dziś niemal do zera.

WITAMINY • KOCE • RAKIETY

ELEKTRYCZNY KOC

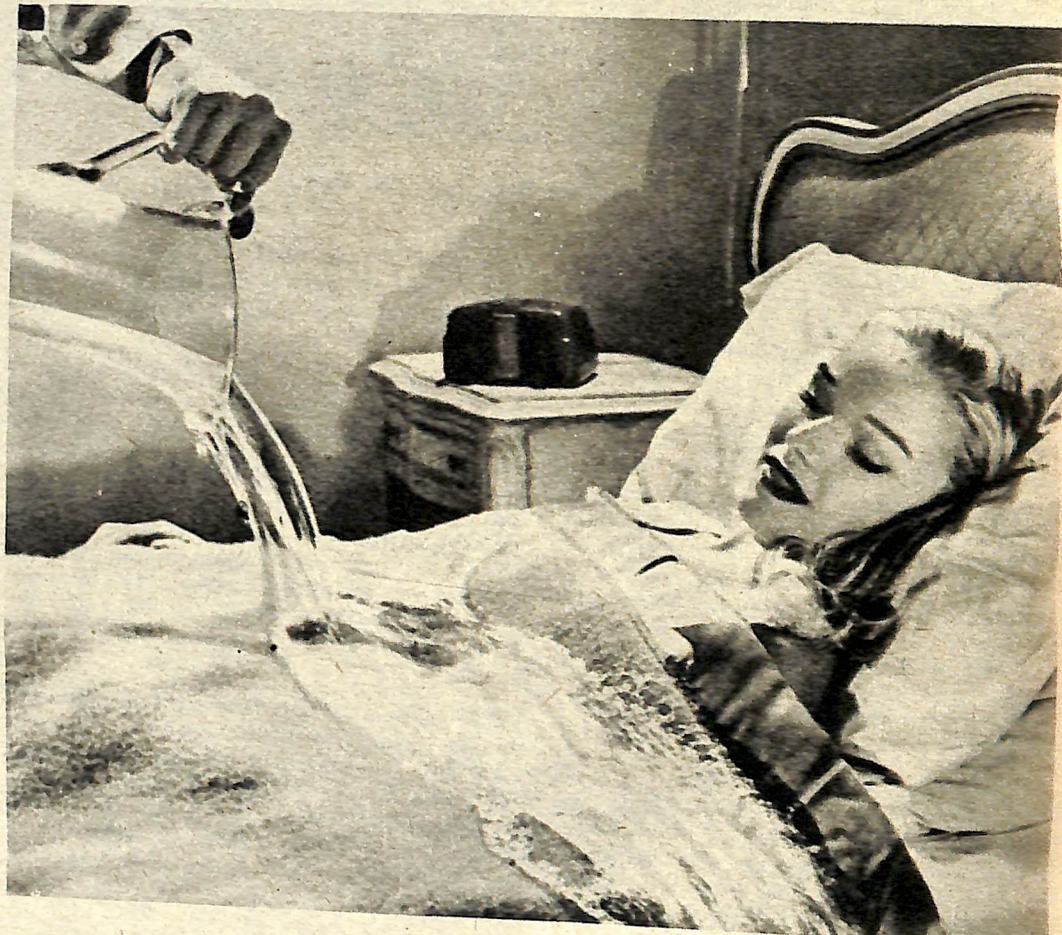
Jeszcze nie tak dawno, nasze prababki i babki uważały, że zasadniczą częścią wyprawy powinny być solidne puchowe pierzyny. Później były wełniane i bawełniane koldry, drogie wspaniałe pledy lub ciężkie koce. Dziś problem ciepłej pościeli został rozwiązany, podobnie jak wiele innych, przy pomocy elektryczności.

Elektryczny koc jest wynalazkiem niezwykle prostym. W lekkim kocie wszywa się dwa cieniutkie przewody elektryczne połączone ze sobą. Przez jeden drucik przebiega prąd i rozgrzewa go, drugi służy do koordynowania temperatury koca z temperaturą pokoju i ciała. Jest on połączony z regulatorem elektrycznym, który można nastawić na żadaną ciepłotę. W ten sposób bez względu na zmiany temperatury w pokoju ciepło koca jest zawsze jednakowe. Do wyrobu koców elektrycznych używa się specjalnego materiału, który się nie gniece, nie płami i nie przepuszcza wody. Można go mimo to doskonale prać. Wytwórnia koców elektrycznych rozpoczęła produkcję na wielką skalę, a koce mimo wysokiej narazie ceny 40 dolarów cieszą się w Ameryce ogromnym powodzeniem.

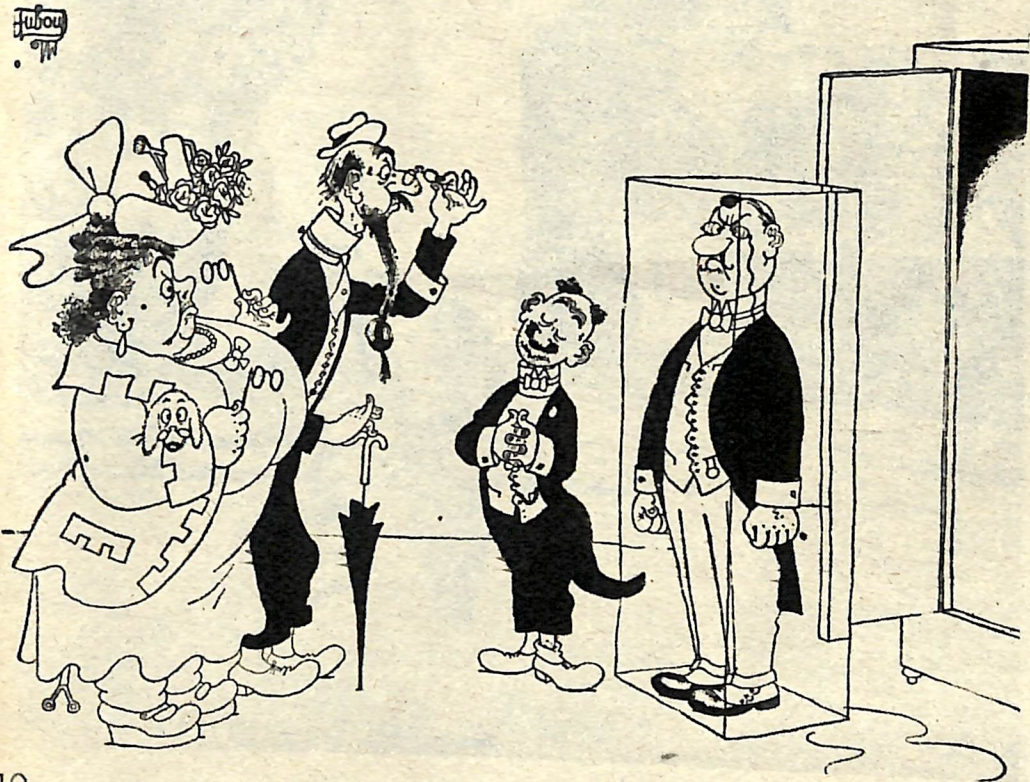


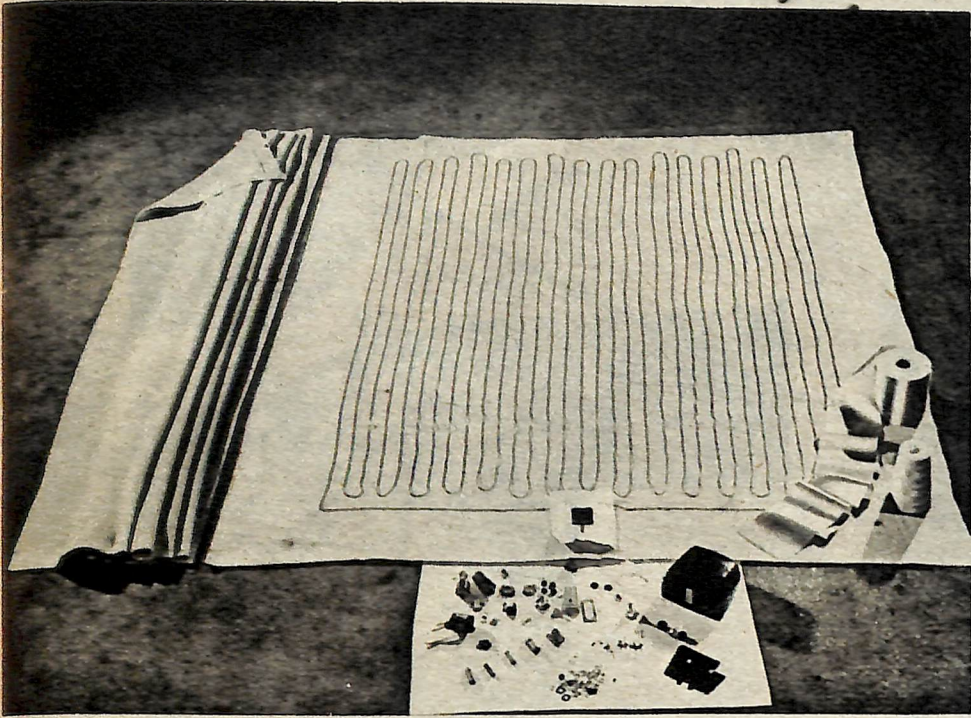
6 infra czerwonych żarówek nagrzewa pokój, pomimo tego temperatura „pod kocem” utrzymuje się w tej samej wysokości. Licznik wykazuje nieznaczne zużycie prądu — 10 kilowatów

Elektryczny koc produkowany ze specjalnego typu wełny nie gniece się i jest zupełnie „waterproof”

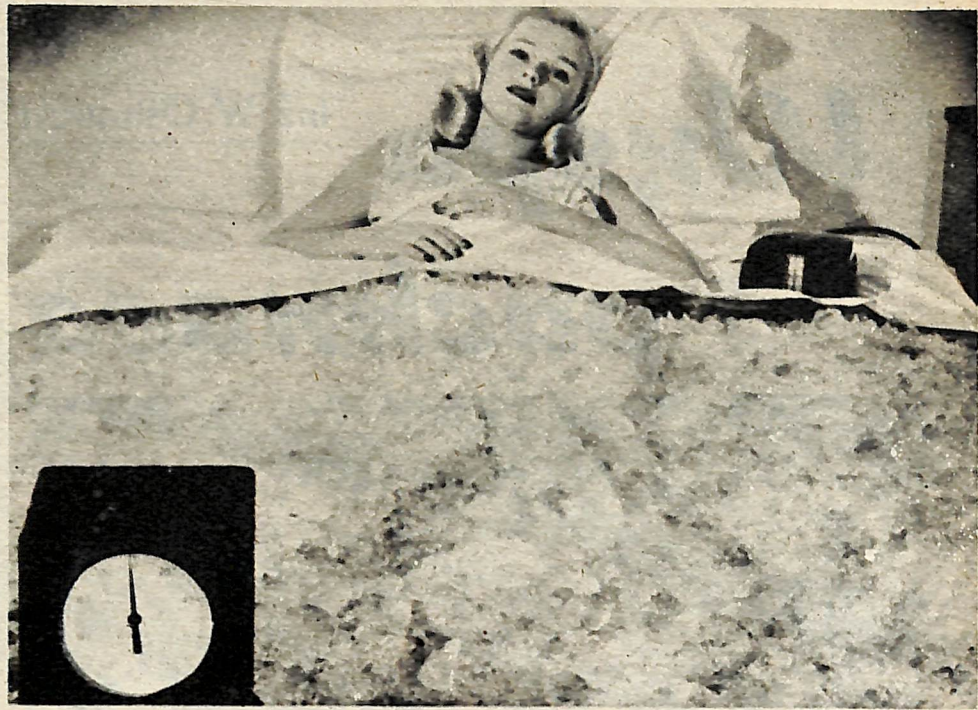


.....trudno o lepszą lodówkę: Proszę, jak świetnie wygląda zamrożony nasz szef





Tak wygląda wnętrze koca, zawiera ono 205 stóp przewodu elektrycznego



Pokryty lodem koc zachowuje tę samą temperaturę, ale zużywa o wiele więcej prądu

NOWY SILNIK

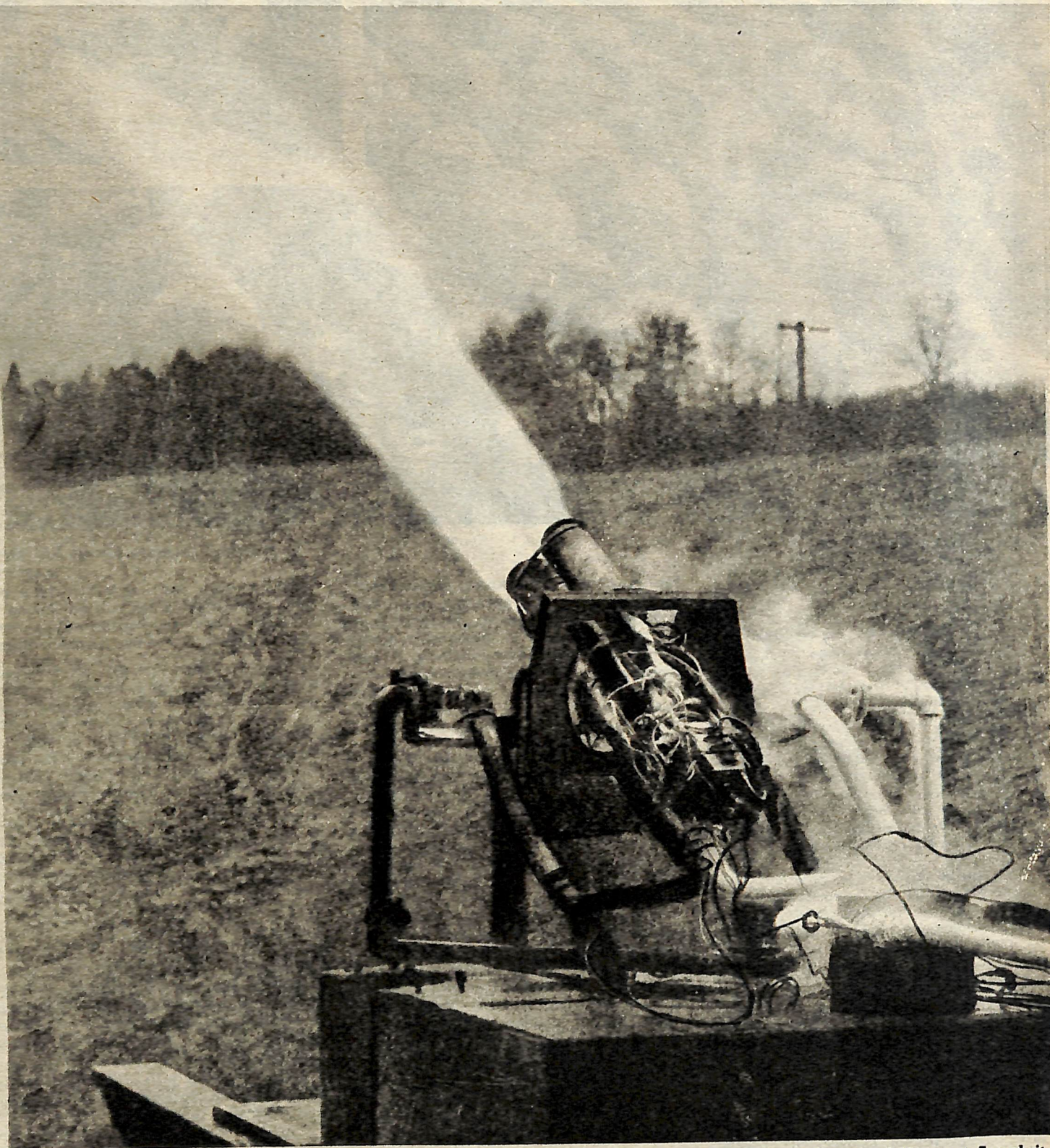
RAKIETOWY

Pod koniec wojny w Europie, ciężkie bombowce amerykańskie były niekiedy zaskoczane przez niemieckie myśliwce raketowe, przelatujące nad nimi z szybkością ponad 960 km na godz. Ostatnio marynarka amerykańska ujawniła, że wynaleziono silnik raketowy dla samolotów, wydajniejszy od używanych przez Niemców. Jego zadanie: napędzać wodnopłatowce prędzej od szybkości rozprzestrzeniania się głosu, czyli, ponad 1.126 km na godz.

Nowy silnik wynaleziony przez „Reaction Motors”, New York, zamienia energię cieplną swych komór spalania na energię mechaniczną przy najprościej skonstruowanej aparaturze. Podobnie jak w bombach latających V2, środkiem napędowym jest alkohol i ciekły tlen, ogromna zaś siła powstaje z gwałtownego płomienia dysz wylotowych. Silnik, ciężaru zaledwie 95 kg, posiada 8000HP — prawie tyle, ile pięcotonowe silniki B-29.

Ponieważ płomień ciekłego paliwa jest dostatecznie gorący do stapienia stali, chłodzenie ścian komory spalania jest podstawowym zagadnieniem konstrukcji. Rozwiązuje tę trudność silnik-regenerator. W silniku tym paliwo raketowe krąży wokół komory przed spalaniem, chłodząc jej ściany, podobnie jak woda chłodzi cylindry w samochodzie. W czasie pracy silnik „regeneruje się”, tj. grzeje napływające paliwo, tak, że spala się ono łatwiej, gdy dostaje się do komory. Krótko — paliwo chłodzi silnik, silnik grzeje paliwo. Niektóre przewody chłodzi ciekły tlen w temperaturze poniżej — 182 stopni Celsjusza.

Specjalny przyrząd reguluje działanie silnika. Kombinowane włączanie cylindrów decyduje o jego mocy.



Silnik wyrzuca snop płomieni z czterech cylindrów. Przewód jest chłodzony płynnym tlenem o temperaturze — 360 stopni Farenheita



Wyspa pachnąca

Inż. W. Ostrowski



Zbiór orzechów kokosowych

Wkrótce ukaże się książka. Inż. Wiktora Ostrowskiego pt. „Safari” przez „Czarny Łąd”. Poniżej zamieszczamy fragment z rozdziału pt. „Wyspa pachnąca”.

Brzeg Afryki Wschodniej żegnam w Dar es Saalam. Spokojny ten port całkowicie zasłużył na taką nazwę, oznacza ona bowiem w staro-arabskim języku: „Zatokę pokoju”. Wcięta głęboko w łąd stanowi idealną, osłoniętą od wiatrów i fal przystań.

Od razu po wyjściu z jej gardzieli, Ocean Indyjski przywitał nas swoim szerokim oddechem, czyli po prostu — falą. Rosła w oczach, zielona, czubata. Nadbiegała górami, otwierała głębokie doliny... góra — dół, góra — dół...

Za rufą, zielony brzeg Afryki, z delikatną koronką kokosowych palm, ze śnieżno-białą, usypaną najcudniejszym na świecie piaskiem z raf koralowych plażą, to ukazywał się stęsknionym „czegoś stałego” oczom, to znów przestaniała go wodna ściana.

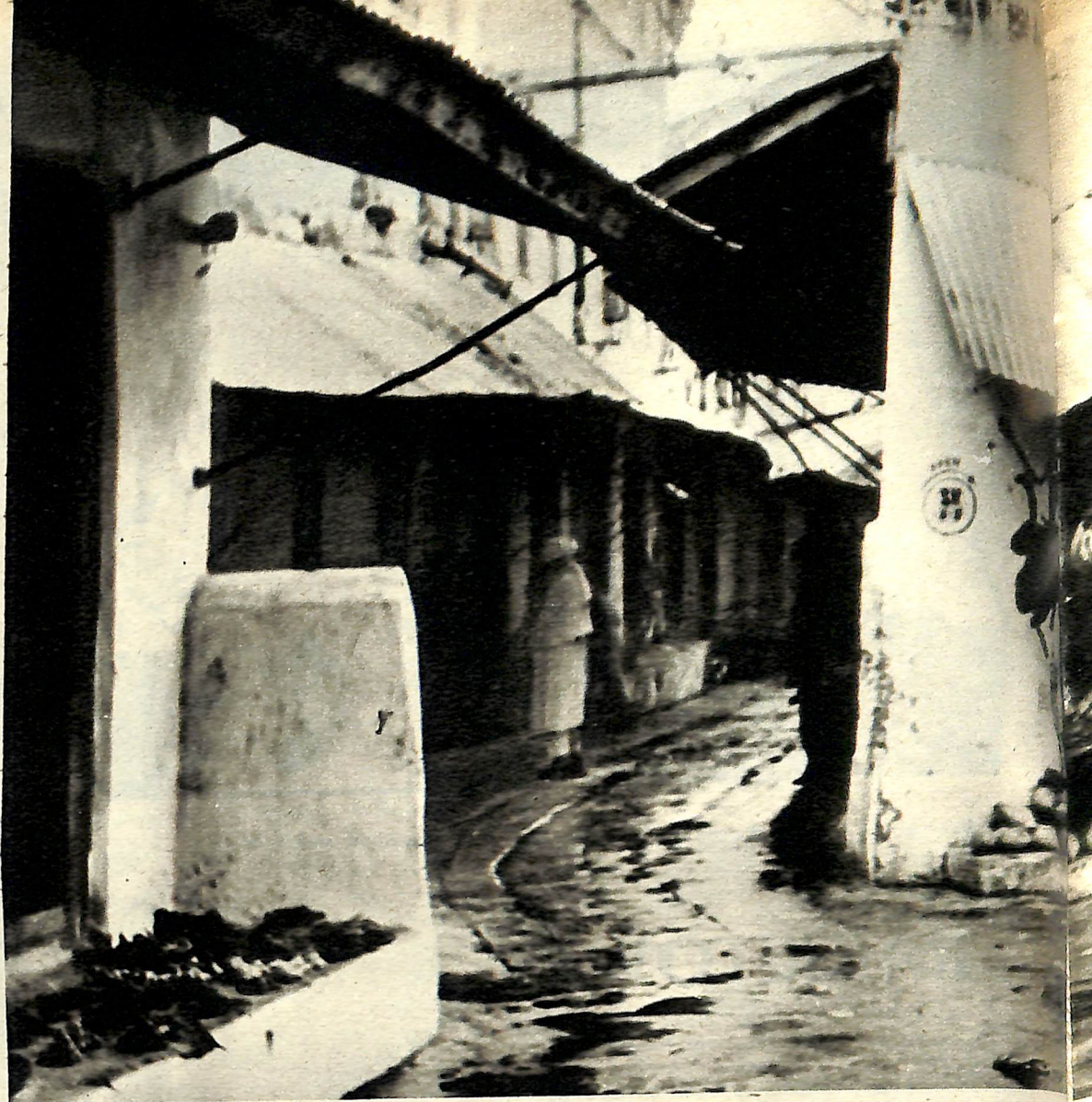
Nie będę błagował, ale czułem się „wspañiale” ...nie jestem człowiekiem morza...

Prócz tego barka nasza była brudna. Tak brudna — jak tylko murzyńska łódź wo-

ząca ryby, śmierdzącą koprę, świeże skóry, beczki ze smarami i mnóstwo innego pasakudztwa — hvc potrafi. Cuchnęła i po prostu ociekała brudem. Nie chciałbym obrazić św. Wita, ale mam wrażenie, że jego taniec w porównaniu z dzikimi płasmi tego śmierdzącego pudła — był tym, czym jest posuwisty polonez w zestawieniu ze zwariowanym murzyńskim „h:pa-hipa”.

Jedną czystą rzeczą na tym „statku” była pleciana mata rozestana dla mnie na rufie. Leżałem na wznak, wyjałowiony ze wszystkich ludzkich uczuć, prócz bóleści i niechęci do życia. Palcami wczepiłem się w matę, nogami zaparłem się o coś — co od biedy poręczą nazwaćby było można, i trwałem w postanowieniu... nie wyleceni za burzę. Zulem w ustach nieme przekleństwa na swój los, na pomysł Billa włączenia w nasze „safari” — odwiedzin „wyspy pachnącej”, i przysięgałem sobie na wszystkie świętości, na pantofle Mahometa, brodę Proroka i wszystkie „totemy” afrykańskie, że już nigdy, za żadne skarby... noga moja na takim „pokładzie” nie stanie! Chyba jeszcze jeden, jedyny raz... bo przecież z tego Zanzibaru jakoś trzeba będzie wrócić.

Oczy miałem zmrużone, bo i na co tu patrzeć? Na idiotycznie wygięty maszt i brudno-rdzawą płachtę żagla? A może na tego czarnego sternika zapatrzonęgo w w pływającą w oliwie busole i sterującego ot tak! od niechcenia... nogą?



Cieniste i kręte są uliczki Zanzibaru

Ach! ta noga! Miała w kostce chyba pół metra obwodu! I to tak — od kolana w dół: pień! Czarny pień wsparty na potwornie wzdętej stopie rozmiarów niesamowitych...

— Dętka pięcioletniówki napompowana aż do pęknięcia... takie porównanie przyszło mi do głowy i dopiero po chwili zrozumiałem, że biedak po prostu cierpi na... słonową chorobę! Brrrr!... i do tego ten pokład ciągle gdzieś uciekający, i ten własny żołądek... wślazący w gardło. Zniechęcony do wszystkiego postanowiłem zasnąć.

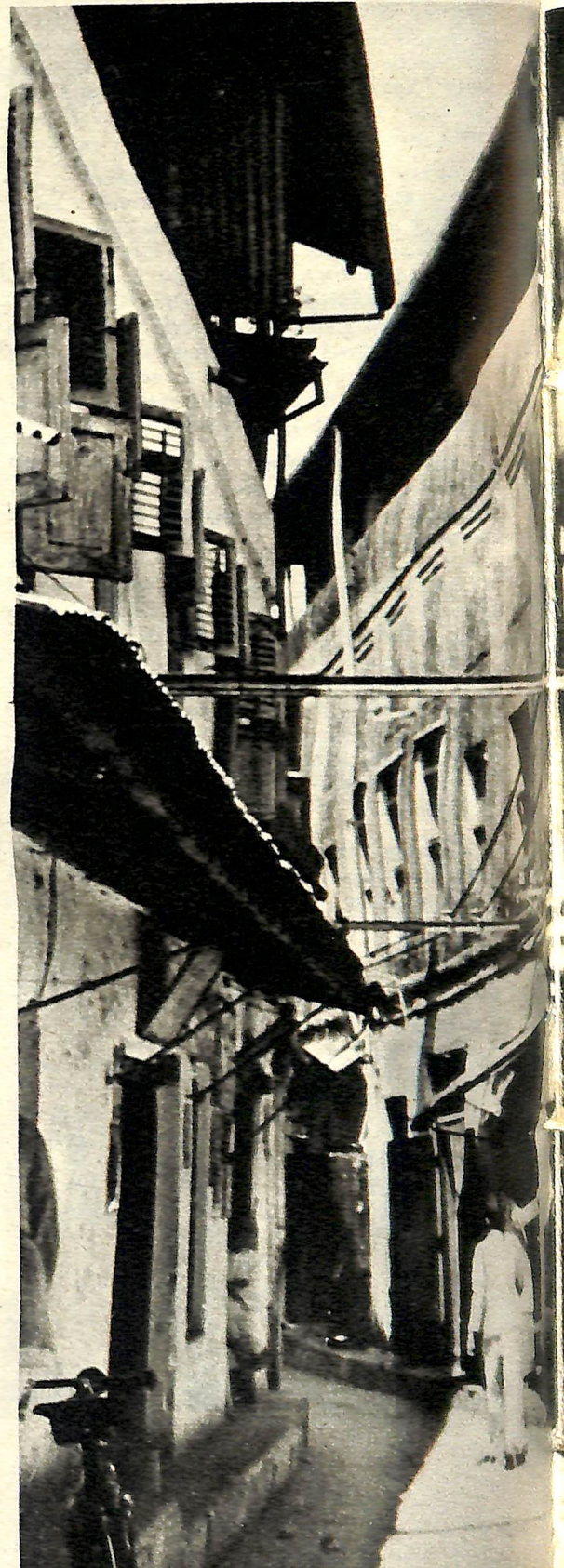
Obudziło mnie jakieś pacnięcie. Jedno, drugie. Obok mnie na macie leżały dwie latające rybki, cudne błękitno-zielone motyle morskie. Rozczapierały swoje przezroczyste płetwy — skrzydełka, niczym wróble kąpiące się w piasku. Ująłem je najdelikatniej w dłoń i podrzuciłem wysoko śledząc z zachwytem równy lot, „rybi lot”! Aż zniknęły w wodzie...

I dopiero wtedy zauważyłem, że i fala zmniejszyła się znacznie, i barka nasza stała się jakoś bardziej stateczna, i dzień jest piękny, i nawet ...noga słonowata sternika znów nie jest taka okropna.

Murzyn błysnął bielą zębów i machnąwszy gdzieś w przestrzeń łapą powiedział: — Zanzibar!...

* * *

Stare arabskie przysłowie powiada: „jak zagrają na flecie w Zanzibarze — tak bę-





Zaulek w Zanzibarze

dzie tańczyć Afryka aż do... Wielkich Jezior". Trudno zrozumieć sens tego powiedzonka, bez uzmysłowienia sobie smutnego faktu, że przecież ta cudna wyspa z raf koralowych Oceanu Indyjskiego powstała, a leżąca w odległości zaledwie 40 mil od brzegu Czarnego Łądu — kiedyś, wcale nawet nie tak dawno, była... postrachem tego kontynentu. I to rzeczywiście — aż do Wielkich Jezior (dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia jeziorami Wiktorii, Tanganyiki, Eduarda itd. nazwanych), na obszarach blisko milion kwadratowych mil liczących! Zanzibar ówczesny śmiało mógłby być nazwany „współplaczu i niedoli”.

Zanzibar był bowiem największym rynkiem handlu czarnym towarem. To znaczy niewolnikami.

Wyspa Zanzibar i jej bliźniacza siostra Pemba powstały kiedyś dzięki życiu i śmierci wielu miliardów malusieńkich żyjątek, a raczej ich zwapnialym powłokom doczesnym. Są to wyspy koralowe. Ledwo ledwo wznoszą się nad poziom Oceanu Indyjskiego, mają cudowny klimat, obfitość słodkiej wody. Na wyspach mieszka coś ponad 300 tysięcy żółtych, śniadych, brązowych i czarnych mieszkańców, ale zaledwie 200 Europejczyków.

Wszystkie te dane znajdziemy w każdej encyklopedii, w każdym słowniku geograficznym. Ale nie dowiemy się, że w mieście Zanzibarze stolicy tego rajów, biały przybysz... nie ma gdzie zamieszkać, nie ma gdzie jeść. Zupełnie tak — jak w pewnych oddziałach wojska, żołnierz bez...karty zaopatrzenia! Zart jednak na stronę, w Zanzibarze po prostu nie ma ani hoteli, ani restauracji dla białych. To trzeba rozumieć tak: odpowiednich... dla białego, dla Europejczyka. Od czegoż jednak człek podróżuje z angielskim korespondentem? — staje się gościem „English Club”. I właśnie o tym „Club’ie” muszę napisać. Nie zaimponował mi wcale sam budynek-pałac, niezliczona ilość sal i świetnie wyposażona służba. Zaimponowały mi trzy duże sale zastawione szafkami z książkami, biblioteka. 35.000 tomów! i to wszystko dla tej znikomej garstki 200 Anglików (licząc i kobiety i dzieci!) rozsiadanych zresztą po obu wyspach. A jedna z tych sal (naturalnie największa!) zawiera książki wyłącznie na tematy geograficzne i kolonialne!

Zobaczysz taki zbiór książek w jakimś tam klubie i zrozumiesz dlaczego ten naród rządzi na kolosalnych przestrzeniach wszystkich kontynentów.

Chyba nigdy w życiu nie miałem takiego ostrego uczucia zazdrości...

Szedłem wzdłuż pòtek dotykając pieszczołtliwie ręką grzbietów tych książek. Te „cegiełki gmacchu wiedzy” o całym świecie, gromadzone były wysiłkiem i pracą szeregu pokoleń, tysiący i dziesiątków tysięcy synów narodu odkrywców, badaczy, kupców...

Ale chodźmy do miasta, do jego starych cieniowych dzielnic. Wąziutkie uliczki są kręte, gubi się w nich człowiek. Balkony i wystające daleko daszki łączą się i tworzą nieprzerwany ciąg podcieni. To nie tylko osłona przed prostopadłymi promieniami stojącego w zenicie słońca. Mamy właśnie początek „małej pory deszczowej”. Kilka-naście razy dziennie spada krótka ale gwałtowna tropikalna ulewa. Stoisz pod daszkiem, na chodniku co blisko pół metra wznosi się nad jezdnią, i patrzysz jak środek uliczki raptem zamienia się w łozysko potoku, ba! całej rwącej rzeki! Szoruje obok ciebie spieniona. A za chwilę znów uśmiechnie się słońce i w parę minut wysuszy ślady ulewy.

Cieniste i kręte są uliczki starego Zanzibaru. Przeciskając się wąskimi chodnikami ocierasz się po prostu o stragany kupców wysunięte z drzwi i okien sklepów, zaglądasz bez żenady w półmroczne wnętrza tych ostatnich i wachasz... Tak, tak! właśnie wachasz! Bo Zanzibar pachnie!

Powietrze przepojone, przesycone jest cudownym, z niczym nie dającym się porównać zapachem. Przede wszystkim zapachem goździków.

W dzielnicy handlowej zapachy się mieszają i po prostu otumaniają człowieka. Owocce! I to jakie! Wiszą złote ananasy, pęk bananów, delikatne „paw-paw”, daktyle, stertami ułożyły się włochate orzechy palm kokosowych, jakieś dziwaczne owoce kaktusów i dziesiątki innych, co to ani nazwy człek nie zna, a na wypróbowanie wszystkich smaków — czasu i żołądka nie starczy! Znacznie łatwiej jest po prostu określić... jakich owoców nie ma na tej cudownej wyspie, niż wyliczyć jej bogactwa. Nie widziałem... żórawiny i czarnych jagód. Poza tym — chyba wszystko!

I jak to pachnie! Znane powiedzonko: „Afryka jest krajem, gdzie kwiaty nie mają zapachu, a owoce smaku...” z pewnością nie ma racji bytu z Zanzibarze. Zanzibar musi być wyjątkiem. Cudownym wyjątkiem...

Zagubiłem się zupełnie w sklepach korzennych. Worki, paki, szuflady, szkatuły wypełnione jakimiś ziarenkami, orzeszkami, kaszkami, maczką... I czerwone to, i czarne, zielone, żółte, szare — a wszystko pachnące, że aż w głowie się kręci. Sprzedają pęki nieznanych traw, żują jakieś zieliska, wiszą girlandy nanizanych na sznur liści...

Przedmieście Zanzibaru nad kanałem

Na targu rybnym znów rozłożono przed tobą bogactwo wód Oceanu Indyjskiego. I kraby, i potworne langusty, i muszelek wszelkich rozmiarów ogromna. A ryby — jakie dusza zapagnie, od maciupenkich do takich co to kilku zdrowych chłopów z trudem uniesie! Tu leżą resztki jakiegoś półciartowanego potwora. Została sama głowa, przypominająca raczej głowę... potężnego byka! tu znów szereg... młodych rekinów. Ponoć przysmak nie byle jaki!

Proponują mi odrąbaną nogę polipa, serdecznie zachęcają skosztować wnętrza otwartej muszli. Dziękuję jak mogę, ze wszystkimi „salaamami” i stanowczo odmawiam. Chciałbym, przyznam się szczerze, spróbować taki specjał, ale... nie wiem jak do niego się zabrać. Czy jeść na surowo? Czy posolić? Czy kazać zanieść do domu, aby czarny „kok” usmażył w oliwie palmowej? Poza tym przypomniałem sobie

Palmy kokosowe wyrastają wysoko na rafach koralowych





Cesarz Wilhelm, Król Jerzy V i Franciszek Józef zdobią ścianę małej restauracyjki w Zanzibarze

właśnie jak kiedyś, w pewnej restauracji chińskiej nie dogadawszy się — rozkoszowałem się wspaniałymi „frytkami”, które później okazały się... dżdżownicami! Nie! nie! odmawiam serdecznie — ale stanowczo!...

Nie pozbawione uroku są również uliczki sklepów towarów, że tak powiem, galanterijnych. Zanzibar był wolnym portem. Przez i do Zanzibaru odbywał się szmugiel towarów z całego świata i ze wszyskich kontynentów. Leżą na ladach wspaniałe chińskie jedwabie i ordynarne, taniutki perkaliki, aksamity i jakieś murzyńskie samodziały.

W sklepikach, których przeznaczenie naprawdę trudno określić, stoi posąg Buddy obok przedpotopowej trąby gramofonu, koronkowa rzeźba w kości słoniowej zarzucona jakimś resztkami serwisu niemieckiej porcelany, stara arabska lampa — i przepalona żarówka japońska...

Dla amatorów starożytnej broni, kunsztownych wyrobów z kości słoniowej, mahoni, złota i srebra — zaułki Zanzibaru są wymarzoną miejscem.

Nie mniej ciekawy jest wielobarwny tłum uliczny. Doprawdy „wielobarwny”. Żółci, śniadzi, czarni. Murzyni, Metysi, Hindusi, Arabowie.

I, dziwna rzecz, tłum ten różni się zasadniczo swoim zachowaniem od tłumów Kairu, Bagdadu, starej Jerozolimy, Teheranu. Nie ma tego zgłębku, krzyku, gorączkowej lataniny jak w tych miastach Środkowego Wschodu. Chciałoby się powiedzieć,

Czarni kulisi popychają wózek naładowany workami goździków, pokrzykując rytmicznie



że tłum uliczek Zanzibaru jest jakby poważniejszy, ma poczucie jakiejś godności.

Idzie Arab. Poważnie, spokojnie. Wspaniałe zawinięty turban, długa pięknie utrzymana broda, za bogatym pasem zatknięty charakterystyczny „dag” — krzywy kindżał w srebrnej pochwie z wisiorkami, łańcuszkami, nabijanej często drogimi kamieniami. Czasami u boku (przecieram ze zdumieniem oczy!) miecz — dali Bóg! Przecież to karabela! Doprawdy tak samo musieli wyglądać ich dziadowie, wielcy wojownicy i... kupcy żywego towaru co to kazali „całej Afryce... do Wielkich Jezior... tańczyć tak, jak oni chcieli”.

Hindusi też w turbanach, albo wysokich, sztywnych czapkach. Niektórzy mają rękawy wierzchniej szaty odrzucone niczym rękawy kontusza! Kobiety hinduskie mają wszystkie, i młode dziewczęta i stare matrony, przekłuty z boku nos i wstawioną w nozdrze perłę. Nie zasłaniają twarzy i śmiało patrzą w oczy przybysza. Ich lekkie, powiewne „sarisi” miękką linią spływają aż do ziemi i dodają uroku.

Nawet ci najbiedniejsi, kulisi murzyńscy, mają w sobie jakieś dostojeństwo. Z przyjemnością patrzą na ich wspaniałe nagie torsy, gdy odpoczywając układają się w malowniczych grupach pod ścianami. Podziwiam jak popychają ciężko naładowane wozy (konie nie używa się na wyspie) pomagając zgodnemu wysiłkowi rytmicznym pokrzykiwaniem „ho! - oho! - ho!”. Pod czarną, lśniącą potem skórą, pęcznieją potężne wiązania mięśni. Co za wspaniały model dla oka artysty, dla dłuta rzeźbiarza!

Przyjazna jest ulica Zanzibaru. Widzisz przyjazne uśmiechy, nie napastują cię przeklętym „bakczysz! bakczysz!”, nie spotykasz wyciągniętych żebraczy rąk. W najciemniejsze zakamarki zapuszczasz się bez obawy.

Nie widzisz również uniżoności, niewolniczego klaniania się w pas, trwożliwego ustępowania z drogi. Skusi cię kupiec do obejrzenia sklepu — jesteś gościem. Często stuje pachnącą kawą — odważysz się — możesz i fajkę ziela dziwnego wypalić. Wywrócisz cały sklep do góry nogami — on się cieszy. Targujesz się — dla niego to wspaniała i wesola zabawa.

I dopiero znacznie później zwróciłem uwagę na to — co właściwie od razu powinno było rzucić się w oczy: przecież w tych wędrownkach po uliczkach Zanzibaru nie spotkałem ani jednego Europejczyka, dosłownie — ani jednego! Prosty rachunek: 300.000 tubylców i tylko... 200 Europejczyków na wyspie.

Tego dnia, wieczorem, już u siebie „w domu” oglądaliśmy zdobyte w wędrownce po mieście skarby. Ja wróciłem uzbrojony w arabski „dag”, pochwa i pas którego były tak stare, że wprost rozspływały się i Bill poważnie radził przechowywać ten kindżał w wacie i pudełku. Nasz przyjaciel Stanley paradował w niesamowicie barwnej, smokami naftowanej chińskiej pidżamie i żądał byśmy mu składali hołd należny Dalay-Lamie. Książę Billa wyszła bardziej obronną ręką w walce z pokusami wschodnich sklepów, nabył jedynie bajecznej długości krawat. Twierdził, że jest... „prawie tak dobry” jak... krawaty w Londynie! O! Bill doprawdy jest stuprocentowym Brytyjczykiem! Dla niego wszystko co pochodzi z Anglii musi być szczytem doskonałości!

* * *

Kiedyś zanotowałem w moim dzienniczku: „wszystkie zegary w mieście Zanzibar są zepsute”... Notatka ta wymaga wyjaśnienia.

Pewnego dnia zjawił się u nas nobliwie wyglądający czarny dżentelmen i z zachowaniem całego wschodniego ceremoniału zakomunikował, że nazajutrz będziemy przyjęci na specjalnej audyencji przez Jego Księżęcą Wysokość Sultana Zanzibaru.

Starając się dobrać najbardziej wyszukane i okrągłe zdania podziękowałem i z odpowiednimi „salaamami” zapytałem o której godzinie Jego Księżęcą Wysokość zechce mnie przyjąć?

— O godzinie piątej — przed południem, sir!

Oko mi zbiegło, ale brew ani drgnęła, zasada bowiem życia Europejczyka w Afryce jest: nie okazywać wzruszenia wobec krajowców i... niczemu się nie dziwić!

Czarny dżentelmen odjechał, a ja pozostałem w rozterce. Co, do diabła może oznaczać taka dziwna pora przyjęcia? Pią-

ta przed południem? To znaczy... przed świtem jeszcze?!!!

Trzeba jakoś tę zagadkę rozwiązać. Zapytać miejscowych Anglików, naszych gospodarzy? Pomysł niezły, ale z drugiej strony przykro byłoby okazać się w ich oczach aż takim ignorantem i nieukiem co to nie wie jak wygląda godzina „piąta przed południem”!

Idę i bez dłuższego wstępu oznajmiam, że mam na jutro wyznaczoną audyencję u Sultana. Wobec tego — czy mógłbyś mi pożyczyć samochód?

— „Ależ naturalnie! O której godzinie masz być w pałacu?”

Otóż w tym właśnie jest cały sęk! Schylam głowę zapalając papierosa, zaciągam się mocno i, nie patrząc mu w oczy, rzucam tonem jaknajbardziej bez troskim i obojętnym:

— No jak zwykle, w godzinach przyjęć. O godzinie... piątej przed południem.

Mój Anglik patrzy na zegarek, ja się otaczam całym kłębem dymu i czuję jak mocno bije serce. Parsknie śmiechem? Pomyśli, że zwarzowałem? A może to wszystko po prostu niemądry żart? Ale po chwili pada uprzejma i spokojna odpowiedź:

— doskonale, więc.. za kwadrans jedenasta samochód będzie na cię czekał...

Za kwadrans jedenasta. Kamień spadł mi z serca. Dalej rozwiązanie zagadki nie nastroczało już żadnych trudności. Po prostu Zanzibar ma swój czas, „arabski czas”. Słońce tam przez okrągły rok wschodzi o godzinie szóstej z rana i zachodzi o godzinie szóstej wieczór. Doba więc podzielona jest na dwanaście godzin dnia i dwanaście godzin nocy. Godzina „zerowa”, początek dnia, to po prostu — czas wschodu słońca, oznacza naszą godzinę szóstą rano. A „godzina piąta przed południem” to — godzina jedenasta! Według tych obliczeń „godzina druga w nocy” to tylko nasza ósma wieczór, pora obiadowa...

Dopiero wtedy zrozumiałem co oznaczał dziwny rozkaz wydany przez mego znajomego czarnemu „boy’owi”:

„Jutro obudzisz mnie o godzinie pierwszej w dzień!”

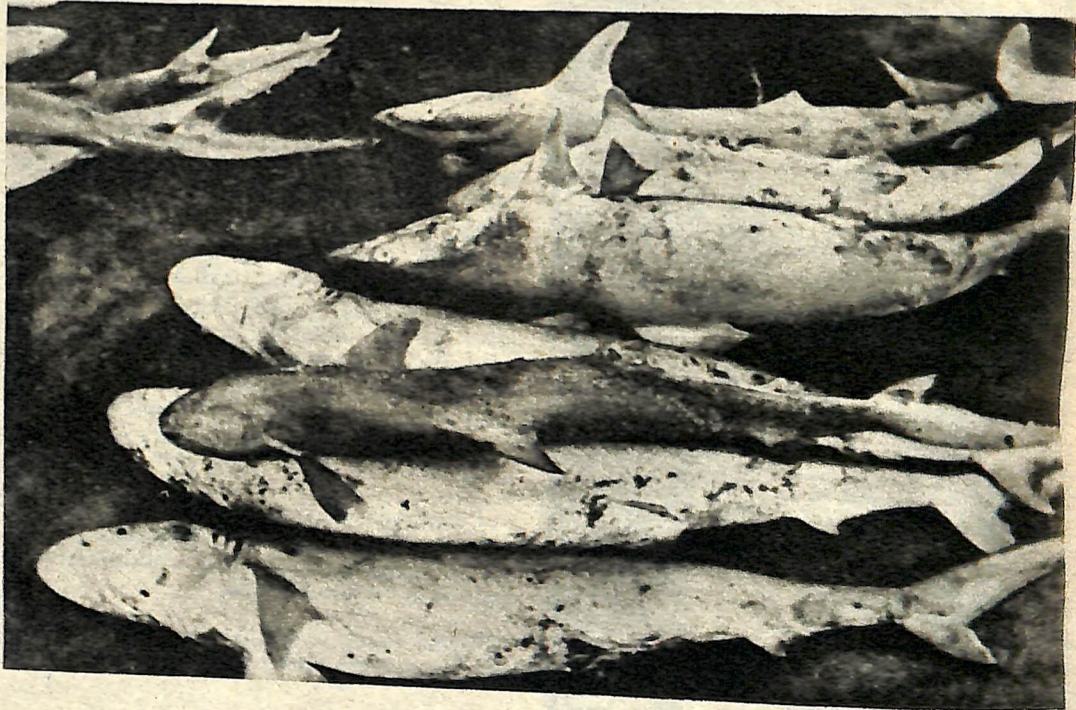
A ja w prostocie ducha podejrzewałem go, że będzie gdzieś bąblował przez całą noc i chce się wyspać aż do południa! Tymczasem rozkaz wyraźnie dawał do zrozumienia czarnemu, że ma obudzić swego pana o godzinie siódmej rano... według naszego zegarka!

Zrozumiałem wówczas również dlaczego to wszystkie zegary w Zanzibarze, i ten na wieży „Domu Cudów”, i ten nad pałacem Sultana, i te po sklepach arabskich i hinduskich, chodzą jak zwarzowane!

U siebie w dzienniczku, obok uwagi o zepsutych zegarach dopisałem... „zwracam honor...”

(D. c. n.)

Na targu można kupić młode rekiny — przysmak niebyłeński



ZAPALAJĄCE SIĘ GWIAZDY NA NIEBIE I EKRANIE

Na sto lat przed bitwą o Hastings zaobserwowano po raz pierwszy wschód nowej gwiazdy w konstelacji Corona Borealis. Była to gwiazda T, niedostrzegalna gołym okiem. Astronomowie sklasyfikowali ją wówczas jako gwiazdę dziesiątej wielkości. Światło jej potrzebowało okresu 1000 lat, aby dotrzeć na ziemię. Obecnie ciekawy ewenement astronomiczny powtórzył się, wzbudzając sensację w świecie badaczy ciał niebieskich.

Jeden z pracowników Obserwatorium Yerkes, uniwersytetu w Chicago, idąc do domu po skończonej pracy zauważył nagle ze zdumieniem, że w konstelacji Corona Borealis świeci gwiazda T, którą do tej pory można było ujrzeć tylko przez teleskop.

Przeprowadzone natychmiast obserwacje ustaliły, że gwiazda „wybuchła” na nowo. W przeciągu 24 godzin gwiazda osiągnęła 3 wielkość, później jednak poczęła równie szybko maleć i znikać.

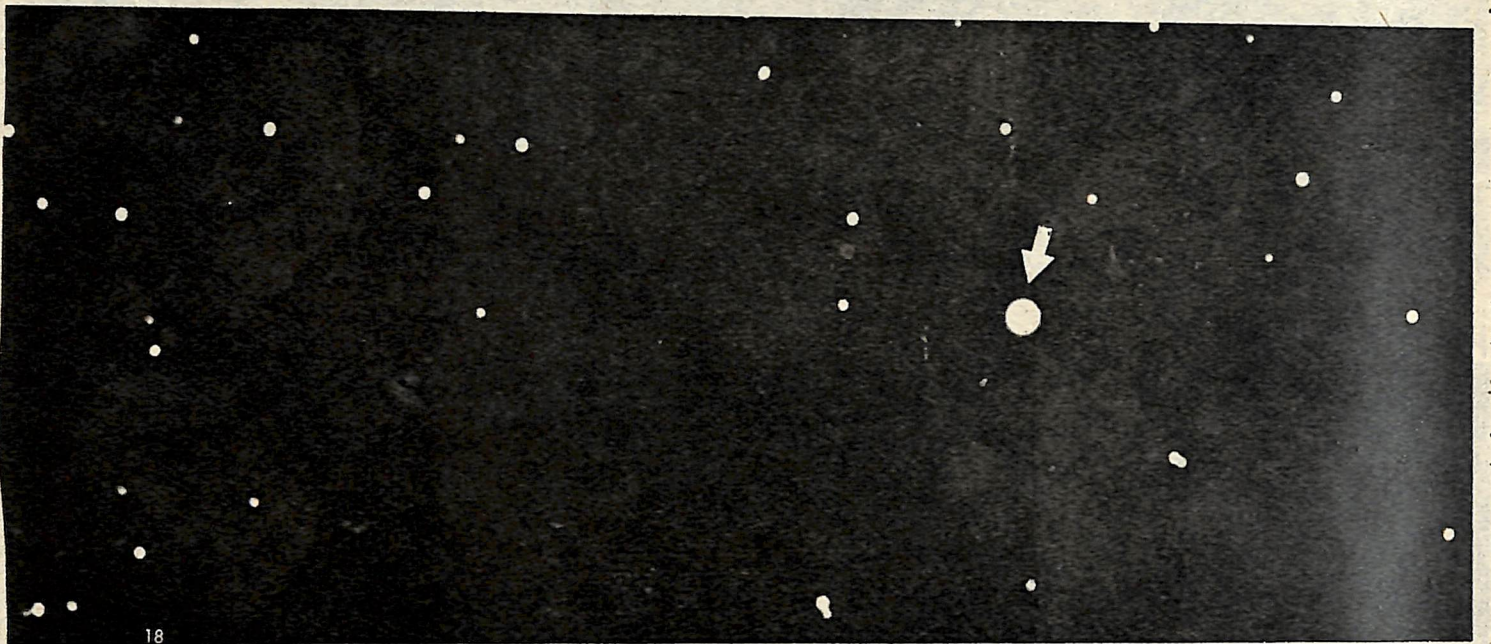
Nie tak łatwo jest zostać gwiazdą filmową i nie wystarczy na to mieć piękną twarz i zgrabną figurkę. Wielkie wytwórnie filmowe Stanów Zjednoczonych zakładają całe szkoły dla adeptek sztuki filmowej w nadziei, że spośród nich wypłyną wielkie talenty. Początkujące aktorki wiodą w nich życie pełne ciężkiej pracy i ciągłego niepokoju, nierzadko również muszą walczyć z trudnościami materialnymi. Nauka bynajmniej nie zaczyna się od prób we wspaniałych studiach, jest to przede wszystkim długie ćwiczenie dykcji, gimnastyka, nauka poruszania się na scenie. Wielkim osiągnięciem jest jeśli któraś z uczennic pozuje do reklamowej fotografii.

Wytwórnia zawiera z uczennicami kontrakty na 7 lat, kontrakt taki jednak jest odnawiany co 6 miesięcy, toteż dziewczęta nie mogą sobie pozwolić nawet na najmniejsze opuszczenie się w pracy, gdyż grozi to ufratą pracy i związanych z nią nadziei. Ogromną rolę odgrywa konkurencja i trzeba doprawdy zarówno prawdziwego talentu jak i siły woli aby ją wytrzymać. Przeciętnie na 75 adeptek tylko jedna zostaje po latach pracy prawdziwą gwiazdą filmową.



Gwiazda T konstelacji Corona Borealis (oznaczona strzałką) do niedawna należała do gwiazd 10 wielkości, niedostrzegalnych gołym okiem

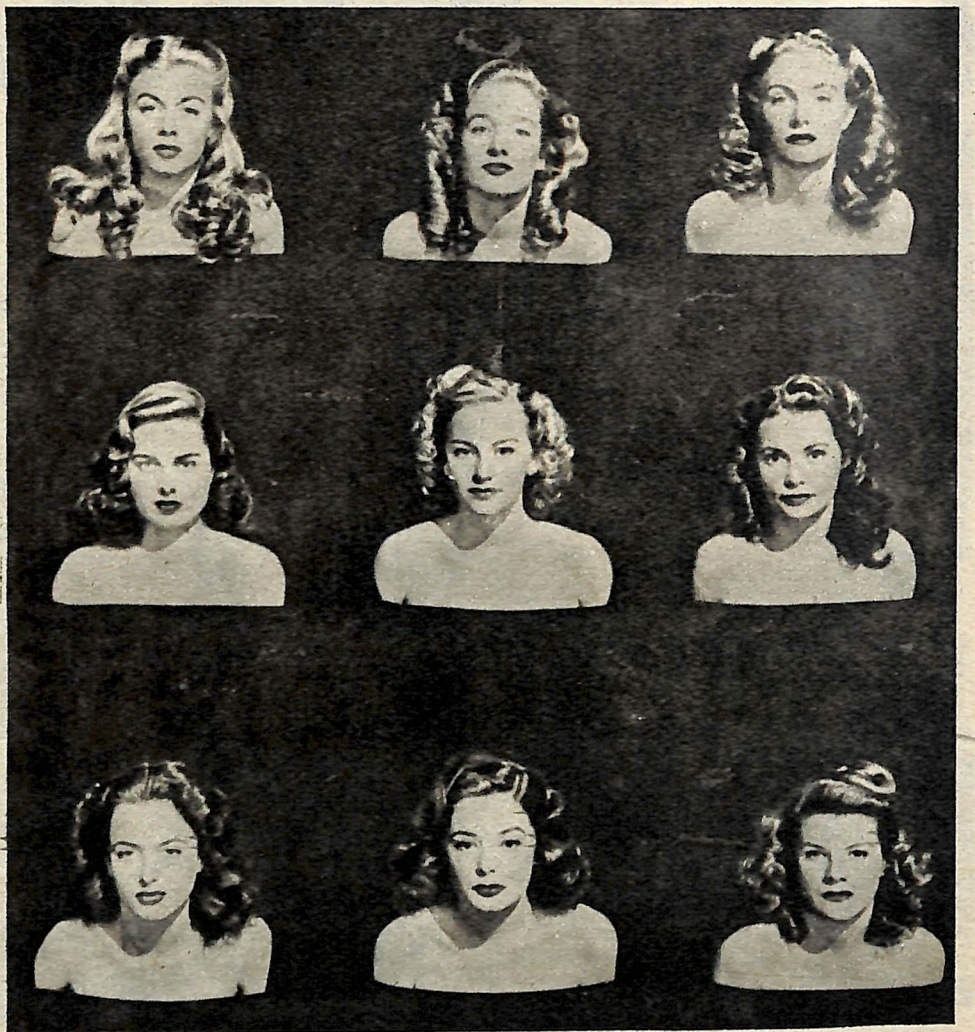
Zdjęcie przedstawia gwiazdę T, która nagle poczęła się powiększać dochodząc w przeciągu doby do 3 wielkości



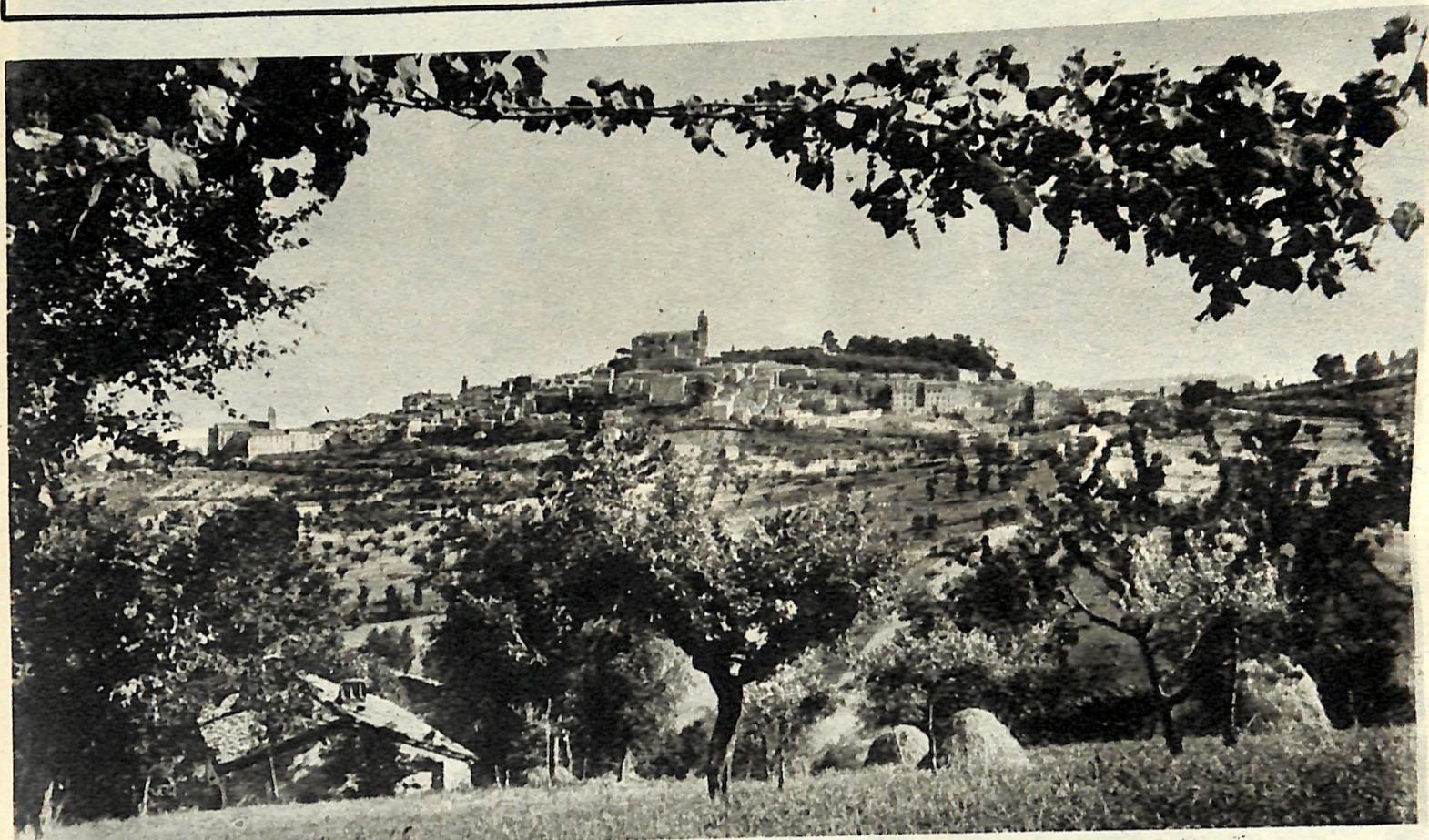
Dziewięć młodych i pięknych adeptek sztuki filmowej. Której z nich los przeczyna karierę wielkiej gwiazdy ekranu — trudno przewidzieć



Virginia Huston, która dzięki pomyslnym wynikom «testu fotograficznego» otrzymała rolę w nowym filmie i staje się wschodzącą gwiazdą ekranu



USMIECH STAREGO FERMO



Smukle pinie nad miastem

Ogólny widok Fermo

Nudę pełzającego czasu w Porto San Giorgio odmierzają zegary — i kolejka.

Przez pełne gron winnice, w poprzek zapylonych dróg polnych, obok białych wołów, co szóstkami jeden pług ciągnąc, szarą stwardniałą ziemię stromym stokom wydzierają, powoli, powoli pnie się w górę tramwaj. Choć w mozolnym wysiłku, stukoce szynami i tanecznie się pochyla, Wieża katedry w Fermo jest coraz bliżej... jeszcze tylko przez tunel, w którym oprzeć się można o ścianę (ludzie mówią: „wykoleił się tramwaj”), i przystanek ostatni — pod starą bramą, przy rynku.

Stara brama, mury, stare miasto. Malowniczy rynek, jak ulice Bolonii, podcieniami otoczony, uliczki wąskie, najczęściej stopniami pokryte, pod galeriami, sklepieniami i bramami z góry na dół — z dołu na górę zawile wiodące... Nie bój się jednak przechodniu, że zabłądzisz, wszystkie na rynek cię wyprowadzą lub na 320-metrowy szczyt, pod katedrę i pałac rodziny da Vinci, polsko-włoskiej krwi. Zdziczały, zrzadka kwiatami ubarwiony park i pinie smukłe nad miastem i Adriatykiem wyrastają, z niedalekim równając się pasmem gór.

Stoki szczytu gęsto obsiadły domy mocne, tęgimi drzwiami warowne i trudno dostępne. Domy stare zwykle bez łazienek, z niespodzianką za to — ogrodu na drugim,

↓ Malowniczy rynek starego Fermo





Nauka praktyczna w Gimnazjum Mechanicznym

trzecim piętrze... I z każdego niemal załomu tylko ręką sięgnąć — dziesięć kilometrów odgarniając — po jaskrawo błękitne morze. Jak rodziny w niezdarłym cieście tkwią pałace comtów i comtess. Miasto jest bogate, znane z doskonałych rzemieślników, dostatnich sklepów, dobrego wina i ładnych dziewcząt. Wielki i ładny teatr służy przede wszystkim zespołom 2 Korpusu, a gospodarzy w nim rewia Krukowskiego, idyllicznie mieszkająca w nrabiowskim pałacu.

Wąskie uliczki stopniami pokryte...



Fermo, jak rzadko które miasteczko włoskie, żyło się z wojskiem polskim, z artylerią, z teatrem i — „ciocią Imcią”. A najwięcej może — ze szkołą. Z jej młodością, uśmiechem i piosenką.

Wylaniają się rano z bram i uliczek, z książkami i zeszytami pod ręką, bo taka jest teraz ich broń — uczniowie Gimnazjum i Liceum Mechanicznego, żubry przemieszane z świerkami, szeregowi i oficerowie z całego Korpusu. Weterani wielkich bitew i młodziaki, co znów do książki wrócili, z tą tylko różnicą, że teraz w mundurze. Są w Fermo od 7 lutego i kończą pierwszy siedmimiesięczny rok szkolny. Jedni ukończyli przed tym dwie klasy gimnazjum mechanicznego i mogli się wykazać praktyką, innych przyjęto z absolutorium gimnazjum elektromechanicznego również po odpowiedniej praktyce. W liceum są dwa wydziały: elektryczny z sekcją silno-prądową i słabo-prądową oraz mechaniczny o dwóch sekcjach: warsztatowej i samochodowej. Program liceum jest trzyletni. Wszyscy uczniowie korzystają z wielkiej pomocy, warsztatów i instruktorów włoskiego Instytutu Mechaniczno-Lotniczego, stojącego na wysokim poziomie.

310 uczniów jednej tego typu szkoły polskiej na terenie Włoch, uczy się dobrze — jak mówią wychowawcy, a „obkuwa się cholernie” — jak podrywają chłopcy sami z siebie. Szkoła polska stała się już istotną częścią obrazu pięknego miasteczka. Uśmiech starego Fermo jest również ich uśmiechem, tych dojrzałych już uczniów.

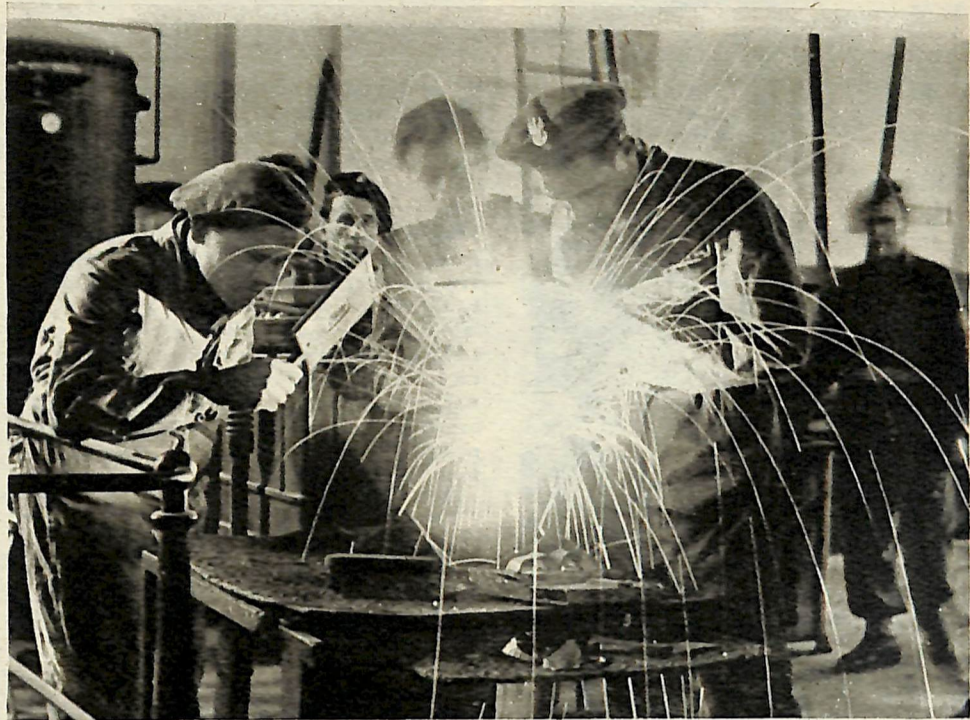
Pod wieczór, kiedy chłodniejsze podmuchy wkręcają się w splot uliczek, otwierają się przyduszone upałem oczy domów, przez rozwarte okna nad zmurszałymi daszkami ręce sobie podają dwugłós Staszka i jakiejś Marii, naszego Taddeo i włoskiej Anny Rity... „come sta... veni qui...”

Pod jednym oknem w zaułku św. Mikołaja, zawsze o tej samej porze Ewa zaczyna, zawsze tak samo: „Proszę paaana... proszę pana!”

Okno nie otwiera się, a — rozrywa z trzaskiem. „Nasza Kujawianka”... I żołnierze — jeden jest także Kujawiakiem — wymieniają z Ewą serwis wiadomości, od zdrowia lalki po przyjazd tatusia, z nieodłączną kropką nad i: kto z kim się dzisiaj „gniewa”. Kto jutro będzie przeproszał.

Bo Fermo ma też — swoją Ewę. — Moją Ewę! Wszyscy ją znają, kiedy idzie ulicami, obejmuje miasto w posiadanie... okna się otwierają, ze sklepów wychodzą Włosi, uśmiecha się biały pen ze słodkim frappé, kwiaciarka podaruje kwiatek (stała ozdoba pukla włosów) „...czau Ewa!” Łatwość sześciu lat prędko pozwoliła jej założyć znowu dom, tutaj — w Fermo.

W Fermo jest Ewa. Do domu więc jeździ — po sześciu latach.



Spawanie daje dobre efekty świetlne

Zmierch pospiesznie wpada między domy i nocy je oddaje. Noc jest tutaj wielkim koncertem, w którym ani jeden instrument i głos nie jest szarmonizowany, akordeon gdzieś ze stoku kujawiaczka podający, czy gardłowe „Ritorno a Napoli”; usłyszysz tu również włosko akcentowane „Marysiu, buzi daj” i „Czerwone maki na Monte Cassino” „...czolem” Włocha i polskie „czau”.

Późno dopiero, bardzo późno, kiedy ko-

Ewunię z Kujaw zna całe Fermo

guty piac zaczynają, milkną śpiewy, gwizdy i grania, pozostaje tylko rzadki klekot kroku zapóźnionego przechodnia lub koślawej dwukółki, spieszącej przed świtem...

Ranek w Fermo, to ranek bajce zabrany. Nie jestem już sam. Poranek z bajki, samotnie śnionej przez sześć długich lat. Kiedy Ewa otwiera przejrzyste szaro-niebieskie oczy, wiem: skończył się zły sen.

Tadeusz Sypniewski





Halabardnik — Gwardzista

Nastroj jest muzealny. Na półkach błyszczą broje i helmy, pod rząd wyrównane i jakby nigdy nieruszone, drewniana rama jeży się ostrzami halabard, środkiem paradują karabiny-Remingtony, świecą białymi kartkami — biletami wizytowymi właścicieli... A jednak nie jest to muzeum: Przez tę wartownię papieskiej gwardii szwajcarskiej przepływa jakieś życie: halabardy czynne są co dzień, a i broje z białą koronką na wierzchu zdobią gwardzistów na szczególnie doniosłych uroczystościach, zdobią i na pewno wściekle ciężą, zwłaszcza w upalne dni. Podobno, od wypadku jest również w zapasie broń maszynowa, nie widać jej jednak — nie raz w tym nastroju przeszłości.

Każdy z nich, tych rosnących gwardzistów szwajcarskich, którzy dzisiaj z halabardami w reku pilnują Watykanu i straż osobistą Ojca Świętego stanowią, tkwi nierozdzielnie w tej wiekowej przeszłości. Pochodzeniem, organizacją, strojem, uzbrojeniem, zwyczajami i pełną chwałą tradycją.

W pokoju dowódcy gwardii tradycją jest galeria portretów wszystkich dowódców tego jedyne go na świecie oddziału. Zywą tradycją jest także obecny dowódca gwardii, pułkownik baron Henry A. de Pfyffer d'Altishofen. Dwudziesty siódmy dowódca gwardii (od początku jej istnienia) w ro-

dzinie swej jest już dziesiątym; już dziękując de Pfyfferów dowodziło przed nim gwardią papieską.

Pomnik na dziedzińcu w 1927 roku postawiony został na pamiątkę najkrwawszego epizodu gwardii szwajcarskiej, wiernej Stolicy Piotrowej. 6 maja 1527 broniąc Papieża przed wojskami Karola V stu czterdziestu przed szwajcarów legło pokotem na placu św. Piotra, 33 ocalało i towarzyszyło Ojcu Świętemu w jego odwrocie do Zamku Anioła. W rocznicę tego dnia przed tym pomnikiem nowi rekruci składają przysięgę wierności, takiej samej wierności.

Ceremonia jest teatralna. Rekruci, każdy w swym języku ojczystym, po francusku lub niemiecku, powtarzają zapewnienia wierności.

Gwardia szwajcarska utworzona została w 1505 roku, a pierwszy jej dowódca rycerz Gaspar de Celinom poległ już w 1512 roku w Rimini w obronie papieża Juliusza II. Gwardia ówczesna składała się z 200 żołnierzy i podobnie jak inne pułki papieskie dobrana została ze Szwajcarów ze względu na uznaną wtedy wielką ich bitność i wierność. Od tego czasu gwardia szwajcarska, z małymi przerwami była zawsze przy Stolicy Apostolskiej, jest i dzisiaj. Nieliczna gwardia: z podoficerami i

oficerami łącznie stu ludzi. Kompania oficerów pułku, z pułkownikiem i podpułkownikiem na czele. Przychodzą do Szwajcarów z licznymi pytaniami. Wykreślają je szybko i nieistotnie oko w oko z tą siłą zbędną i nieistotną oko w oko z tą siłą spokoju, pewnego zastój, tych wieków, jakie się czuje, że tutaj przepływają bez wrażenia.

Na dziedzińcu jest właśnie odprawa. Dwuzereg gwardzistów w stroju codziennym: czarne buty, granatowe pończochy do kolan, spodnie i bluza granatowe, biały kołnierzyk, szeroki granatowy beret. No i — halabarda. Z bocznej bramy wychodzą dwie barwne postacie idą gdzieś na „gale”: mundur pasiasty, trójkolorowy — żółty, niebieski, czerwony, — barwy Medyceuszów. Dyscyplina zewnętrzna wzorowa: salutują, stają na baczność, meldują... Z wartowni dochodzi odgłos werbli i piszczałek, komenda i szczęk halabardy — ćwiczenia.

Jak rekrutuje się gwardzistów? Zaciąg jest ochotniczy spośród Szwajcarów w wieku od 19 do 25 lat. Każdy żołnierz podpisuje dwuletni kontrakt, który nie wypowiedziany przedłuża się automatycznie. Po przesłużeniu 10 lat gwardzista otrzymuje dożywotnią pensję około 50 franków szwajcarskich, wypłacanych w walucie

MUZEALNA GWARDIA

Przy szklaneczce wina w gwardyjskiej messie



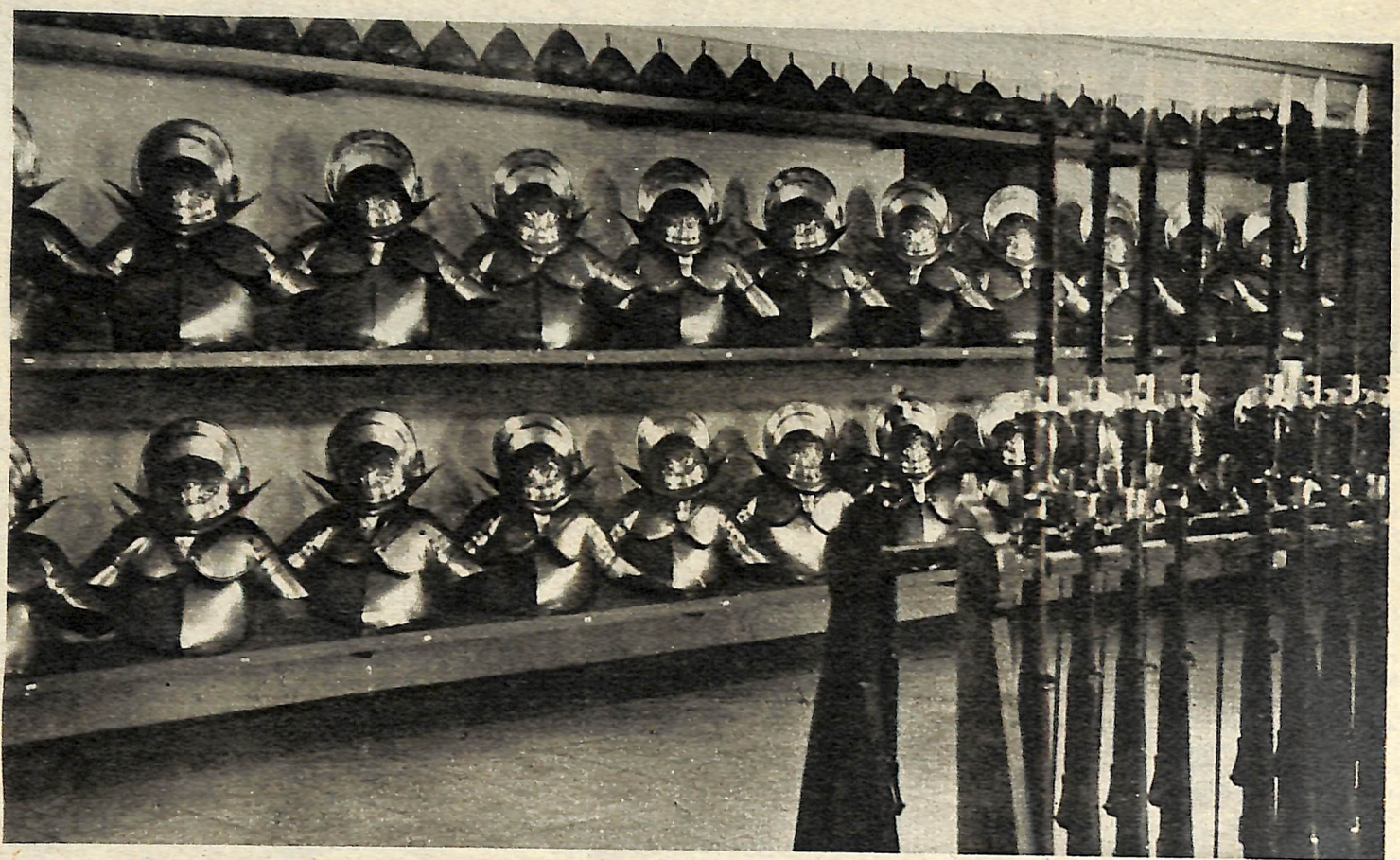
szwajcarskiej. Zold wynosi obecnie 9.000 lirów miesięcznie, wyżywienie jest jednak płatne. Oficerowie są lepiej płatni, mają też daleko wyższą pensję dożywotnią. Zasadniczo służba w gwardii dostępna jest tylko dla kawalerów, wśród oficerów i podoficerów jest jednak kilka wyjątków. Wielu służy kilkanaście lat czy nawet więcej, granicy żadnej nie ma. Obecny dowódca jest już 18 lat na swym stanowisku. Oficerowie wywodzą się spośród oficerów armii szwajcarskiej, czasem zaawansowani są z samej gwardii.

Wchodzę do gwardyjskiej części Watykanu i wychodzę stamtąd bez większych formalności, okładka piętnastego numeru „Parady” najlepiej mnie legitymuje. Mam szczęście: Przy bramie pełni właśnie straż „Szwajcar z okładki”. Daję mu „Paradę”. Ucieszony jest nie tyle swoją podobizną, ile piękną pin-up girl tego numeru „Solch schoenes Maedel”...

Symboliczna jest dzisiaj, tylko symboliczna ta straż Szwajcarów u bram Watykanu. A jednak nie przekroczył ich nikt w tej wojnie w okupowanym przez Niemców Rzymie. Watykanu broni siła inna.

Czy los zmusi jeszcze kiedyś Szwajcarów do powtórzenia próby wierności?

T. S.



Halabardnicy w barwach Medyceuszów

Fragment zbrojowni

↓ Brama, która dzieli dwa światy



TYLKO DLA INTELIGENTNYCH

Przed kilku dniami podsunąłem mojemu szefowi projekt zorganizowania przy „Paradzie” — Korespondencyjnej Akademii Dziennikarskiej. Ostatecznie trzeba myśleć o przyszłości. Zastanawiałem się czy zamiast „Akademii” nie użyć słowa „Instytut”, ale rozmyślałem się.

Dzienniki francuskie zarzucone są ogłoszeniami Korespondencyjnej Akademii Malarskiej: „Nauczyłeś się pisać — naucz się rysować” — tak brzmi slogan reklamowy tej instytucji. Nie bardzo wierzę żeby korespondencyjnie można nauczyć się malować czy rysować. Zaden, najwymowniejszy nawet Francuz, nie przekona mnie, że ja i nasz naczelny grafik — posiadamy talent malarski, ale z dziennikarstwem rzecz ma się zgoła inaczej.

Szczegóły biograficzne.

Jeden ze znakomitszych dziennikarzy francuskich, który właśnie umarł — powiedział, że dziennikarzem trzeba się urodzić. Jest to paradoks o tyle tylko prawdziwy, że istotnie trzeba się urodzić. Ale na przykład, wyżej podpisany nie urodził się wcale dziennikarzem.

Lat temu osiemnaście, po ukończeniu W.S.H., byłem na praktyce w dostojnym Banku Hipotecznym w Krakowie. Dość szybko zwróciłem tam na siebie uwagę, bo wypaliłem papierosem dziurę w banknocie 500-złotowym. W kilka dni po tym niefortunnym wydarzeniu Kraków nawiedziła fala grypy, której i ja uległem. Nudziłem się śmiertelnie i przeczytałem wszystkie książki i gazety sięgnąłem po tom Wallace'a, zostawiony przypadkowo przez znajomego. Była to chyba pierwsza powieść

GEORGE BERNARD SHAW ukończył 90 lat. 40 tomów dzieł ilustruje bogactwo tego wiekowego życia



kryminalna, którą przeczytałem od deski do deski. Wówczas doszedłem do wniosku, że jest wprawdzie rzeczą niezmiernie nudną czytanie sensacyjnej powieści, ale — kto wie — może byłoby rzeczą interesującą pisać powieść kryminalną.

Gorączka skoczyła mi do góry i przez kilka następnych dni popijałem herbatę z cytryną, obmyślając poszczególne rozdziały mojej powieści. W przeciągu miesiąca powieść była gotowa. Nosiła tytuł „Żywy Falsyfikat”. Pięknie przepisany na maszynie manuskrypt powędrował do redakcji I. K. C. W kilka tygodni później, drżąc z wzruszenia ręką podpisywałem kontrakt sprzedaży mojej powieści, zagarniając dzieśięć szóstotówek.

Stało się. Byłoby śmieszna rzeczą wracać do starego Banku Hipotecznego, liczyć dyskont weksli i śledzić leniwe wskazówki na wielkiej tarczy ratuszowego zegara.

A zatem ot co — dziennikarstwo polega między innymi i na tym, aby mieć grype we właściwym momencie.

O co właściwie chodzi?

Chodzi o to, że dziennikarz nie musi posiadać tak zwanego „talentu literackiego” (literaci są przeważnie marnymi dziennikarzami) — musi mieć natomiast to, co Niemcy nazywają „Problemkopf” — głowę problemową. Musi widzieć zagadnienia.

Wielkiej klasy publicysta polski śp. Srokowski, który ogłaszał w I.K.C. swe świetne artykuły sygnowane „pom”, nigdy niczego nie przewidział — przeciwnie, wszystko stało się zupełnie inaczej niż przy-

puszczał. Czyż miałoby to być dowodem, że Srokowski był złym dziennikarzem? Dłymajmniej, był świetnym dziennikarzem. Pisał wnikliwie, inteligentnie, a przede wszystkim interesująco. Tylko laik, tylko prymitywny czytelnik może mieć pretensje do dziennikarza, że jego oceny nie sprawdziły się. Polityczne znachorstwo, wróżbiarstwo i propaganda nie wchodzi w zakres sztuki dziennikarskiej.

Dobry publicysta tworzy oryginalną koncepcję sytuacji. Koncepcja ta nie jest jedyną możliwą, a tym mniej, jedynie i wyłącznie prawdziwą. I nie o to chodzi, aby w artykułach streszczać rzeczywistość. U podstaw sztuki dziennikarskiej leży paradoks Wilde'a, że życie naśladuje sztukę. Rolą rasowego publicysty jest prowokować sytuację tak, aby rozwój jej szedł w kierunku jego koncepcji.

Przeżywamy katastrofalny zmierzch dziennikarstwa, ale jeszcze dwadzieścia kilka lat temu artykuły „Times'a” wywracały gabinety. Nawet w Ameryce mówiono, że są dwie na świecie potęgi: „Times” i Mississippi.

Obecna wojna nie wyrzuciła na brzeg historii ani jednego wielkiego nazwiska dziennikarskiego — ani jednego wielkiego korespondenta wojennego. Było natomiast kilkunastu naprawdę wielkich fotoreporterów. W reportażach tej wojny niezmiernie trudno jest uchwycić ów wachliwy punkt, gdzie zaczyna się dziennikarstwo a kończy propaganda.

W efekcie przeżywamy pogłębiający się kryzys zaufania czytelnika do dziennikarza.

Elefantiasis.

Czym w końcu jest propaganda? Wydaje mi się, że jest to po prostu umiejętność przekonywania. Propaganda tak pojmowana możliwa jest tylko tam, gdzie jest wolna prasa. Propagować bowiem warto jedynie idee szlachetne i słuszne.

Mylnym całkowicie jest pogląd, że idea dobra i szlachetna nie potrzebuje w ogóle propagandy. W jednym z tygodników amerykańskich ukazała się niedawno taka notatka: „W pierwszych dziesięciu dniach inwazji na kontynent ginęło 300 — 400 żołnierzy amerykańskich dziennie. W tych samych dniach w Stanach Zjednoczonych umierało około 600 ludzi na raka. Złóż choć dolara na rzecz Instytutu Przeciwrakowego XY”.

Jest to typowy przykład, że bezspornie szlachetna idea potrzebuje przecież propagandy.

Jestem daleki od tego, żeby walczyć przeciw propagandzie. Wydaje mi się natomiast, że propaganda jest równie trudną sztuką jak dziennikarstwo. Kombinowanie tych dwóch elementów wymaga niesłychanego poczucia proporcji.

Wielu publicystów (z Voightem na czele) jest zdania, że „zapropagandyzowanie” prasy przynosi na ogół skutek odwrotny od zamierzonego. Nadmiar propagandy w prasie powoduje bowiem pewną elefantiasis — wyolbrzymianie przesłanek rozumowych, które w istocie swej choćby najsluszniejsze, przez propagandową deformację (in plus), brzmią po pewnym czasie sztucznie i budzą nieufność. Nie ulega zdaje się wątpliwości, że nadmierna a więc nieumiejętna propaganda wywołuje w efekcie u czytelnika znudzenie i niezdolność do świeżej reakcji.

Propaganda jest jak inflacja. Stanowi jeden z instrumentów polityki, jak inflacja jeden z instrumentów ekonomii. Leczą zarówno w jednym jak i w drugim przypadku łatwość operowania tymi instrumentami jest tylko pozorna.

Redaktorzy czasu wojny.

Wojna jest matką amatorów. Ma to dobre i złe strony. Pomijając zawodowych żołnierzy, u „cywila” w czasie wojny niemal zawsze liczy się więcej zdolność rozsądnego improwizowania niż rutyna. Dziennikarstwo improwizowane przez amatorów może więcej niż jakakolwiek inna gałąź, ponieważ jest głęboko zakręcony jest pogląd, że do dziennikarstwa właściwie nic nie potrzeba. Ani specjalnych studiów fachowych, ani praktyki.

Istotnie do dziennikarstwa nic nie potrzeba. Nic — prócz talentu.

Są redaktorzy czasu wojny, którzy są prawdziwymi redaktorami. Większość ich jednak „unaiwnia” naszą prasę. Ci amatorzy (zawsze pełni dobrej woli) reprezentują pogląd, że „Sprawa” jest jedynym probierzem wszelkich poczynąń dziennikarskich. Tymczasem rzecz należy postawić inaczej. W naszej sytuacji dziennikarstwo jest jedną z form walki, a dziennik tej walki narzędziem. Od karabinu żołnierza wymaga, aby strzelał sprawnie i celnie. Karabin będzie źle służył „Sprawie”, gdy nie odpowie tym postulatami.

Redaktorom czasu wojny wydaje się natomiast dość często, że numer pisma może być nudny, niestrawny i bezbarwny, ale jeżeli wszystkie jego wypracowane artykuły poświęcone są „Sprawie” — pismo jest wspaniałe. Dla fachowego dziennikarza jest jasnym, że taki numer jest pociskiem chybnym. Takie pismo to jest karabin, który strzela Panu Bogu w okna.

Nie istnieją żadne względy polityczne, ideowe czy personalne, które zwałniałyby pismo X czy Y od kardynalnego obowiązku, a mianowicie od tego, żeby pismo to było interesujące, barwne, jednym słowem — dobrze redagowane.

Pismo nudne, złe, amatorsko redagowane nie służy w ogóle żadnej sprawie bez względu na kierunek polityczny, jakiemu jest poświęcone. Przeciwnie, prowadzi czytelników do apatii i zniechęcenia.

Cztery strony zadrukowanego papieru nim znajdą czytelnika wprawdzie znaleźć muszą dobrego redaktora, który kocha swój fach.

Co krok to prorok.

Stosunkowo niedawno rozmawiałem w Kairze z pewną polską dziennikarką czasu wojny na temat bieżącej sytuacji politycznej. Pani owa (skądinąd godna szacunku) oświadczyła w pewnym momencie, że wojna przeciwko Rosji wybuchnie za dwa tygodnie.

Zainteresował mnie w pierwszym rzędzie termin. Prosiłem przeto, aby po koleżeńsku ujawniła mi źródło tej sensacyjnej informacji.

Pani uśmiechnęła się z wyższością.

— Pan kolega niedowiarek — nie wierzy pan w wojnę?

Poprosiłem, aby dała spokój artykułom wiary i przytoczyła w popularnej wersji moje skromne opinie w których trudno byłoby wysnuć stwierdzenie, że wojna wybuchnie za dwa tygodnie, i to właśnie dla czego za dwa tygodnie, a nie za trzy?

Po tej mojej uwadze koleżanka poprawiła się z godnością na krześle i wzniosła rękę ku górze.

— Za dwa tygodnie — bo Bóg tak chce!

Zamiłłem.

Byłoby dobrze, żeby Związek Dziennikarzy opuścili koleżdy tego typu i założyli swój własny: Syndykat Proroków Polskich.

ZONGLER

Jim Barter czyli „Najszybszy człowiek świata” był doprawdy dzielnym mężczyzną. Szczupły, niebywale zwinny od szeregu lat zachwycał publiczność swoją łańcuchem małpą zręcznością i niepospolitą siłą. Jim był zonglerem z powołania, zonglerem artystą. Odrzucił wiele nęcących propozycji przeniesienia się do innych, bogatszych zespołów — nie chciał po prostu rozstać się ze swoją „budą”, w której jako mały chłopiec czyścił konie i wysypywał piaskiem arenę, by potem zabłysnąć na niej talentem. Tam poznał i pokochał Jessie, tam, na tym samym złotym w purpurową barierę ujętym kręgu przeżył jej śmierć, gdy podczas próby spadła z źle umocowanej trampoliny. Tam wreszcie drobnymi kroczkami 6-letniego dziecka przemierzała wszystkie kąty od widowni po klatkę z lwami — jego ukochana córka, Daisy.

O niej teraz myślał starając się nie słyszeć podniesionych, gwałtownych tonów burzliwej rozmowy za ścianą.

Od 4 dni trwa wojna. Jeszcze tydzień temu zapalały się o tej porze sygnałowe światełka w garderobach, a potężny namiot cyrku szumił jak muszla rozgwarem zebranych tłumów by za chwilę zapisać w pełną oczekiwaniami ciszę na pierwszy gong. Dziś jedyny odgłos który zakłóca ciszę cyrku — to syreny alarmowe ogłaszające naloć.

Jim przejmując się narówni z Franckiem, Robertem i historyczką Maud ciężką sytuacją. Koniecznością zamknięcia „budę”, perspektywą powołania do wojska, ale nad wszystkim dominuje niepokój — co będzie z Daisy? Sam chętnie pójdzie do wojska — umie prowadzić wóz, ma nieomyślne oko, siłę i zręczność, tylko że to wszystko oznacza — rozstanie.

Postanowił poszukać Daisy. Na ciemnym korytarzu złapała go Maud

— Jim, co będzie jeśli bomba trafi w budę?

— Będzie przynajmniej jasno, oszaleć można z tym blackout'em, nie widziałas gdzie Daisy?

— Daisy!

Głos rozbrzmiewał dziwnie ponuro w pustym cyrku. W pewnej chwili Jim potknął się o coś w ciemnościach i runął jak długi. Zaklął głośno zły i zawstydzony. Rozcierając stłuczone czoło poczuł, że szumi mu w głowie. — Nie to z zewnątrz nadchodzi falami jęki i wos, rosnący szum. To syreny w miasteczku.

Daisy znalazł w drewnianym domku służącym za pomieszczenie tresowanym małpkom. Dziewczynka mimo późnej godziny nie wydawała się przejęta, ani zmęczona.

— Nie pójde jeszcze spać — oświadczyła — małpki boją się ciemności i tego co tak huczy.

— A ty się nie boisz, stokrótko?

— Z tobą nie, zresztą i tak wyjedziemy stąd — prawda?

Wziął ją na ręce i skierował się do wyjścia. Nagle — niski świrdrujący gwizd, tuż nad głową, a po nim huk gwałtowny, trzask jakby pękającej ziemi i długi przeciągły grzmot. Poczuł ostry zapach kurzu w nozdrzach i zawrót w głowie. Za drzwiami syreny ryczały w spaźmie śmiertelnego strachu i kołował nieustanny gwizd przerywany tylko hukami eksplozji. Wprawne ucho rozróżniło w tej gamie ogłuszających dźwięków porykiwanie lwów, pisk koni i gardłowe trąbienie słoni.

Jim popchnął drzwi i natychmiast przykucnął skulony trzymając Daisy mocno w ramionach. Przed nim rozciągał się dziwny widok. Ziemia leżała wokół tak czarna, jakgdyby spadła na nią nocna powłoka nieba. Niebo jaśniało natomiast jak w dzień. Skrzyżowane w zenicie snopy błękitnego światła reflektorów trzymały w gó-

rze na uwieży mały ciemny punkt. Tam w górze szalały gwizdy i ryk motorów na której ziemia odpowiadała śmiertelnym zawrozczeniem syren. Nagle ze wszystkich stron trysnęły w górę fontanny czerwonych, świecących kul. Wyrzucone niewidzialną ręką pięły się ku kopule nieba, zataczały wysokie łuki, opadały miękko, a na ich miejsce ciemność wysyłała nowe pociski zarzucała długie sznury purpurowych koralu jakgdyby chciała nimi omotać i ściągnąć na ziemię złowrogi warkot motorów. Kule krzyżowały się, pływały na tle nieba harmonijnym ruchem zonglerskich piłek.

— Tatusiu — spłoszony szept — Tatusiu, kto rzuca te piłki?

— Ty byś tak umiał? Tak wysoko? Tatusiu tak ślicznie!

Jim miał przed sobą niewielką przestrzeń dzielącą go od namiotów cyrku, ale fascynujący widok przygwoździł go do ziemi. Nagle reflektory złamały się, opadły gwałtownie a potem poczęły się rzucać, ciężki niebo gwałtownymi desperackimi ruchami. Jeden, dwa trzy czarne punkty ukazały się w smudze światła. Ogniste kule, całe ich fontanny rzuciły się w pogoń rozpalając niebo jakimś djabełskim fajwerkiem.

— Tatusiu złap, złap mi jedną taką piłeczkę!

— Tak blisko, Tatusiu, patrz lecą do nas Tatusiu!

Daisy klaszcze w ręce, klaszcze i śmieje się głośno, głośniejsz niż rycza syreny, głośniejsz niż huczą detonacje wybuchów — jaśniejsz, jaśniejsz śmieje się Daisy od morza białego światła, które nagłe staje w oczach... — Tatusiu...!

II

Piękny, nowoczesny zegar dźwięcznie obwiesił godzinę jedenastą i pani Ramsay unosząc się z krzesła dała gościnną hasło do powstania. Kawę, likiery i owoce podawano w gabinecie, tam też przez szeroko otwarte drzwi skierowały się pierwsze poważne matrony w czarnych długich sukniach ozdobionych białymi żabotami.

Panowie, małymi grupkami posuwali się wolno, zatrzymując się co chwilę, jakgdyby pochłonięci dyskusją stracił drogę wiodącą z jadalni do gabinetu.

Gospodarz, Inżynier Ramsay był najmłodszym z zebranych i najbardziej otoczonym. Gorące dyskusje zdawały się koncentrować wokół jego osoby, a wrażenie to podkreślały fajki i grube cygara wycelowane dokładnie w jego pierś.

— Posłuchajcie nas starych, doświadczonych polityków — katastrofa, która się rodzi w twoim laboratorium może przynieść zagładę światu i co wtedy zyska na tym czysta wiedza? Co?

— Widzę, że uległeś panicznemu nastrowom babci, która odkaź naznaczono termin próby w Bikini, spędza cafe dnie na czytaniu psalmów.

— Ale teraz darujcie, muszę już wracać — Salvatore, będę cię potrzebował za piętnaście minut, jadę do pracowni.

Oczy obecnych zwróciły się w kierunku lokaja o ekscentrycznym imieniu. Był to szczupły wysoki mężczyzna o dziwnie porwanej, jakby bliznami po oparzeniu, twarzy i białych jak śnieg włosach.

— Cóż za dziwne imię — wycodziła za głośno jedna z matron — czyżby był... — umilkła nagle i utkwiała w lokaju na wpeł zgorzzone i przerażone spojrzenie.

Z ogromnej srebrnej tacy, którą lokaj zaważył o kant kominka stoczył się złoto czerwony ananas zdobiący piramidę wspinających owoców. Salvatore, pochylony nad stolikiem nie zmieniając pozycji podrzucił owoc w powietrze końcem czarnego lakierowanego trzewika i w mgnieniu oka przetrzcusiwszy tacę z prawej do lewej ręki złapał ananas w powietrze i osadził spowrotem na szczycie piramidy. Trwało to dosłownie ułamek sekundy.

W gabinecie zrobiło się cicho.

— Powiem ci Elżbieto — okrągle ze zdumienia i oburzenia oczy babci spojrzęły na panią domu — twój lokaj zachowuje się raczej dziwnie. To chyba zongler cyrkowy?

— Rzeczywiście jest trochę dziwny, ale wiesz babciu jak trudno obecnie przy tak wielkim braku służby domowej mieć jakieś wymagania.

— Nie miałabym zaufania do człowieka, który nosi imię Salvatore — wycodziła zwolna babcia — nie wiadomo nawet jakiej jest narodowości i religii, ty zaś powierzasz jego opiece dziecko.

— Zapytaj Betty czy kiedykolwiek czuła się tak dobrze z którąś z bon jak teraz z lokajem. Mała oszalała wprost za nim, gozdzinami potrafi ją zabawić i trudno o czulszą od niego opiekę, doprawdy Salvatore światła nie widzi poza Betty.

— Salvatore? — Czekajcie, czy nie tak nazywał się okręt, który przywiózł pierwszych rannych z Anglii? Byłam wtedy w komitecie Czerwonego Krzyża i przyjmowałam tych biedaków do naszego szpitalika.

— Wszystko jedno, wracając do Betty — przerwała chuda kuzynka z głębi fotela — wyobraź sobie, że gdy wczoraj siedziałam przy niej, Betty oświadczyła, że nie zaśnie, gdyż Salvatore obiecał jej pokazać jakąś sztukę i miał w tym celu przynieść duże, czerwone piłki. „Muszą być czerwone” — mówiła — „i będą leciały wysoko, wysoko, aż do nieba, a Salvatore je złapie i da mnie”.

— Doprawdy, świat zbliża się do końca — ponurym głosem dowodziła babcia — dziecko z dobrego domu na opiece lokaja!

— Za moich czasów...

III

Pani Ramsay cicho zamknęła za sobą drzwi do dzieciennego pokoju. Nareszcie! Odkąd Henryk zatrzymuje wóz na noc w laboratorium Betty jest zupełnie niemożliwa. Opowiada niestworzone bajki i w żaden sposób nie daje się uspić. Powtarza z uporem, że musi czekać na Salvatore i jego czerwone piłki.

W sypialni Elżbieta zabrała się do pakowania podróżnego nesesseru męża. Układając systematycznie piżamy i chustki do nosa myślała już jedynie o swoim zmęczeniu i gorzkim losie, który poślubiając ją na parę lat przed wojną, młodemu wybitnemu inżynierowi, zgotował jej niespodziankę w postaci ciągłej samotności. Bomba atomowa w całości odebrała jej męża.

* * *

Po północy Ramsay obudził drzemiącego w wozie Salvatore.

— Możesz jechać do domu, ja jeszcze przejdę się z profesorem Wrightem i wrócę jego autem. Jutro, dziś jeszcze — poprawił się — o 8-mej odwieziesz mnie na lotnisko.

Noc była piękna. Henryk z profesorem szli wolno; obok, po mokrym, lśniącym asfalcie mijali ich sznur limuzyn opuszczających wielki gmach uniwersytetu.

Nie mówili do siebie. Dzieliło ich jeszcze kilka godzin od podróży nad lagunę Bikini i nie czuli zmęczenia, w milczeniu rozkoszowali się dawnym doświadczeniem spokoju i brakiem pośpiechu.

— Wstąpimy do Ritza na kawę, — przerwał wreszcie milczenie Wright — nie warto już kłaść się, a nie przeczytałem nawet dzisiejszej prasy.

W nocnym lokalu muzyka tętniła jazzem. Nieliczne o tej porze pary dreptały rytmicznie na oświetlonym kręgu. Ramsay wydobył z kieszeni zabraną z domu gazetę i jakieś listy.

Nagle poczuł na sobie czyjś wzrok. Przez gaszc stolków przepychał się wygalonowany dyrektor sali, najwyraźniej w kierunku Ramsay'a.

— Telefon do Pana Inżyniera.

Błogi nastrój odpoczynku prysnął. W budce telefonicznej, na niechętnie „Halo” Ramsay'a odezwał się ktoś krótko, rozkazująco:

— Tu dyrektor Johnson. Wóz czeka na was pod Ritzem, natychmiast wracać do pracowni!

— Cóż tam... zaczął, ale Johnson przerwał mu krótko:

— Natychmiast, słyszy pan? Natychmiast!

Szeroka brama wjazdowa otworzyła się i auto wjechało w nią pędem. Na schodach czekał Johnson, nerwowo zacierając ręce.

— Chodźcie — rzucił krótko.

Winda uniosła się w górę, otworzyły się białe drzwi do oślepiającym światłem zalazanego pokoju. Dyrektor starannie zamknął drzwi, odwrócił się i widać było, że drgają mu wargi.

Nie potrzebował mówić. Ramsay i Wright utkwili osłupiały, z przerażenia wzrok na podobnym do płaskiej skrzyni stole. Rzędem, we wgłębieniach stały tam dobrze znajome, na czerwono malowane stalowe kule kryjące w sobie tajemniczy zaczyn misterium bomby atomowej.

Jedna, dwie, a dalej — w białym świetle reflektorów widać wyraźnie puste otwory. Brakuje czterech.

* * *

Pod dwóch godzinach Ramsay znalazł się w holu własnego domu. Głowa pękała mu z bólu i natłoku przerażonych myśli. Co robić? Co robić?

Poczuł, że powaga sytuacji wyrasta mu ponad głowę. Ze dzieje się coś niesamowitego.

O śnie nie było mowy. Kawa. Chwiejnym krokiem poszedł do kuchni. Ciężko opierał się o sprzęty, jakby przeżycia ostatnich godzin odebrały mu resztę sił. W pewnej chwili zatoczył się, zrobiło mu się czarno w oczach.

W otaczających go ciemnościach pełzała nisko wąska smuga światła. Powiódł za nią wzrokiem. Biegła od drzwi służbowego pokoju; Salvatore nie śpi — przemknęło mu przez myśl i poczuł, że potrzebuje czyjejś pomocy.

Drzwi nie były zamknięte. Popchnął je lekko i nagle — ostry, zdławiony krzyk śmiertelnego przerażenia wyrwał się z gardła Ramsay'a. Nogi wrosły mu w ziemię, serce stanęło, nie czuł nic prócz paraliżującego, panicznego strachu.

Na środku jasnego pokoju, na podwyższeniu budowanym ze stołu i krzesel — stał obciśnięty w wąski trykot Salvatore. Wykonywał błyskawicznie szybkie ruchy rękami i głową. Ponad nim u sufitu wirowały miękko, trzymane jakby na niewidzialnych nitkach — cztery czerwone kule.

Na krzyk Ramsay'a Salvatore odwrócił głowę. Jego niebieskie oczy miały nieprzytomny, zapatrzony w przestrzeń wyraz. Na twarzy błąkał się daleki uśmiech. Zeskoczył lekko na podłogę nie przestając zonglować kulami. Zwolna począł się posuwać w kierunku inżyniera.

Ramsay cofał się tyłem stąpając jak w hypnotycznym śnie, wydawało mu się, że mijają wieki. Na progu holu potknął się i raz jeszcze wydarł mu się z gardła przenikliwy krzyk. Upadł. Poczuł, że umiera.

Nagle, gdzieś z góry rozległ się srebrzysty dziecienny śmiech i klaskanie w ręce. Ostatnim wysiłkiem Ramsay odwrócił głowę. U szczytu schodów, w długiej nocnej koszulce — stała Betty zanosząc się radosnym, dzieciennym śmiechem. Jak urzeczona wpatrywała się w taniec czerwonych kul u sufitu.

— Jak cudnie, cudnie!!

— Ja chcę też! Daj mi jedną taką piłeczkę, rzuć zaraz, słyszysz!

W tej chwili Betty ujrzała leżącego na podłodze Ramsay'a. Jej klaszczące rączki zwisły w powietrzu bezradnie.

— Tatusiu!!!

I wtedy stało się coś dziwnego. Salvatore, jakby tknięty prądem elektrycznym, zwinął się w sobie. Błyskawicznym ruchem wyrzucił swoje zwinne ciało w górę chwytając miękko po dwie kule w ręce, a potem jednym susem znalazł się u stóp zniuruchomiałej z podziwu i strachu dziewczynki.

— Daisy! Daisy! Masz, przyniosłem Ci Twoje piłeczki! — zawołał, a potem jeszcze słabym, rzęzącym z wysilenia głosem wyszeptał:

— Tylko już nie odchodź, nie odchodź...

Ramsay poderwał się z ziemi na czas, aby pochwytywać staczające się ze schodów sztywne ciało.

Na dywanie leżały spokojnie cztery czerwone kule. Z głowy Salvatore sączyła się na podłogę ciemna krew, formując regularną okrągłą plamę.



Przez długich sześć lat wojny kapelusz damski przestał właściwie istnieć. Miejsce jego zajęły berety, furażerki i różna kapturki doskonale chroniące przed zimnem, wiatrem i deszczem. Zdawać by się nawet

mogło, że rozsądek zwyciężył i te przeważnie cudaczne wytwory inwencji i bujnej fantazji modystek znikną z powierzchni ziemi. Rzeczywistość jednak wygląda inaczej...

Greta Gynt w kapeluszu „London Tawn”



Neda Naldi

Kapelusze...



TOM HENDERSON



- Str. 2: fot. J. Michalski
- Str. 3,4,5: fot. Keystone
- Str. 6,7: fot. Keystone
- Str. 8,9: fot. Brit. Min. of Information
- Str. 10,11: fot. „Life”
- Str. 12,13,14: fot. inż. W. Ostrowski
- Str. 16,17: fot. (1,2) Lado, (3,6) Goldberg, (4,5,7) Hryniewicz
- Str. 18,19: fot. Keystone
- Str. 20: fot. Keystone
- Str. 24, okładka: Artystka filmowa Carol Landis, fot. 20 Century Fox

Układ graficzny:
JERZY MŁODNICKI

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Wydaje Allied Press Unit (Dyr. E. Sykes) dla Army Welfare Services. C.H.Q., C.M.F. (Redaktor Por. W. J. Cichy).
Adres Redakcji: „PARADA” Allied Press Unit, APO 551 C.M.F. — Biuro kolportażu: APO 592 C.M.F.

KONKURS PARADY

W bieżącym numerze spośród kilku dziesiątek nadesłanych fotografii — sąd konkursowy postanowił nagrodzić zdjęcie por. Bączyńskiego Bolesława, które powyżej reprodukuje.

Jest to jedna z najlepszych fotografii dotychczas nadesłanych na konkurs. Wyróżnia się pięknem kompozycji, graficzną prostotą i stanowi doskonały przykład często zapożyczanego faktu, że nie temat decyduje o pięknie fotografii lecz oryginalne ujęcie.



SUKNIE ZA 60000 DOLARÓW



Ciężka od złotego haftu — biała tunika wymaga odpowiednio bogatej biżuterii

Jak się okazuje najkosztowniejszą gwiazdą filmu amerykańskiego jest Rita Hayworth. Ostatnio producenci zapłacili sporą fortunę za jej stroje do nowego filmu pt. „Gilda”, których cena wyniosła w sumie aż 60 tysięcy dolarów.

35 tysięcy kosztowało futro z szenszylu, 7 tysięcy zarzutka z gronostajów, której

Rita ani razu w czasie akcji filmu nie wkłada, a tylko zamiata nią podłogę. Różowy negliż jest również raczej cenny, zrobiony z 28 jardów materiału kosztuje 300 dolarów.

Wieczorowa toaleta ozdobiona haftem skopiowanym z obrazu Fra Angelico, za którą producenci zapłacili 1.800 dolarów

Różowa toaleta poranna uszyta z 28 jardów materiału, kosztuje skromnie 300 dolarów





Adres: „PARADA“, Allied Press Unit, APO. 551 CMF.